

54850/2
Zy. Główna

UWIADOMIENIE.

Zbioru:

Monumenta comitiorum Regni Poloniae
wyszedł przed miesiącem, zeszyt pierwszy, mieszczący:

Diariusz Seymu Warszawskiego
w Styczniu roku 1672.

Obecnie wydaje Komisya historyczna Akademii umiejętności w Krakowie
zeszyt drugi mieszczący:

Diariusz Seymu Warszawskiego
w roku 1672^m drugiego.

Ponawiamy przy niniejszym zeszycie wniosek nasz, «aby i inne wydawnictwa
dyaryuszów sejmowych zechciały się łaskawie zastosować do zewnętrznej formy
tych zeszytów i zbliżyć w ten sposób dokonanie obszernego przedsięwzięcia ze-
brania pomników parlamentarnego życia dawnej Polski.»

Dalsze dyaryusze r. 1673 i 1674 rychło nastąpią.

Odbija się 350 exemplarzy.

Dr J. Szujski,
Prezes kom. hist. Akad. Um.

MONUMENTA COMITIORUM REGNI POLONIAE

SAECULI XVII.

DIARIUSZ
SEYMU WARSZAWSKIEGO

w roku 1672^m drugiego,

zaczętego dnia 18^o maja, zerwanego dnia 20^o czerwca, a zakończzonego
dnia 30^o czerwca.

ODBICIE OSOBNIE ZE ZBIORU „PISM DO WIEKU I SPRAW JANA SOBIESKIEGO,”

wydania

FR. KLUCZYCKIEGO.



W KRAKOWIE,

W Drukarni „CZASU” POD ZARZĄDEM JÓZEFA ŁAKOCIŃSKIEGO.

1880.

MONUMENTA COMITIORUM REGNI POLONIAE

SAECULI XVII.

DIARIUSZ
SEYMU WARSZAWSKIEGO

w roku 1672^m drugiego,

zaczętego dnia 18^o maja, zerwanego dnia 20^o czerwca, a zakończonego
dnia 30^o czerwca.

ODBICIE OSOBNE ZE ZBIORU „PISM DO WIEKU I SPRAW JANA SOBIESKIEGO,”

wydania

FR. KLUCZYCKIEGO.



W KRAKOWIE,

W DRUKARNI „CZASU” POD ZARZĄDEM JÓZEFA ŁAKOCIŃSKIEGO.

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

1880.



54850 / 2

DIARIUSZ SEYMU WARSZAWSKIEGO

w r. 1672^m drugiego,

zaczętego 18^o maja, zerwanego 20^o czerwca, a zakończonego 30^o czerwca.

1672. 5. 18.

Początek z Rkpśu zbioru Wandalina Hr. Pusłowski-
skiego, T. 22, pag. 162, i 181; reszta z od-
pisu Tek Naruszewicza, Tom Roku 1674 *¹⁾,
Nr 60.

Diariusz Seymu Roku Tysiąc Sześćset Siedmdziesiąt wtórego,
miesiąca Maia, dnia ośmnastego.

We śrzodę, dnia 18^o Maj Xiądz Poznański miał mszą u wiel-
kiego ołtarza w kościele farnym, a Xiądz Popławski kazał. Wziął
text z Eliasza Proroka, w rozdziale 61, v. 1: „Albowiem posłał mnie

¹⁾ Rzecz ma się tak, że wypisawszy najprzód z Tek Naruszewicza diariusz Seymu tego tak
niezupełny, jak się tam znajduje, t. j. bez początku, bo dopiero od 1^o czerwca poczynający, znalaz-
łem później w Rkpisach Hr^o Pusłowskiego dwa fragmenty diariusza tegoż samego Seymu, i tejsze
samej redakcyi. Pierwszy z tych fragmentów daje diariusz od początku Seymu, t. j. od 18^o aż po 26^o
maja włącznie; drugi zaś od 1^o do 30^o czerwca, i jest z odpowiednią częścią diariusza Tek Narusze-
wicza (z wyjątkiem zwykłych usterek) słowo w słowo zgodnym; zkaż wniosek o tożsamości redak-
cyi. Wstawiając więc fragment pierwszy na początek, a używając drugiego do poprawek textu Naru-
szewiczowego kopisty, uzupełniam o ile można ten diariusz; pozostaje bowiem jeszcze brak sprawo-
zdań z 5^{ciu} dni, t. j. od 27^o do 31^o maja włącznie.

Pan z wdzięcznym poselstwem do cichych, a ku lekarstwu utrapionych na sercu, y ku opowiedaniu więźniom wyzwolenia, a związanym otwarcia ciemnic. Zaczął przedmowę od allegoriey, w której przymówił Panu Grudzińskiemu o zerwanie przeszłego Seymu, powiedziawszy, że iako przeszłego Seymu w Marcu od przykrych mrozów y wiatrów przeciwnych ogrudziła była przez zerwany Seym, y ubolała na zdrowiu utrapiona Oycyzna, tak teraz w Maiu otwiera się iey prze* złożenie drugiego Seymu dobry czas do uleczenia. Wywodził potym obszernemi słowy, iako nie może ten być uleczony, kto nie zna defectu y choroby swoiey: y iako Oycyzna iest utrapiona na sercu, chora na zawrot głowy, na ręce, nogi, żołądek, y nie mająca w sobie nic zdrowego. A potym podawał receptę: mutationis loci, cibi, diaetae, a naostatek, (iako bywa in desperatis casibus), radził się uciec do P^a Boga. De mutatione loci mówiąc radził, żeby odmienić złe, a przemienić w dobre, y ratią dawał, że cum bono bonus eris, cum malo perverteris. O diecie in cibo, potu, et quiete, długi prowadził discurs, pokazując, że się ex intemperantia naywięcej chorób iako w ciele ludzkim, tak in corpore Reipublicae mnoży. Przypomniiał tym, którzy sequuntur cibum et potum alienum, y za cudze obiady y kieliszki przedawiają wolność swoię. Exhortował ad temperantiam, moderationem et quietem animi. Naostatek radził się* o uleczenie chorób Oycyzny uciekać do samego P^a Boga, iako do naypierwszego y naypewniejszego lekarza. Concludował przytoczeniem dwóch przykładów ex historia naturali: o zwierzątku pewnym, które Egipcyanie przy łózkach chorych stawiając, brali ztąd omina żywota albo śmierci chorego, iako to zwierzątko twarz, przy łóżku iego postawione, pokazywało. Y ptaszka w Mezopotamiey, z którego także poyrzenia, wesołego albo smutnego, brali w tamtym kraiu auguria o chorych swoich. Aplikował to do weyrzenia łaskawego abo zagniewanego, samego P^a Boga, y skończył voto devoto, żeby sam z miłosierdzia swego na schorzałe Reipublicae corpus weyrzał iako nayłaskawszym okiem.

Po nabożeństwie zaraz Król J^oM^c zasiadł w sądowej Izbie pod marmurowym pokojem, y kazał JmciXdzu Bużeńskiemu, Regentowi Kancellariey mniejszey Koronney, czytać w Senacie pacta conventa, według tego iako prawo mieć chce, żeby pierwszego dnia zaczynającego się Seymu czytane były. Z Duchownych Jhm^cPP^w Senatorów nie był nikt, oprócz Jm^cXdza Poznańskiego, z Świeckich zaś Jm^cP. Wda Sendomierski, Pan Wileński, P. Wda Czerniechowski, Jhm^cPP.

Pieczętarze Wielcy obudwu Narodów, y Jm^cP. Podskarbi Wielki Koronny. Po przeczytanych pactach conventach wstał zaraz Król J^oM^c.

A interea w Izbie Poselskiej zasiedli w niewielkiej frequentiey. Jm^cP. Starosta Liwski, Marszałek przeszłego Seymu, nie będąc Posłem, nie usiadł na Marszałkowskim mieyscu, ale na zwyczajnym Wdztwie Mazowieckim, y nie pokazywał krzesła ani laski Marszałkowskiej, captuiąc sobie hac modestia affect Izby. Jakoż tak go sobie hac arte ziednał, że gdy go X^{ze} J^om^c P. Podkomorzy Krakowski tym poczęstował, aby in loco solito zasiadłszy rozdawał głosy y odbierał na przyszłego Marszałka, wszystkich był na to zgodny consensus, y nie było y iednego contradicenta.

Ale rozdawanie głosów zatamowali Oycowie Jezuici, broniąc głosu Jm^cP^a Staroście Braclawskiemu, y stawiając z condemnatą przeciw niemu; która contradictia wzięła niemało czasu. Bronił się tym, że to była condemnata non ex personali, ale in contumaciam otrzymana; że na Seymiku nie stawiali z nią; y że iuż dawno przed 10^{ci} lat otrzymana. Jezuici zaś contendebant, że żadna dawność w condemnatach non praescribit, że gleytu nie ma, y koniecznie instabant, żeby go rugowano. Naostatek kazał sobie pokazać Jezuitom condemnatę, y wzięwszy ją od nich schował ją sobie do kaletki; a potym prosił o dilatię do iutra, biorąc się na munimenta, których z sobą nie przyniósł, nie spodziewając się tey contradictiey. Soluta na tym sessio, a Jm^cP. Starosta tymczasem postarał się o gleyt, którego było niepodobna otrzymać, gdyby tey condemnaty u Jezuitów nie ułowił. Pozwał ich ad cassandam, y zapisał Relatię pozwów.

Die 19 Maii [czwartek]. Tak, że gdy nazaiutrz Jezuici przeciwko niemu stawiali, iuż ich łącno ichże samych proteiavit orężem, y gdy głos iego przy kreskach na nowego Directora tamowali, okrzyknęli ich wszyscy za producowanemi od Jm^cP^a Starosty obronami, że z confuzią musieli odeysć. Szły tedy kreski nieprzerwanie, y zgodnie wszystkie na Jm^cP^a Sokolińskiego, Pisarza W^oX^aL^o.

Któremu gdy iuż wszystkich calculo bez contradictiey obranemu przeszły P. Director łaskę Marszałkowską oddawać począł, P. Giżycki, Sędzia Wieluński, siedzący za nim, porwał za łaskę, y począł nader gorąco contestari, żeby się ieszcze z oddawaniem iey nie skwapiał, póki Izba cała nie będzie pewna, że przyszły P. Director przysięże na to, iako ni-od-kogo nie będzie żadney miał dependentiey, tylko od Izby. Zalterowała nieco Jm^cP^a Pisarza ta niespodziana illacya; reflectowawszy się iednak, że to non novum his novissimis temporibus nietylko Marszałkom ale y całej Izbie przysięgać, submittował

się, że gotów przysiądz, iako we wszytkim tak y w tym iść za zgodą y wolą całej Izby. Continuował tedy po różnych z tej y z owej strony acclamatiach perorę swoją JmćP. Starosta Liwski, winszując nowemu Directorowi lepszego szczęścia w skleieniu Seymu, niż on sam miał. JmćP. Director zaś podziękował nie nazbyt obszernemi słowy, y Izbie całej za dobry ku sobie affect, z submissią wierney usługi, y JmćP^m Staroście za powinszowanie.

I zaraz po objęty Lasce wyprawił solito more do Króla J^oMci po iednemu z Narodów: z Litwy JmćP^a Dąbrowskiego, Pisarza Grodzkiego Wileńskiego, z Małeypolski JmćP^a Tęgoborskiego, z Wielkieypolski JmćP^a Marchowskiego, z nowiną o zgodzie na Directią iego, y z prośbą o determinowanie czasu przypuszczenia Izby do pocałowania ręki Pańskiej. Tymże Jchmciom oraz iniunxit za zgodą Izby wnieść do Króla J^oMci intercessią za P^m Starostą Liwskim, o miłościwy respect za podjęte na przeszłym Seymie prace. A póki się JchmćPP. Delegati nie wrócili, były różne interlocutiones o pospolitym ruszeniu, że iuż więcej nie ma zostawać w ręku J^oKMci, ponieważ lege sancitum, że tylko do przeszłego Seymu zostawać miało; y o stroiu Francuskim, żeby go Pan dłużej nie zażywał. Obie te quaestie movebat y dość vehementer promovebat P. Ligęza, Poseł Sandomierski. Nic iednak w nich nie concludowano, y zostawili ie in suspenso do przywitania Pana. Mówiono nieco de modo concludendorum consiliorum, w czym także nihil determinatum. A gdy od J^oKMci powrócili PP. Posłowie, z congratulatią zgody y z naznaczeniem czasu przywitania Pana o godzinie dziesiątej nazajutrz, soluta na tym sessio.

Die 20 Maii, [piątek]. W Izbie Poselskiej nierychło, w samo południe zasiadszy, controvertowali o przysiedze Marszałkowskiej y wszytkich Posłów; o Pospolitym ruszeniu; o Confoederatiew in casum zerwania Seymu, jeśli nie do dwóch, przynajmniej do trzech niedziel. Y o stroiu Pańskim czynił wzmiankę P. Ligęza, Poseł Sandomierski, żeby nie był cudzoziemski ale Polski. A żadney z pomienionych materii nie concludowawszy, zgodzili się na to po długich disceptatiach, żeby ante omnia poyść do przywitania Pana.

Które JmćP. Marszałek o piątej przed wieczorem z Izbą swoją na górę do Senatorskiej przyszedszy, krótkimi expeditiv słowy, condolentią z rozerwanego przeszłego Seymu, a winszował na potym sereniora tempora za szczęśliwego panowania J^oKMci.

JmćP. Kanclerz Koronny ieszcze mu krótcy* powiedział od Krzesła, upewniając imieniem Pańskim, że grato przyimie animo pro-pensa vota Izby Poselskiej, adhortuiąc ad sollicitam boni publici curam.

Po pocałowaniu ręki Pańskiej pytał się ieszcze JmćP. Kanclerz od Krzesła, jeśli mają iakie punkta do proponowania. Odpowiedział JmćP. Marszałek Poselski, że pro hac vice przy uniżoney Maiestatu Pańskiego veneratiew nie śmieią się ni-o-co więcej przykrzyć, tylko z pokorną stawaią prośbą za przeszłego Seymu Directorem, żeby na prace iego, (lubo fato Reipcae nie przyszły do pożądanego skutku), był miłościwy respect. Czego obietnicę uczyniwszy JmćP. Kanclerz, imieniem J^oKMci invitował Izbę Poselską do słuchania propositii na dziewiątą zrana, y na tym solvit sessionem. Do Senatu nie przybyło nikogo* więcej nad tych Jchmciów, którzy ongi byli po przeczytaniu pactorum conventorum.

Przed samym wieczorem miał u Króla J^oMci audientią privatną Włoch ieden, Joannes Baptista, Kawaler Maltański, który z Konstantinopola ieszcze in Januario wyiechawszy przywiozł z sobą list, (po którym iuż było świeższych kilka), od P^a Wysockiego. Píše w tym liście, że potęga Turecka nie iest tak straszna, iako ią nam tu maluią, y że Turcy nie mają imprezy do nas, ale do Węgier. Ten zaś Włoch aż nazbyt lekko o Turkach trzyma, twierdząc żeby ich mógł 20^a tysięcy dobrych ludzi zwoiować, y samego dobyć Konstantynopola.

Die 21 Maii, [sobota]. Disputowali długo w Izbie Poselskiej o przysiedze; iedni chcą mieć, żeby sam tylko P. Marszałek przysięgał, a drudzy, żeby cała Izba. Na co gdy nie było zgody, przystąpili do vacansów, nad któremi siłę czasu wzięwszy, nic także nie determinowali. Kładli y Tykocin między vacansami, y stawali przy tym mordicus, żeby P. Marszałek Poselski w registr vacansów wpi-sał. O Pospolitym ruszeniu były zwyczajne y pospolite discursy. Obronę Rzptey chcieli niektórzy ante omnia tractować, y z tej okazji siłę mówili o skróceniu Seymu. Zgodzili się tandem na to, żeby skrócić go do trzech niedziel, y napisali constitutią, że ma mieć we wszytkim taki valor, iako sześć niedzielny, chociaż do trzech niedziel skrócony będzie. Conditionaliter iednak to skrócenie determinowali, jeśli tego nie będzie potrzeby, żeby na trzy niedziele był przedłużony. Po tej zgodzie zgodzili się na to, żeby poyść na górę do słuchania propositiew.

Którą JmćP. Kanclerz Wielki Koronny od Krzesła czynił. Obronę Rzptey ante omnia recommendował, zakładając ią: 1^o w zapłacie

zasłużonemu Rycerstwu, 2° w auctiey Woyska, 3° in praesidiis na fortcach y ammunitiey, 4° w obmyśleniu kosztu na Artillerią, 5° w proszeniu o posiłki postronnych Monarchów. Proponował przytym, żeby Gwardią J°KMci w comput Woyska włożyć. Naostatek recommendował praetensie Xcia J°mci Kurlandskiego, Xcia J°mci de Croye, y miasta Gdańska.

Po Koronney propositiey JmćP. Kanclerz W°X°L°¹⁾ wszystko co do obrony Rzptej należy, między punktami W°X°L° powtórzył, przydawszy instantią za JchmćPP. Hetmany, żeby im expensa wrócone były; y za Woyskiem, żeby in desiderio uspokojone było; a do tego, żeby podwodnych pieniędzy intermisum dotąd usum resuscitare. Przypomnił y Trubecką summę, y Archiwa W°X°L° u successorów Xcia J°mciP. Koniuszego W°X°L°; przypomnił dług P° Boratyniego, dług miasta Wilna, kwit JmćP° Referendarza Koronnego; a naostatek wnosil instantią za Trościańskimi Żołnierzami, y Kozakami Zaporowskiemi.

Wrócili się potym, wysłuchawszy propositiey, JchmćPP. Posłowie do swoiey Izby, chcąc się zgodzić na registr vacansów. Ale iedni chcieli koniecznie kłaść Tykocin między vacansami, drudzy zaś temu contradicowali. Nie mogąc ich JmćP. Marszałek pogodzić, odłożył sessionem do poniedziałku.

Die 22 Maii, [niedziela]. Król J°Mć był w kościele u fary na nabożeństwie. Xiądz Pikarski kazał na te słowa: (Joh. 16. v. 24.) „Do tego czasu ieszcze niocz nie prosiliście w imię moje; proścież a weźmiecie, aby wesele wasze było doskonałe.“ Przedmowę ztąd wziął, że ta niedziela iest dominica rogationum; pokazywał że się nietylko od Kościoła, ale y od Seymu, może nazwać słusznie tym imieniem dominicae rogationum, ponieważ Izba Poselska ma prosić o vacanse. Adhortował, żeby długą zwłoką nie zarobić Panu na exprobratią gnusności. „Jeszcze dotąd w imię moje niocz nie prosili.“ Pokazał potym że każdy Poseł, iest Rogatianus, to iest Spytek; bo mu się pytać y informować trzeba, z czym y po-co iedzie; trzeba mu się spytać, co sprawić może dla tego, od kogo iest posłany, tam, kędy przyjechał. Czynił comparatią każdego Posła do modlitwy; y nazwawszy modlitwy wszystkie Posełkami* naszemi do Pana Boga, obiecał na swoim kazaniu powinności modlitew tak opisać, że nikt nie pozna, czy się te powinności do modlitew, czy do Posłów ściągać maia. Powiedał, że to nie iego concept, ale Cassiodora, y wielu

¹⁾ Rkp. ma tu przez oczywistą pomyłkę „JmćP. Kanclerz W. Koronny.“

inszych uczonych ludzi, którzy modlitwy posłami nazywaią. Citował z Cassiodora pięć powinności Poselskich: 1° żeby na mieysce, dokąd posłany, celer et recta tendat; mówił siłę de celeritate et rectitudine, adhortuiąc Izbę Poselską, żeby quam celerrime et rectissime bieżeli do obrady o Rzptej, nie zstępując z drogi do żadnych privat swoich, ani do cudzych interessów. 2°, druga powinność, żeby Poseł nie przychodził nudus et spoliatus do tego, ad quem negotia defert, iako od Ammonitów y Sycheńczyków przyszli Posłowie Izraelscy z ogolonemi wpół głowami, y z odzieniem poszarpanym; ale żeby decenter przed Maiestat Boży stawać, w ubierze cnot y świętobliwości żywota, y tak te Poselki nasze do P. Boga wysyłać, żeby nie była odkryta nuditas nasza. Przypomnił dawny staropolski y innych narodów zwyczaj, że nigdy poddani do panów swoich z golemi rękoma nie chodzili, y nigdy nie prosili ni-o-co, nie oddawszy wprzód ofiary y pokłonów. Alludował do ofiar starozakonnych; a ponieważ teraz pod nowym przymierzem nie dba P. Bóg o kozły ani o cielce radził, żebyśmy przy modlitwach nieśli samych siebie P° Bogu na ofiarę. 3°, trzecia powinność, żeby Poseł prosił petenda, neque ab eo petat, qui praestare non potest. Mówił o tej powinności szeroce pokazując, że się temu nietrzeba dziwować, że niezawsze otrzymuiemy o co prosimy, kiedy częstokroć prosimy o to, o co-byśmy niemieli prosić, non petitur nomine salvatoris, quod est contra rationem salutis. Aplikował to do Izby Poselskiej, obtestuiąc, żeby nic nie czynili y nie prosili ni-o-co, ani sobie niczego nie życzyli, co-by było contra rationem salutis publicae. 4°, czwarta powinność, żeby się znał na tych Poseł, co mu mogą contradicować w negotiatiey iego, y żeby iedne contradictie ratiami, drugie łagodnemi słowy y układnością zbijał. Pokazał, że oprócz Instigatora Duchownego, y oskarzyciela Braciey, mamy siłę barzo, którzy tym Posełkom naszym contradikuią, stawiając z infamiemi, z dekrétami Trybunalskiemi, z condemnatami przeciwko nam, y niedopuszczaiąc tym Posełkom locum standi przed Bogiem. 5°, piąta powinność, żeby Poseł sam sobie nie contradikował, y nie czynił raz takiey, drugi raz inakszey propositiey o rzeczy sobie przeciwnie. Dał na przykład tego, który prosi o żonę gładką, a nie uważa tego, że [contradictio] esse solet semper magnalis formae cum pudicitia, że się iey y drudzy będą zalecać, y iemu na zdrowie insidiari; prosi o bogatą, a tego nie uważa, że mu zawsze numerabit tymphos, że z krédką będzie musiał żyć, y z tarifą siadać do stołu. Przytoczył potym text z Jakuba Ś°: „Proście, a nie bierzecie, dlatego, że nie dobrze prosicie.“ Y aplikował to, iako

nie dobrze ci Poselkowie proszą, co to sobie samym contradikuią. Pytał potym samego siebie, iako ma nazwać y opisać tego Poselka, co się to sam z sobą nie zgadza, y prosi o rzeczy sobie przeciwne. A potym powiedział, że mu sam Jakub Św. palcem pokazuje, zowiąc go mężem dwoistego serca, y wałem wzruszonym od wiatrów, chwiejącym się na tę y na owę stronę. Opisował naostatek tego niedobrego Poselka, zowiąc go bicordem, dipsichos, dwudusznym; y dwie łysinie, iedną zprzodku drugą ztyłu, mającym; chcąc siedzieć oraz y na ławie y na krześle; łapając dwie wronie za ieden ogon, abo chcąc mieć dwa ogony u iedney wrony; pragnącym chciwie bogactw, a oraz chcąc mieć niebo; służącym Bogu y Belialowi, cudzym stołom, kieliszkom, y Wolności; skakającym od obrony Rzeczyptej do obrony [privaty]; chcąc mieć oraz y pokoy w Oyczyźnie, y Zolnierza pro excubiis Rzptej, a nie chcąc mieć pozwolić na podatki y zapłatę Zolnierzowi; chcąc mieć de una filia duos generos, y dwie skorze z iednego wołu. Concludował naostatek gorącą dehortacją, żeby nie być mężem duplici corde, ieśli chcemy co u P^a Boga sprawić przez te Poselki nasze, y żeby w Izbie Poselskiej odrzucić wprzód wszystkie contradictie, plotki y diffidentie, a potym dopiero według powinności od Cassiodora opisanych posłować. Chciał na drugim kazaniu co więcey w tey materiei [powiedzieć], którą teraz dla ścisłości musiał skrócić.

Die 23 Maii [poniedziałek]. JmćP. Marszałek Poselski zasiadłszy w Izbie Poselskiej proponował, ieśli nie chcą iść na-górę do słuchania pactorum conventorum, a votorum JchmćPP^w Senatorów; na co zgodnie pozwolili wszyscy. Czytał tedy JmćX. Bużeński, Regent Cancellariey mniejszey, tak iako y ongi w Sądowej Izbie, pacta conventa przy Krześle. A po przeczytanych, JmćP. Kanclerz Wielki W^o X^aL^o, (in absentia Koronnych Pieczętarzów), deklarował Imieniem J^oKMci tak Senatowi iako y Equestri Ordini: Że lubo J^oKMć nie czuje być ni-w-czym winnym, żeby miał contra pacta conventa y pomysleniem zgrzeszyć, ieśli się iednak komu zda w czymkolwiek od J^oKMci deviatum, wolny daie każdemu poddanemu do siebie przystęp, y prosi, żeby śmieie powiedział, w czym rozumie że poprawy potrzeba.

Po tak dobrotliwej declaratiewy szły vota JchmćPP^w Senatorów. Z Duchownych nie było tylko dwóch JchmćX. Biskupów: Poznański, y Płocki; ex Saecularibus JmćP. Wda Sendomierski, Pan Wileński, P. Wda Czerniechowski, y Pan Czerski. Zaczynali wszyscy

vota swoje od condolentiewy przeszłego zerwanego Seymu, et a desideriiis, żeby ten stanął. X. Poznański z P^m Wileńskim zgodzili się na to, żeby [uczynić] Generalną Confoederatią y z sprzysiężeniem się tak Izby Poselskiej iako y całego Senatu. Del resto niebyło nic osobliwego in votis Jchmci, tylko się do punktów propositiewy J^oKMci każdy pro modulo swojej przymawiał eloquentiewy.

JmciP^a Wdy Czerniechowskiego naywymowniejsze votum było; który krótko przypomniawszy, iako nas zerwanie przeszłego Seymu exposuit ludibrio całemu światu, dziękował J^oKMci wybornemi słowy naprzód za to, że gdy po rozerwanym Seymie in Senatus consulto* deliberabatur, ieśli drugi złożyć? y gdy siłą vota eo collimabant, że nie po drugim Seymie, bo go albo zerwą, albo wojenna pora niedopusci Seymować: J^oKMć po staremu nie chcąc deviare od dawnych praw y zwyczajów, praesentissimum remedium na uleczenie ubolałej Oyczyzny złożeniem drugiego Seymu przyniosł bono publico. Dziękował potym J^oKMci za to, że nie mając ni-zkąd auxilia, tylko od Boskiej ręki, sola fama nominis sui y niepojętym szczęściem, (o szczęściu mówiąc poprawił się, y rzekł: albo raczey providentią Boską, bo co poganie szczęściu przypisowali, to się nam Chrześcianom niegodzi tylko opatrności Boskiej), zbestwionego zerwanym przeszłym Seymem tak potężnego Samsiada* ad aequissimas pacis condiciones nad spodziewanie, y prawie supra vota wszystkich, przywiódł; że Ukrainę peragravit victoriis, tak wiele znacznych fortet y miast podobierał; że na Kamieńca Podolskiego ufortyfikowanie iuxta pacta conventa naznaczoną summęłożył; naostatek dziękował za tak łaskawą y dobrotliwą od tronu Pańskiego declaratią, że się gotów każdemu z poddanych iustificować, ieśli może mu co w niedotrzymaniu pactorum conventorum zarzucić. Wywodził to pathetice, że Król J^oMć hac aequanimitate samego Boga naśladaie, mówiącego: propone popule mi delicta]¹⁾ mea; że też iuż nie może nic więcey czynić nad to co czyni, y że niepodobna, gdybyśmy się znali na szczęściu swym, żebyśmy nie mieli Bogu dziękować za tak dobry, nieporównany, y nieoszacowany dar iego ręki Boskiej. Zgadzał się potym z drugimi, żeby samę tylko obronę Rzptej na tym Seymie tractować; którą zakładał: 1^o naprzód w skróceniu Seymu, którego, lubo J^oKMć, po zerwanym sześćniedzielnym Seymie, nie mógł według prawa tylko sześćniedzielną złożyć, uważając iednak, iako wielkie periculum in mora, y iako się niegodzi zamietać domu wtenczas gdy gore, może Rzpta

¹⁾ Rkp. ma myłkę: «dilecta.»

mutuo consensu dispensare hanc legem, y skrócić Seymu do dwóch niedziel; 2° in denuntiatione zaraz na początku Seymu, Pospolitego ruszenia, bez którego in quantum-by się Rzpta mogła obeyść, nie zaszkodzi, że w granicach każdego Wdztwa gotowość będzie, a pomoże ad terrorem nieprzyjacielowi, y do uspokojenia Ukrainę skłoni; 3° w zatrzymaniu Woyska in obsequio, któremu dawszy piękne encomium, y powinszowawszy J^oKMci, że teraz za szczęśliwego panowania iego rediit quasi postliminio do Woyska, dawnych wieków disciplina et fortitudo. Powiedział, że zaprawdę Woysko ma wielką krzywdę w tym, że mu assignatii Trybunału Radomskiego po Woiewodztwach nie płacą za dawne zasługi, y w tym, że teraz niepłatnie służą; obtestował, żeby ich ad desperationem nie przywodzić; 4° w auctey Woyska, nie przez nowe zaciągi, ale przez przyczynienie pocztów. Z tey okazji mówił o gwardiey J^oKMci, że niemasz nic słusniejszego, iako żeby w compucie Woyska była, y żeby iey nie Król J^oMć z tak uszczuplonych intrat swoich, ale Rzpta ex aerario publico płaciła. 5° in subsidiis Woyska W^oX^oL^o, które żeby effective według tego, iako prawa unionis każą mieć, iako nayprędzey, [być mogły] radził, żeby się nie spuszczać na Convocatie, które za zerwaniem iednego Seymiku, albo za privatą iedney iakiey niespokoyney głowy, mogą być łączno zerwane, (iako ie dotąd raz po raz rwano), ale żeby tu raczey in loco loci na Seymie zarówno z całą Rzptą o dobru iey radzić, y przyłożyć się według dawnych praw y zwyczajów tertia parte do obrony iey. 6° in subsidiis foederatorum, iako Kurfirszt J^omci Brandeburskiego, Xcia J^omci Kurlanskiego. Od Kurfirszt nie radził brać mniej ludzi nad półtora tysiąca, według pact Bydgoskich, y raczey życzył, żeby im dać secundum pacta zaraz od granice lenungi, niżeli pozwolić na to, żeby ich Kurfirszt J^omć umnieyszył, choć-by się ich podeymował swym kosztem całą campanią trzymać. Dawał tego ratią, że-by to sobie Kurfirszt J^omć obrócił w sequelę, y nie posyłałby nigdy tylo* ludzi, ile ex pactis tenetur, gdyby teraz miał dispensari. Car Moskiewski także tenetur ex pactis, które teraz świeżo poprzysiągł, 25000 formalnego Woyska. 7° w uspokojeniu Ukrainy, które obszernie recommendował, pokazując, że accedet ztąd wielkie robur Rzptey, y że nas wszyscy vicini przestaną contemnere, gdy się Ukraina ad obsequium et fidei przywróci. Haneńka radził żeby Król J^oMć quam clementissime tractował, a przytym żeby ogłosić Uniwersałami J^oKMci wolność wszystkim Kozakom woijnym wpadać czaykami na Czarne morze, y infestować Turka, przez co on nie będzie mógł rozumieć, że go zaczepiamy, albo wojnę z nim

zaczynać chcemy, ponieważ tak bywało ab aevo, że iako on Tatarów swoich nie może utrzymać ab incursione od naszych kraiów, tak się mu y my tym składamy, że Kozaków utrzymać nie możemy. A Kozacy tym samym flectentur ad obsequium, gdy będą mieli zabawkę, y okazją ad eluendas* rebelliey swoiey. 8° w alliansach z postronemi narodami y w tractowaniu o posiłki przez zgodnych do functiey Poselskiey Deputatów, nie przez poszty y listy; ale o pieniądze, nie ludne subsidia. Radził, żeby do Stolicy świętey wyprawić niemieszkanie legatją. 9° w tym, żeby nietylko viribus et armis myśleć certare z tak potężnym Krzyża Chrystusowego nieprzyacielem, ale oraz et ingenio, y żeby przed zaczęciem wojny wprzód tentare przez Wielkiego Posła potwierdzenia pokoju, a tymczasem wszystkie vires na gruntowne Ukrainy uspokojenie obrócić. 10° in opibus, bez których powiedziawszy że nullum opus doskonale być nie może, radził, żeby ad exigendas contributiones publicas było perpetuum Tribunal Radomiense, y żeby ten Trybunał Skarbowy dwa razy co-rok zasiadał, na Ś^o Bartłomieia, y na Ś^o Troycę, exequiując bez odwłoki forti manu wszystkie dawne retenta. Invehebatur przytym na Poborców y Commissarzów po Woiewodztwach, że Woysku nie płacą, y tak wiele jest borgowych Ćwierci po Wdztwach, radził, żeby moribus antiquis wszystkie podatki wnosić do Skarbu Koronnego, a JmćP^a Podskarbiego potestatem circumscribere, żeby ich na żadne insze expensa nie wydawał, tylko na szczególną zapłatę Woysku, sub solutione de proprio. Narzekał na to, że się nam wszystko chce novitates in Repca, a nigdy się nie nadaia. Dziwował się, że kwitu JmćP. Referendarz na kilku Seymach nie może otrzymać, mając rachunki liquidowane, y gotów będąc, ieśli co Rodzic iego, godney pamięci, został na rachunku, sam zapłacić. Na donatiwę kupiecką narzekał, demonstrując, że z niey żadnego pożytku nie mamy, bo to na nas kupcy sowicie w towarach wybieraią; urgebat koniecznie, żeby podczas Seymu pretia rerum postanowić; długi Xcia J^omci de Croye, P^a Boratyniego, y insze, że teraz in ea egestate Rzptey niepodobna żeby były zapłacone, radził żeby o sposobie wyścia z tych długów teraz nie radząc, ani czasu niepotrzebnie nie biorąc, odłożyć to ad feliciora Reipcae tempora. Zawierszył votum swoje dziękowaniem JchmćPP^m Hetmanom, Pieczętarzom, y residuiącym przy boku Pańskim, za podjęte prace y fatigi około dobra pospolitego, y JmćP^a Podskarbiemu Koronnemu za providowanie necessitatum Reipcae creditem swoim.

Po P^a Wdy Czerniechowskiego votum soluta sessio; w którym

nie nie było osobliwego, tylko że w auctey Woyska od drugich discrepabat, nie chcąc na nie pozwolić, ieśli Pospolite ruszenie będzie.

Die 24 Maii [wtorek]. JmćP. Marszałek zasiadłszy w Izbie swojej nierychło po południu, proponował, żeby iść słuchać zaczętych vota JchmćPP. Senatorów; w czym gdy nie było żadney contradictey, poszli zaraz na-górę.

JmćP. Kanclerz Wielki W^oX^aL^o przymawiał się obszernie do wszystkich punktów proposityey J^oKMci, zgadzając się per omnia z wczorayszym votum JmćP^aWdy Czarniechowskiego; osobliwie to urgebat, żeby Pospolite ruszenie na początku Seymu ogłosić, y żeby od Kurfirsztą J^omci Brandeburskiego nie przyjmować mniej ludzi nad półtora tysiąca, iako ex pactis Bydgosciensibus powinien. Improbabat barzo wysłanie JmćP^a Podkomorzego Warszawskiego do Kurfirsztą J^omci z umniejszeniem tych ludzi, twierdząc że nierównie lepiej im dawać lenungi zaraz od granice, a mieć ich więcej, niżeli się contentować kilką set, a potrzebować tego po Kurfirsztę J^omci, żeby ich całą Campanią swoim kosztem sustentował. Dawał tego ratia, że-by poszło to w sequellę na potem; y iuż-byśmy etiam in summo Rzptey discrimine więcej nie mogli ludzi na Kurfirsztę J^omci wytargować, gdybyśmy na to raz go dispensowali, żeby ich dał mniej, niżli pacta Bydgoskie mieć chcą. Invehebatur przytym na JchmćPP^w Pieczętarzów Koronnych, że in tam arduis deserunt Rempblcam et stationem suam, niechcąc concurrere dla obrady dobra pospolitego na tym Seymie.

JmćP. Podskarbi Wielki Koronny zawierszył vota JchmćPP^w Senatorów, wywodząc summam Skarbu egestatem, długi Rzptey, niepłatne Woysko, fortece w amunitie nie opatrzone, Artillerią nie sporządzoną, zapaskudzenie Rzptey monetą, która za granicę nie idzie. Hortabatur, żeby chcieli consulere rebus, y zabiegać wczesnie rzeczom tak złym, które ruinam minantur Oyczyźnie. Obiecował operam suam pro posse w wykrzewieniu powoli złey monety, byle consensus publicus stanął na otwarcie mennice dobrej.

Po votach JchmćPP^w Senatorów czytał zaraz JmćX. Regent Cancellariey mniejszey Koronney Senatus consulta, semotis arbitris, którekolwiek były od przeszłego Seymu aż do tego czasu. Vakansów żadnych się nie upominano, bo rozdane wszystkie. Po których przeczytanych wrócili się JchmćPP. Posłowie do Izby swojej, y nic nie concludowawszy odłożyli do iutra sessią, na którą JmćP. Marszałek na osmą zapraszał.

Die 25 Maii [środa]. W Izbie Poselskiej zgodzili się na Deputatą do Króla J^oMci z tym, żeby excepta Mazowieckie przez mieszkanie Żydów y Dissidentów w Mazowszu naruszone [nie] były. Co gdy P. Stolnik Nowogrodzki, Deputat z W^oX^aL^o, imieniem Izby proponował J^oKMci, odniósł respons, że Król J^oMć gotów cooperari w tym cum Senatu, żeby dawne prawa, zwyczaje y excepty Mazowieckie niwczym naruszone nie były. Mówili o Pospolitym ruszeniu, ieśli zaraz ma denuntiari, czyli aż po Seymie, abo y w Seym, gdy co pewnego o wojnie Tureckiej constabit; o Confoederathey in casu rozerwania Seymu; o przysiędze całej Izby y Senatu, ieśli potrzebna do umorzenia diffidentey.

Naostatek wpadli w controwersią, ieśli Seym do trzech niedziel ma być skrócony. Na co, lubo iuż dnia onegdajszego stanęła zgoda, Posłowie Krakowscy, którzy przy tym nie byli, contradikowali temu z tey ratiey, że JmćP. Marszałek Wielki Koronny na Seym iedzie, który-by się wolał udać ad opera belli, gdyby o wojnie Tureckiej albo o iakich niebezpieczeństwach w Ukrainie, wiedział. Wsparł ich mocno JmćP. Starosta Braclawski, pokazując, że lubo na to stanęła zgoda, żeby na tym Seymie nic nie mówić, iedno o obronie Rzptey, że iednak umorzenie diffidentii do uspokojenia wewnętrznego apprime należy, a to być nie może żadną miarą, póki exorbitantie poprawione nie będą, radził żeby od nich zacząć, a ieśli się Seym we trzech niedzielach skończyć nie będzie mógł, żeby go pomknąć y na drugie trzy. Widząc JmćP. Marszałek Poselski, że się niwczym na zgodę nie zanosi, solvit sessionem.

Die 26 Maii, [czwartek, dzień wniebowstąpienia Chr. P.]. Królestwo Jchmć byli w kościele. Xiądz Popławski przeczytał naprzód Ewangelią Marka Ś^o w rozdziale 16 od w. 14 aż do 19, te słowa: Naostatek onym iedynastu siedzącym ukazał się etc. aż do tych słów: wzięty iest wzgóre do nieba, y siadł na prawicy Bożey. Po przeczytaniu tey Ewangeliy wziął inszy text: Jesus autem elevatis manibus assumptus est in coelum. Lucae 24. A Jezus podniosszy ręce, podniesiony iest do nieba. Wywodził to obszernemi słowy y allegoriami, że ręce są przedniejsza część ciała ludzkiego; przywodził różne miejsca y expresse z pism Ś^oh pokazując, że serce y myśli ludzkie powinny być w ręku ludzkim; że się siłę ludzi w-kupie, zowie manus militiae. Potym obiecał pokazać na kazaniu, że Chrystus Pan z rękoma żył, z rękoma umarł, y z rękoma wzięty iest do nieba. Co wszystko wywodząc aplikował do Izby Poselskiej, y do Seymów; przytoczywszy na przykład ową statwę u Daniela Proroka, która

miała głowę złotą, piersi srebrne, brzuch gliniany, nogi y ręce żelazne, którą potym urwawszy się bez ręki kamień z góry w drobne kawałki pokruszył. Wywodził, iako statua iest prawdziwym hieroglifem Oyczyzny naszej, w której złota głowa iśnieie w Naiśniejszych Maiestatach, której piersi nitent in candore prześwieznego Senatu, której robur iest w polerowanym Rycerskiego stanu y Żołnierzów odważnych żelezie; pokazywał, że póki z rękoma żyć, robić, y pracować około dobra pospolitego będzie, póty iey nie będzie nikt mógł poruszyć. Adhortował, żeby się strzedz hostem sine manibus, pokazując, co iest za nieprzyjaciel bez ręki,* który statum Oyczyzny evertit, kruszy y wszystko w niwecz obraca, że ten który choć robi y pracuje, a nic zrobić nie [iest w stanie], iest iakoby ręki* nie miał; że kto Seymy zrywa, iest ten hostis sine manibus, który gorszy, niż wszyscy nieprzyjaciele z rękoma, naygorszy, y naybezbożniejszy. Poszedł potym po enumerationem malorum, które pochodzą z rozerwanych Seymów, y amplifikował ie szeroco. Naostatek przytoczył przykład Cricii Eliotae, który się skarżył na pewną chorobę, że ilekroć po przespaniu wstawał z łóżka, zawsze miał głowę y ręce ociężałe, y całe ciało tak mu ciężkie było, iako-by był w iakich pracach pod nieznośnym ciężarem złożony. Ten Cricius Eliota, gdy był ciężkim snem złożony w pewney drodze, położył się y zasnął podle drogi. Potym złodziey nadszedłszy, y postrzegłszy, że spał twardo, obrał go całe ze wszystkiego, pieniądze wyjął z kieszeni, guziki srebrne poodrzymał, suknię zwierzchnią zdjął z niego, czapkę y pas odebrał. Ocknąwszy się rzekł, że mu nigdy tak lekko nie było po przespaniu. Przyrównał tego Eliotę do Seymu; adhortował żeby nie spać w obradzie boni publici, y strzedz się tego złodzieia, który przez zerwanie Seymu może obrać y obnażyć ze wszystkich splendorów, y złupić ex nativo decore Rzptą.

Na sessiey Wielkopolskiej, która była zrana u Marcinków, JmćX. Biskup Chelmski wniosł: że nam trzeba koniecznie declarować Pospolite ruszenie na początku Seymu, tam propter externos metus, quam propter internos motus; potym radził: żeby Confoederatią generalną z-concipować, y podpisać się do niey iako nayprędzey. Toż z nim intulit P. Bieykowski, Poseł Czerski. Pan Minor, y P. Gurzyński, Poseł Poznański, brat Rodzony P^a Gurzyńskiego Obersztera, radzili, żeby JmciXdza Primasa poczekać, iako primum Principem, z Pospolitym ruszeniem y Confoederatią. Skoczył na to JmćX. Chelmski, y powiedział: że Xcia J^omci czekać niepotrzeba, bo się od niego

trudno czego dobrego spodziewać, ponieważ iest całe Francuz; mówił: ieżeli będziem odkładać tę Confoederatią, że iest wielkie periculum in mora, bo naydaley dwóch niedziel, ieśli o sobie radzić nie będziemy, będą nas pewnie po iednemu brać za łeb.

[Na tém urywa się fragment w Rkpsie zbioru H^o Pusłowskiego, a dalszy ciąg od 1^o czerwca, zamieszczam z Tek Naruszewicza, jak to w notce na wstępie nadmienilem.]

Die prima Junii. U Króla J^oMci w Pokoju było Senatus consultum, na którym stanęło, żeby posłać z Senatu od boku J^oKMci do Poselskiej Izby z adhortatią y zagrzaniem, żeby obronę Rzptey, (odłożywszy wszystkie inne materie), traktować chcieli, y kończyli Seym iako nayprędzey, ponieważ summum periculum in mora, y woyna Turecka iuż prae foribus. Deputował Król J^oMć Xdza Chelmskiego y Pana Wileńskiego.

Którzy zaraz po skończonym Senatus consultum z tą persuasią do Izby Poselskiej poszli.

Stanęło, żeby P^a Wysockiemu, który od Porty powrócił, y Synowi Haneńkowemu, od Oyca posłanemu, dać audientią; żeby Haneńka y ludzi iego zatrzymać in obsequio iak nayłaskawszą, Syna y drugih Posłów iego, expeditiā.

Zasiadali in Senatu Xiądz Koryciński, Arcybiskup Lwowski, Xiąże J^omć Xdz Biskup Kuiański, Xiądz Poznański, Xiądz Chelmski, Jmć Pan Wda Sandomirski, Pan Wileński, Pan Międzyrzecki, Pan Małogoski, JchmćPanowie Pieczętarze Wielcy obu Narodów, y JmćPan Podskarbi Wielki Koronny.

Po skończonych votach posłano zaraz po P^a Wysockiego, y kazano mu krótką relatią, z czym przyjechał od Porty, z woyną? czyli z pokojem? Zaczawszy tedy ztąd, że lubo z woyną iedzie, iedzie z rzeczą nader dobrą, wesolą y pożądaną, bo ta woyna iest przeciwko nieprzyjacielowi krzyża świętego, przyniesie da-Bóg niechybnie zwycięstwa y triumfy J^oKMci, PNM^a, a Rzptey trwały da Bóg pokoy. Wyliczał potym różne swoje niesmaki, afronty y zelżywości, które go u Porty potkały; iako w Stambule od Wezyra na powtórzonych po kilkakroć audientiach wyraźną odniósł declaratią, że ieśli Ukrainy y Doroszeńka nie odstąpimy, woynę z Portą Ottomańską będziemy mieli nieuchronną; iako potym do Adryanopolu, po długich



procrastinatiach expeditiey iego, kazano mu po expeditią koniecznie iechać; iako tam już nie z Wezyrem, ale z Kaymakamem traktował o potwierdzenie pokoju; iako nietylko żadney apparentiey do pomyślnego negotiatiey iego słuchu nie było, ale y iego samego indignissime traktowano, ścisnąwszy go naprzód podłemi nader gospodami, a potym głodem morząc, grożąc więz, y naostatek wrzuciwszy do niey, katowską śmiercią. Jako gdy przez kilka miesięcy ciężkie wycierpiał więzienie, pocieszył go potym Kaymakan wolnością y obietnicą prędkiey expeditiey, byle na to pozwolił, żeby Ukraina indifferenter zostawała, niebędąc ani w Ottomańskiej, ani w naszej protectiey. Jako gdy na to żadną miarą zezwolić nie chciał, y demonstrował Kaymakanowi, że słusniejsza, żeby Król J^oM^c, PNM., y Rzpta przy swoiey Provinciey zostawała, niż żeby sobie Cesarz Turecki cudzych rzeczy usurpował opiekę, zabronili mu, y ludziom iego, ognia y wody, chcąc ich cale głodem umorzyć. Jako za listem iego dość animose do Kaymakana pisany, że się on, y z ludźmi swemi więzienia, głodu, ani śmierci nie boi, y owszem prosi, żeby go dziś raczej stracono, mają-li zgubę iego do iutra odkładać, ale że się Bóg, sprawiedliwy sędzia, niewinności y krzywdy iego pomści, pomści się Król J^oM^c, PNM., y Rzpta do ostrych przypasana szabel; y za instantiami różnych Posłów y Residentów od Panów Chrześciańskich, którzy się w to włożyli, poczęto go civilius traktować, victualia obmyślono, y pieniędzy dano ile potrzebował, a nadto uczyniono nadzieię prędkiey y pomyślniey expeditiey. Ale ta ludzkość y ochota niedługo trwała; bo gdy go potym z Adryanopolu do Białogrodu wzięto, y iak-prędko ta nieszczęsna nowina o zerwanym Seymie doleciała, wrócili się znowu ad veterem niełudzkości, grubiaństwa, y surowości Tyrańskiej morem, morząc go znowu, y ludzi iego, głodem, y grożąc extremis; niedozwalając ani ludzi iego wypuścić, ani posłać po iakie subsidium pieniężne do Jas ani Kamieńca. Jako nakoniec wypchnęli go nie dawszy żadnego responsu ani expeditiey, na łeb, grożąc się, że w też tropy poydą za nim z nieprzeliczonym woyskiem, czyniąc protectią Ukrainie y assistentią Doroszeńkowi.

O woyskach ich, y o potędze y gotowości, niedoskonałą barzo czynił relatią: powiedział, że nie mają tylko kilka tysięcy Janczarów pod Commendą Baszy Białogrodzkiego, a drugie woysko że to tylko motłok*, y żeby ich mógł kilkonastą tysięcy dobrych ludzi zwoiować; a potym: że przecie może rachować wszystkich nadwornych woysk Ottomańskich na sto tysięcy, oprócz tych posiłków, które mieć może

z Azyi, y po które posłał do Akaim¹⁾, których powiedział że się spodziewa naymniej na trzykroć sto tysięcy. A nim mu te posiłki przydą, radził żeby go teraz iak nayprędzey znosić, obiecuiąc zwycięstwa y triumfy. Ratią dawał, że tego nieprzyziaciela niesłychany strach iakiś, y nigdy niezwycayny, opanował, tak że po kilkakroć, sam nie-wiedząc przed czym, za lada wieścią o successach J^oKMci, uciekał z Adrianopolu sub specie venationis. Kończył relatią swoię narzekaniem na correspondentią niektórych z tamtymi ludźmi, o czym obiecał fusius powiedzieć wszystko czasu swego, y prośbą pokorną, żeby na prace, koszty y odwagi, y ucierpienia iego był miłościwy respekt.

Po relatiey iego wstał Król J^oM^c, a Jchm^c deputowani ex Senatu poszli do Poselskiej Izby, którą wciągnęli persuasią swoią na górę do słuchania zaraz po południu relatiey P^a Wysockiego, którey mu nie dozwolili PP. Posłowie czynić, póki wprzód według prawa nie poprzysięże. Przysięgł tedy klękawszy przy Panu Poznańskim, który mu rotę iuramentu czytał, a po przysiędze wykonaney recapitulował obszerniej wszystkie relatiey swoiey punkta, które miał spisane, y więcej z karty czytał, niżeli napamięć mówił. Przydał y nowy punkt do relatiey w Senacie zrana uczynionej, to iest skargę na JmciPana Podskarbiego W^oKoronnego w prywacie swoiey: nayprzód że mu kredyt u Porty przez pisanie swoie do P. Baniego zepsował, a potym że trzydzieści tysięcy długu, na Poselstwo nieboszczykowi P^{nu} Radzieiowskiemu od Skarbu Koronnego winne, które iemu trzeba było oddać, na co inszego obrócił. Przydał et criminationem falsissimam na J^omci, iakoby ten Pan Bani miał być prywatnym J^omciPana Podskarbiego correspondentem u Porty, quod risu exceptum od J^oKMci y Senatu, u których notissimum, że P. Bani ieszcze za Króla J^oMci przeszłego był Rzptey pensionarius, y dawano mu z Skarbu Koronnego iurgielt za potrzebne, które przysyłał od Porty wiadomości. Z Izby zaś Poselskiej kilku go oraz okrzyknęło, żeby dowodził, co J^omciPanu Podskarbiemu zadaie, że Bani iest iego prywatnym correspondentem. Co chciał probare listem J^omciPana Podskarbiego de data 2^{da} Octobris roku przeszłego w Warszawie pisany po francusku; który gdy go znowu okrzyknęli żeby czytał, wymówił się, że sam ięzyka francuskiego nie umie, ale że ma ten list po łacinie barzo dobrze przetłómaczony, y że go gotów czytać, ieżeli na to będzie zgoda. Certatum trochę diversis studiis, gdy iedni wołali, żeby czytać, a drudzy contrarium. Tandem gdy od Krzesła Jm^cPan Kanclerz

¹⁾ Rkp. Pustowskiego ma: «Aliain.»

W^oX^aL^o czytać kazał, śmieli się z tego wszyscy, gdy sam o sobie po dwa kroć w tym liście przetłómaczonym czytał: „stultus iste Wysocki”; a potym na te słowa: „Mam Króla J^oMci, Senat y Rzpę w ręku”, suspensi ora tenebant, póki się nie reflektowali, że to musi być wielki error w przetłómaczeniu. Domagali się tedy, żeby sam ten list oryginalny oddał do rąk J^oKMci. Który odebrał JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o przy Krześle stojący, a potym declarowawszy imieniem J^oKMci, że go każe genuine przetłómaczyć, solvit sessionem. A potym zaraz w pokoju in praesentia wszystkich, którzy z Senatorskiej Izby odprowadzali Pana, czytał ten list Król J^oMć, w którym miasto tych słów: „mam Króla J^oMci, y Senat y Rzpę w ręku”, znalazł; „mam ordynans Jego Królewskiej Mości, Senatu y Rzpety w ręku”; zkąd zaraz niewinność JmciPana Podskarbiego, y nader niesłuszna criminationis impetio wszystkim patuit.

Do Izby Poselskiej napierali się niektórzy z Panów Posłów JmciP^a Kanclerza W^oX^aL^o powrócić, ale że już był Pan Marszałek Ich, przed wniściem na górę solverat sessionem, rozeszli się do Gospod.¹⁾

Die secunda Junii. W Izbie Poselskiej nierychło zasiedli, y nie też nie sprawili, bo rzadko który przyszedł nie z zagrzaną głową. Na Wysockiego detonabant barzo, że niedostateczną rełią uczynił, że się tak kazał cieszyć z wojny, z którą przyjechał, iako z gruntownego pokoju, obiecując tryumfy y zwycięztwa bez fundamentu. Łaiali go niemniej y o to, że się śmiał targnąć iniuriosissime na JmciP^a Podskarbiego, nie zrozumiawszy sprawy, y list jego w którym się nic złego cale nie mogli domacać, tak opacznie y głupie^{*} tłómaczył. Grozili się niektórzy wytargać mu za to brodę, drudzy zaś, że u prawa succumbet niechybnie poenam talionis. Jedni chcieli koniecznie kazać go zawołać do Izby, żeby się sprawował; drudzy zaś contendebant, że nic po tym, żeby głupiem i lekkimi illacyami bawił Izbę.

Tymczasem trafunkiem wyrostek Pana Podkomorzego Poznańskiego siedząc za Panem Newelskim, Posłem Połockim, trącił go z tyłu nogą czyli obuszkim; a on z impatientey, obróciwszy się, dał mu w gębę, y wołał wielkim głosem, żeby zaraz ustąpili wszyscy kto nie Poseł. Ujął się Pan Podkomorzy Poznański za swego Domowego, y począł się swarzyć z Panem Newelskim; a gdy ich

¹⁾ Ustępu tego ostatniego, od słów: „Do Izby Poselskiej” — — Rkp. Pusłowskiego nie ma wcale; zkąd wniosek, że kopista Naruszewicza miał inne źródło; jakoż je i wymienia: „Ex Mss. Stan. Aug. Regis.”

jedni wadzić, drudzy rozwadzać chcieli, in tumultu et vociferatione Pan Marszałek Poselski diremit lites soluta sessione.

Die tertia Junii. Zrana była Wielkopolska sessia u Reformatów, na której stanęło nemine contradicente, żeby podpisać Confoederatją skoncipowaną; a przytym uprosili Xięcia J^omci Xiędz Biskupa Kuiańskiego, żeby ze dwiema deputatami od sessiey Wielkopolskiej dojechał na Ujazdów do Xiędz Primasa z incitacją y zagraniem do spółney obrady de Repca. Stanęło y to, żeby Małopolskich Posłów przez P^a Starostę Kościańskiego incitare do podpisu na konfoederatją.

W Senacie Haneńko miał u Króla J^oMci audientją; krótko tylko wierne Oyca swego poddaństwo, z suppliką jego, y z samym sobą ścieląc pod nogi J^oKMci, przypomniał dobrotliwą na przeszłym Seymie declaratją, y supplikował, żeby teraz pożądanym ukoronowaną była skutkiem. Prezentował przytym kilka Starzyny^{*} Kozaków z pułku Humańskiego, ad obsequium J^oKMci od Oyca jego pociągnionych, a oraz y rotę przysięgi, którą sami y z drugimi tegoż pułku Kozakami firmarunt fide, gotowi będąc potwierdzić tey przysięgi in conspectu samego Króla J^oMci. Pochwalił ten ich zelum Król J^oMć przez usta JmciP^a Kanclerza W^oKor^o*, y deklarował im łaskawą expeditją z ukontentowaniem in desiderijs, za zniesieniem się cum Ordinibus. Jakoż było zaraz na to, po powstaniu z Senatorskiej Izby, Senatus consultum, na którym stanęło, żeby y Posłów tych iak najlepiej traktować, y potym indulgere Haneńkowi, ze wszystkimi posłusznymi Kozakami, cokolwiek może indulgeri.

A Haneńko z drugimi Posłami Kozackimi poszedł zaraz z Senatorskiej Izby do Poselskiej; po którego audientiey, y responsie in favorem Oyca jego danym, nie było nic, tylko wexacye różne, łaiania et fulmina na P. Wysockiego, które na niego różni, iedni moderantius, drudzy non sine impetu, przez czas nie mały dirigebant, czytając publice, co o nim niedawno Wezyr Wielki pisał, że to iest człowiek, który się sam z sobą nie zgadza; raz to, a drugi raz co inszego na audientiach mianując; żeby go revokować, a kogo mędrszego posłać, ieżeli chcemy, żeby nam punkta przywiozł potwierdzone. Czytali y te recommendatie, które mu Resident Cesarski dawał: że to iest człowiek ni do czego nie sposobny, nazbyt się w winie kochający, y upiiający się niemal na każdy dzień; a gdy się upiie, że słowy Turków ścina, y niepotrzebnie irrituie; a co gorsza, że im wszystkie sekreta, listy y Instrukcy od Pana swego, czyta; że Panio-tego*, życzliwego correspondentą wszystkich Panów Chrześciańskich, mało nie przyprawił o śmierć, oskarżywszy go, że nas przez Wołochy

o imprezach Tureckich przestrzega, y pewnie-by był dla iego głupiej y złośliwey nieostrożności za swoje ku nam życzliwość dał gardło, gdyby go Wielki Wezyr tak nie kochał y nie aestimował.

Zadawali y to publice Wysockiemu, łaiąc go od matki, y iako nayzelżywszemi sromocąc słowy, że po to tylko do Turek powtórnie ieżdżił, żeby się stał gorszym, niż wszyscy Turcy y poganie, bo dwudziestu czterech Chrzęścian ode Dworu niebosczyka Pana Radzieiowskiego po śmierci iego, do siebie zaciągnionych, y łagodnemi uwiedzionych obietnicami, Turkom w niewolę na galery przedał.

Do tych grzmotów y hałasów na Wysockiego, przymieszał Pan Newelski gorącą swoją kwerimonią na wczorayszy swoy contempt, exagguerując, że go y w nocy po gospodach szukano, chcąc mu na zdrowie nastąpić.

Pan Marszałek widząc że się w niwczym nie mają do zgody, y że się coraz na większe zanosi hałasy, solvit sessionem.

Die quarta Junii. Na sessiey Wielkopolskiej u Reformatów czynił relatią Xiążę J^{mc} Xiądz Kuiawski conferentiey, którą miał ex mente Provinciey Wielkopolskiej z Xięciem J^{mc}cią Primasem: że gotów jest przybyć ad consilia publica, gdyby dawniej był incitatus; że się obiecuie stawić zaraz po Świątkach we środę; Confoederatiey że nie chwali, y że mu się to nie zda adaequatum medium do uspokojenia diffidentii domowych; de securitate publica, y o obronie Rzptey że nie radzi radzić bez Wodzów; a naostatku że się sam obiecuie przemówić in publico pro sensu suo.

Do obrady de bono publico była y Małopolska sessia u Marcin-kanów, na którey, iako y na przeszley, stanęła zgoda, żeby in casu zerwania Seymu. Pospolite ruszenie dać J^{mc} Królewskiej Mości w ręce, pod conditią, żeby go non ad civilia dissidia, ale na same tylko wojnę Turecką zażywać. Chodził P. Starosta Kościański z persuasią od Wielkopolskiej sessiey, żeby się na Confoederatią nie zbraniiali podpisać. Odnosił declaratią, że gotowi J^{chm}PP. Posłowie Małopolscy poyść na sessiā do Wielkopolskich, albo w Izbie o to conferre oraz ze wszystkimi.

W którey gdy nierychło po południu zasiedli, P. Wysocki praesentią swoją dał okazję do nowych invectyw na się, które J^{mc}P. Chelmiński Podstoli maiori impetu, niżeli dnia wczorayszego, wywarł na niego, czytając wszystkie, exagguerując y amplifikując, na niego dokumenta, z listów tak Wezyra Wielkiego, iako Residenta Cesarskiego, y ksiąg Tłómaczkich przekopiewane. Przymawiali się rzeźwo y drudzy J^{chm}Panowie Posłowie do confusiey Pana Wysockiego, y gdy

o głos coraz do swojej iustificatiey prosił, nie pozwalali mu żadną miarą, mówić.

Pan Marszałek Poselski kilka razy proponował, żeby przynajmniej przede-święty determinować, ieśli Seym ma być trzyniedzielny abo nie. Siła ich było, którzy radzili skrócenie, y brali niemało czasu, persuadując żeby darmo czasu nie brać. Drudzy zaś contendebant, że lepiej wszystko z gruntu* na tym Seymie naprawić, cokolwiek z przeszłych lat exorbitatum; a gdy się w ni-w-czym nie zgadzali, limitowawszy Seym do środy [t. j. do 8^o czerwca], solvit sessionem.

[d. 5^o czerwca, niedziela zesłania Ducha Ś^o].

Die sexta Junii, [poniedziałek]. Xiędz Koryciński siła barzo sprowadziło Prałatów, Dworskich, y Posłów, z upominkami z Rzymu, do kościoła farnego. Wyieżdżał z palacu Xiędz Biskupa Płockiego, ubrany w purpurę y mantolet gronostaiami podszyty, iakich Biskupi y inni Prałaci wysocy w Rzymie zażywaią, na koniu białym świetno ubranym; niośł miecz z Rzymu przywieziony, a na mieczu, z pochew niedobytym, Czapkę na kształt szyszaka staroświeckiego, axamitną fiałkową, złotem y perłami bogato od wierzchu w promienie tkaną, na samym wierzchu y po rozporach, tak zprzodku iako y ztyłu, były guzy okrągłe podługowate, na cztery palce w kupę złożone grube, a na pół-trzecia długie, perłami suto tkane; po bokach z obu dwu stron dwie gołębicę, Ducha Ś^o reprezentujące, także z pereł suto utkane; pod gołębicami taśma karmazynowa, na pół-trzecia palca szeroka, złotem bogato haftowana, spinała czapkę pod samemi wyłogami, które na dłoń dobrą szerokie, na kształt wyłóg u Polskich czapek, tylko że proste y nie namarszczone, nadół obwisły. Wisiały końce od tey taśmy ztyłu na półtóry ćwierci łokcia, y frendzlą złotą na dwa palce długą. Wyłogi y cała czapka gronostaiami pięknemi podszyta była, a dwa gronostaie wisiały w tyle, ogódkami równaiąc długość taśmy. Sama czapka od wyłóg, wysoka trochę była więcej, niż na półtóry ćwierci, y przestronna dosyć, płaskawa barziefi naksztalt szyszaka, niżeli cale okrągła. Miecz zaś był najmniefi na trzy łokcie* z fordymmentem długi; fordymment staroświecki, z esami długimi y grubemi, na których końcach z tey y z owey strony figurki niemałe, Sławy z trąbą ze srebra lite; rękoieść także gruba, kręconym y rzezanym srebrem przykryta, na pół łokcia długa, gałka z figurką Piotra Ś^o, klucze w ręku trzymającego; po obu stronach figurki, tabliczki z gwiazdami, herbem Clementis X^{mi}; nad figurką tiara Papieska, y z węzłami po bokach zakręconemi. Pochwy cale litym srebrem w gęstą kratkę przykryte, przez kratkę przebiał się

gdzie-nie-gdzie aksamit karmazynowy niestrzyżony. Paski u pochew były z taśmy karmazynowej srebrem y złotem przetykaney, szerokie na trzy palce, z pukłami srebrnymi w gwiazdeczki. Zangiel ¹⁾ na końcu duży z herbem Papieskim. To wszystko srebro na taśmie, pochwach, y rękoieści, było bogato pozłacane.

Różę zaś dla Królowey Jeymości, szczerozłotą, dał trzymać Xiędzu Kapelanowi Biskupa Płockiego. Róża ta nakształt krzaczka, na pedestale nakształt korzenia, z gałązkami liściem, nader misternie zrobiona, waży ośmnaście-set czerwonych złotych.

Te trzy specyały z wielką pompą świętney kalwakaty do kościoła przywiośszy, oddał do rąk Xiędza Nunciusza, przy ołtarzu wielkim na to czekającego, uczyniwszy mu tylko krótki komplement od Oyca Świętego. Miecz odebrany dał Kapelanowi swemu, który go y z Czapką na końcu pochew wetkniętą, rękoieść na ołtarzu sparłszy trzymał, różnych Xięży per vices do trzymania odmieniał. Różę zaś, od Xiędza Korycińskiego odebraną, kazał postawić wysoko na ołtarzu, tam gdzie ciborium pospolicie bywa.

Po złożonych na ołtarzu tych świętych upominkach, Królestwo Jchmć przyszli gankami do kościoła, y nie w gabinecie na gankach, ale blisko ołtarza pod baldachimem świętym świętno ubrani siedli. Wszytek Dwór, także Senat, Izba Poselska, zrzucili żałobę ²⁾ na ten dzień dla tego aktu.

Xiędz Nunciusz mszą celebrował, po której Xiędz Pikarski miał kazanie, wzięwszy text 4° Regum, capite 9, versu 12: A on im powiedział tak ze mną mówił powiadając, że Pan tak do mnie wskazał: Pomazałem cię królem nad Izraelem. (versu 13.) A także wnet każdy ziąwszy szatę swą, składali je podeń na wschodzie, a zatrąbili w trąbę, y mówili: króluie Jeha. Mówił siłę de testimonio veritatis et de confirmatione coronationis. Nazwał ten akt utwierdzeniem koronaty, y umieszczeniem Pana na Thronie, co się barzo niepodobalo wszystkim. Exaggerował, iako to jest beneficium wielkie Stolicy Apostolskiej, które nigdy nie potyka tylko tych Monarchów, co są godni testimonio et confirmatione. Adhortował Króla J°Mci, żeby wziął wesołym sercem od naywyższego po Bogu Monarchy y Wielowładce, Galeam et Gladium fortitudinis, a Królowey Jeymci winshawał, żeby przyjmując poświęconą Różę, tak iako się Róża zowie Risus Terrae, miała wrychle risum sobie w osobie swojej wszystkim

¹⁾ Linde pisze: „Zankiel.”

²⁾ W żałobie był Król i Dwór z powodu śmierci Xiężny Wiśniowieckiej, matki Króla, która niedawno, bo w dzień wielkonocny, była umarła; jak wzmianka o tém poniżej, pod dniem 10° czerwca.

Państwow, którym szczęśliwie panuie, risum a Domino factum. Chwalił potym Królową Jeymć, y stosując osobę Jey do ślicznego róży kwiatu, powiedział, że nie wie, gdy ta Róża od Stolicy Świętęy będzie w ręku Królowey Jeymci, ieżeli będzie zdobić Królową Jmć, czyli raczey od Królowey Jeymci swą ozdobę [mieć będzie].

Przez kazanie y całe nabożeństwo siedział Xiędz Koryciński wyżej, niż wszyscy Biskupi, niż Xiędz Arcybiskup Lwowski, Stryi iego. Po kazaniu, wstawszy z miejsca oddał listy od Oyca Świętego Królestwu Jchmciom. Król J°Mć swoy odpieczętowawszy, dał publice JmciXiędzu Referendarzowi Koronnemu, a Królowa Jeymć JmciXdzu Kanclerzowi swemu. Obadwa były napelnione błogosławieństwem y powinszowaniem Oycowskim.

Po przeczytaniu listów miał Xiędz Koryciński perorę do Królestwa Jchmci, fusius wylewając błogosławieństwa y powinszowania Oyca Świętego w listach wyrażone, na Królestwo Jchmć, a referując się na Xiędza Nunciusza w oddaniu upominków, które od Stolicy Świętęy przywiozł, y według instructey sobie daney oddał do rąk Jego. Miał tę perorę siedząc na Krześle, przy ołtarzu, naprzeciwko Krzesła Xiędza Nunciusza postawionym. Po której zaraz wstał J°mćPan] ¹⁾ Kanclerz Wielki Koronny, mając na miejscu Marszałkowskim Laskę w ręku swoim, y odprowadził Królestwo Jchmć z pod baldachinu ku ołtarzowi przed Xiędza Nunciusza, gdzie na kobiercach y wezgłówkach złotogłowych klękawszy, odebrali z rąk iego przy benedykciei upominki od Oyca Świętego. Włożył nayprzód ten błogosławiony szyszak na głowę Króla J°Mci, a potym dawszy benedykcyą klęczącemu oddał miecz goły w ręce, y znowu włożywszy do pochew, przypasał do boku. Gdy iuż po benedykcii wstał Król J°Mć, y Królowey Jeymci oddał także w ręce poświęcaną Różę. Które upominki odebrawszy Królestwo Jchmć, y złożwszy na ołtarzu, usiedli znowu na miejscach swoich pod baldachimem; wtym nabożeństwa dokończono. Xiędz Nunciusz odchodząc od ołtarza zawołał vivat, za którym wszyscy tę allegrecę często powtarzając, vivat, vivat na cały kościół krzyknęli, w trąby y w kotły uderzono, y muzyka na obu chorach tak głosami iako instrumentami wesołości dodała. Za Królestwem Jchmć nieśli te święte upominki Pan Cześnik W°X°L° in absentia Mieczników, Miecz y Czapkę na końcu Miecza do gory podniesioną; Xiędz Kanclerz zaś Królowey Jeymci, złotą Różę. Królową Jeymć prowadzili z kościoła po prawey ręce Xiędz Koryciński,

¹⁾ Rkp. ma przez myłkę: „Xiędz Kanclerz.”

a po lewey Xiądz Arcybiskup Lwowski, Stryi iego. Szli Królestwo Jchmć zwyczajnie gankami; a potem na Zamku w gabinetach Królestwa Jchmć poskładali upominki odebrane Jchmć wyżey mianowani, którzy ie z kościoła za Państwem nieśli.

Trwały te ceremonie na pół do czwartey z wieczora; po których, nim się Jchmć Panowie Senatorowie rozeszli, stanęło stante pede in Senatus consulto, żeby Pana Kowalowskiego wyprawić spieszo do Cara Moskiewskiego o wyzwolenie [Sierka] ¹⁾, świeżo od Haneńka oderwanego, y wziętego bez przyczyny w niewolę. Kazano mu się zaraz gotować w drogę, póki expeditiey w kancelarney nie wygotuią

Die septima Junii, [wtorek po z. św.] Królestwo Jchmć byli w kościele u fary na gankach; Xiądz Przanowski* Jezuita, miał kazanie, wymowne nazbyt y uczone, ale do pobożności wiodące. Wziął text: „Ego sum pastor bonus”; a potem w prefatye powiedział, że między powinnościami pasterza dobrego iest y ta nayprzednieysza, żeby umieć ięzykiem kierować, przystąpił do historye Ducha Świętego, w ięzykach ognistych nad Apostołami reprezentowanego, y wywodził, że wtenczas ięzyki ludzkie najlepsze, kiedy ogniem miłości pałają; wtenczas naygorsze, kiedy iako miecz na obie strony ostry, abo iaka strzała zdaleka zabijająca, zabija na sławie bliźniego. Wypadł in locos communes uszczypliwych obmówek, łajania, swarów y zelżywości; zkąd nienawiści, niechęci, rozterki y wojny rosna; y potem contrarias, łagodności zgody y pokoju, tym grzechom, wystawował y wysławiał, virtutes. Zawierszył winszowaniem Izbie Poselskiej y Seymowi temu ięzyków ognistych Ducha Ś^o, y świętey zgody.

Nowiny niedobre z Ukrainy przyszły, iakoby Tatarowie w nie-małej liczbie wpadłszy w Ukrainę, z kilką tysięcy Turków na pomoc Doroszeńkowi posłanych, mieli znieść Haneńkowych ludzi, y Kamieniec Podolski obledz.

Die octava Junii, [środa]. Małopolska sessia była zrana u Marcinków, na której mówiono siłę o obronie Rzptey, a nic nie concludowano nad to, co na onegdayszey sessiey stanęło; to iest żeby confoederatye nie podpisywać, y na Pospolite ruszenie in casu zerwania Seymu nie pozwalać, chyba dla samey wojny Tureckiey.

W Izbie Poselskiej o wtórey po południu zasiedli; traktowali desultorie różne materie, nic nie concludowawszy. Wielkopolscy usiłowali przywieść drugich do podpisania konfoederatye, Małopolscy

¹⁾ Zostawiono tu w Rkp^o miejsce puste na imię, snadź przez przepisywacza nie wycytane; domyślam się, że tu nie o kim innym mowa, tylko o Siérku.

zaś pokazowali, że to są exosa nomina, Związków y Konfederatii, y że non competunt Reipcae confoederatie, tylko generalne podczas Interregni. Pan Xięski w mowie swoiey przydał, że na Turków ani na postronnego nieprzyjaciela nietrzeba konfoederatye; w domu zaś, ieśli na kogo potrzeba, żeby mianować to dziecię, bo on nie może zgadnąć, przeciwko komu-by się skonfoederować potrzeba.

Na co się odezwał Pan Gomoliński, Wielkopolski Poseł, że to są widome y wszytkim wiadome rzeczy, co Xiądz Primas publice nie po-ieden-kroć mówił, że [z Króla J^oMci nie kontent],¹⁾ że abdika-ciey potrzebuie, że wie siłę na Króla J^oMci, w czym nie uczynił do-syć pactis conventis; wiadomo y to, co JmćPan Marszałek Wielki Koronny w reskrypcie swoim²⁾ trzy punkta podał Królowi J^oMci, w których pacta conventa praetenduie być naruszone; wiadome y in-szych malcontentów przeciwko Panu mowy y zawziętości: y iuż po prostu trzeba nastąpić na onych, y deklarować się przez konfederali-ą, kto chce przy Panu, a kto przeciwko Panu stawać. Przyczynił się y za Wysockim, żeby mu głos dano, do usprawiedliwienia się w tym, co mu [obiciunt],³⁾ y do objawienia tego, co ieszcze [ma ob-iawić].

Były znowu na Wysockiego różne invectiwy, do których przez siedzenie w Izbie dał okazję, y traktowano go nie lepiej, niżeli dnia onegdayszego.

Pan Marszałek proponował po kilkakroć, prosił y obtestował, żeby poyść na górę, pokazując, że to iuż trzy niedziele minęły,⁴⁾ a Seym nie miał być, tylko trzyniedzielny; że o tak straszney wojnie Tureckiey zle a nader pewne ingeminantur nowiny, a o Obronie Oyczy-zny, dla której ten Seym iest złożony, ieszcze y mówić na nim nie poczęto.

Siła było tych, co z nim trzymając, iść na górę chcieli, drudzy zaś ostendebant, że się nie godzi na górę chodzić bez constitutii, y że trzeba wprzód w Izbie Poselskiej to przynaymniey determinować, iaki ma być Seym, czy trzy, czy sześć-niedzielny, a constitutią sobie iedną o obronie napisać.

Panowie Łukomscy, rodzeni bracia obadway, y Pan Starosta Braclawski deklarowali, że nietylko na górę poyść, ale ani do obrony

¹⁾ Rkp. ma, pewnie przez pomyłkę: „że Król J^oMć nie kontent.”

²⁾ P. Pod.: 1672. 4. 18. Nr 358.

³⁾ Rkp. ma myłki: „obiecał” „mu obiecuie.”

⁴⁾ I w tém dowód, (gdyby dowodu potrzeba było), że się Seym ten 18^o maja, a nie 1^o czerwca zaczął. Od 18^o maja bowiem licząc, z dⁿⁱ 8^o czerwca poczynął się właśnie 4^{ty} tydzień sejmowania.

Rzptey przystąpić nie mogą, y medri iey malis ab extra, póki ab intra diffidentiae¹⁾ umorzone, y exorbitantiae uspokoione nie będą.

Certowali różni ratiami z nimi, pokazując, że to naywiększe exorbitans: nieratować Oyczyzny ginącej; że gdy saluti publicae będzie prospectum, łąco się będzie y o exorbitantiach pomiarkować; które controversie trwały aż do wieczora. Przed samym wieczorem Pan Ubysz, Choraży Gostyński, y Pan Gąsiorowski, Starosta Radzieiowski, z kolegą swoim, wyszli z protestacją, że się więcej do Izby Poselskiej nie wracając, czekać będą na górę na przyście wszystkich.

Mówili potym po odejściu ich, y ustaniu przez protestacją activitatis, passive²⁾ wszyscy; iedni ich chcąc revokować, drudzy poyść na górę za nimi, trzeci narzekając na calamitatem temporum, niezgodę, diffidentiae, y straszne zaślepienie, że zguby swoiey nie widzimy. Czekał cierpliwie Pan Marszałek aż do zachodu słońca, chcąc się doczekać w czymkolwiek zgody; a obaczywszy, że się w ni-wczym na nie* nie zanoszą, powiedział, że solvit passive sessionem, ponieważ activitas przez protestacją ustala.

Za przyściem pomienionych protestantów na górę deputował był Król J^oM^c P^aWdę Czerniechowskiego z Panem Brzeskim do Izby Poselskiej, żeby ją incitować na górę. Przed sobą posłali dając znać Panu Marszałkowi o przyściu swoim. Nie radził im przychodzić, dlatego, że Izba nie miała activitatem; y tak się znowu wrócili z drogi, trochę ante solutam sessionem.

Die nona Junii, [czwartek]. Zrana była sessia Wielkopolska u Reformatów, na której się zgodzili wszyscy, którzy podpisali confoederatą, poyść na górę z Poselskiej Izby sine regressu, y drugich wszystkich wieść y namawiać do teyże zgody.

W Izbie Poselskiej zasiedli na pół-do-trzeciej po południu; gdzie Pan Marszałek omni studio, opera, et persuasione, usiłował wciągnąć Izbę na górę. Niebarzo temu przeczyli Panowie Posłowie Krakowscy y Sandomirscy, tylko życzyli, żeby wprzód zgodzić się na to, ieśli Seym ma być trzyniedzielny albo sześćniedzielny, y napisać aby iedną constitutą, nie chodząc z gołemi rękoma na górę.

Panowie Łukomscy zaś, Posłowie Pińscy, y Pan Starosta Braclawski, upornie barzo stawali, chcąc żeby Seym był koniecznie sześćniedzielny, żeby exorbitantie koniecznie wprzód uprzątnąć, niżeli o obronie Rzptey radzić, a obronę żeby zaczynać od koekwacyi* Wodzów.

¹⁾ Rkp.: «dissidentiae».

²⁾ Rkp.: «partium».

Drudzy zaś in contrarium produkowali artykuły Ziem y Woiewodztw swoich, żeby Seym dłużey nie był nad trzy niedziele, y żeby na nim o samey tylko obronie Rzptey radzić.

Przerwał im te discursy y disceptatie wiazd Xięcia Primasa na pół-do piątej po południu, którego z Senatu nie wprowadzał nikt oprócz JmciP^a Woiewody Czerniechowskiego, y JmciP^a Podskarbiego Koronnego, y JmciPana Małogoskiego. Karet iednak było czterdzieści y trzy, y kalwakaty z domowych iego niemało.

Przy Królu J^oMci był Arcybiskup Lwowski, Biskupi wszyscy y swieccy Jchm^cPP. Senatorowie y Urzędnicy, którzy tu są praesentes. Przyjął go Król J^oM^c w Marmurowym Pokoju przy oknie. Po adoracyi Maiestatu Pańskiego y krótkiej rozmowie, witał potym Królową Jeym^c w Jey Pokoju.

A dopiero po tych ceremoniach y po odieździe iego wrócili się PP. Posłowie do Izby swoiey, z której byli non soluta sessione na wiazd iego wyszli, y certowali znowu maiori contentione o to wszystko, o co y na początku sessiey. Naostatek porwali się niemal wszyscy na górę...

[Tu przepisywacz oczywiście przez niebaczość opuścił jakiś ustęp znaczniejszy, bo bez najmniejszej przerwy, jak gdyby niczego nie brakowało, pisze dalej. A opuścił opowiedź wstępu do burdy z Piaseczyńskim, Starostą Braclawskim, który (jak z kąd inąd wiemy), opierał się iściu na górę, a Posłom tym, którzy się do wyjścia ruszyli, w drodze stanął i iść niedopuszczał. Patrz diariusz inny tu dalej pod Nr 361 zamieszczony, a osobliwie list Alex. Lubomirskiego, St^o Sandeckiego, 1672. 6. 11; porównaj też Żalusk. I. 342 sqq.]

... poprostu tylko uporem narabiał, że nie poydzie. Sunęli się do niego wszyscy, y iedni słowem, drudzy żelazem, chcieli przełamać upor iego; a naygorsi byli na niego ci, którzy nie byli posłami; z których ieden z Woiewodztwa Kiiowskiego wpół szablę dobywszy, wołał, żeby go zabić y rozsiekać; drudzy zaś, że lepiey, żeby ieden zginął dla wszystkich, niżeli wszyscy dla iednego. W wielkim tumultie ledwie go Pan Marszałek z kolegami swymi z Woiewodztwa Krakowskiego y Sandomirskiego obronił; y nie uszedł-by był haniebney śmierci, gdyby klękawszy nie przysiągł, że nie będzie więcej kontradikował iściu na górę.

Po uspokoieniu tego tumultu zaczęli narzekać w głosach swoich niektórzy, że Izba Poselska iuż nietylko activitatem, ale y libertatem vetandi nie ma, a Pan Starosta Braclawski rzekł, że iuż więcej ani źle ani dobrze mówić nie chce. Dla czego Pan Marszałek, widząc, że iuż niebyło nadziei ani podobieństwa wciągnąć ich przed nocą na górę, solvit sessionem samym wieczorem.

Z Wilna przyszła wiadomość, że Woysko W^oX^aL^o na Commissiey weszło w Confoederatią, sprzysiąwszy się stawać przy dostojństwie Maiestatu J^oKMci. Za Marszałków Confoederatye obrali JmciP^a Woiewodę Wileńskiego, [Połockiego] ¹⁾, y Smoleńskiego, J^omciP^a Kanclerza W^oX^aL^o, y Xcia J^omci Pieczętarza mnieyszego.

Die decima Junii, [piątek].

Odprawowały się exekwie Xżny Jeymci Pani Woiewodziny Ruskiej, Matki J^oKMci, (która w Zamościu w niedzielę Wielkonocną o szóstey zrana fatis cessit), w kościele farnym S^o Jana. Katafalk był postawiony między dwiema* chorama muzyckimi przed ołtarzem wielkim; trumna stała na pedestalach na półtora łokcia wysokich, na rozpostartym suknie czarnym, cienkim barzo, postawionych. Takimże sukniem, wedle ostatniej woli Xiężny nieboszki, trumna była obita, ćwieczkami czarno szmelcowanemi. Nad trumną w głowach, na poduszce ceglastey axamitney, galonem srebrnym szerokim obramowanej, kutasami także srebrnymi po rogach, na łokieć nad trumnę wyniesionej, leżała mitra Xiążęca, na dnie z axamitu karmazynowego z wielkich zrobiona diamentów, które wedle taxi iubilerskiej może rachować naymniey na ośm kroć sto tysięcy złotych. Około trumny stało ośm piramid, cztery po rogach, dwie po prawym, a dwie po lewym boku. Na każdej z piramid stały statuy trzymające fascie z inscriptiami, a wszystkie stały na trupich główkach, y od dołu aż do samego wierzchu trupiemi główkami y kośćciami na przemiany pomalowane były; a na każdej trupiej głowie, iako y na śmierciach, były mitry Xiążęce z zegarkami ciekącemi y skrzydłami po bokach, pełne świec iarzających y lamp goraiących*. W pośrodku tych ośmiu piramid, nad samą trumną, trzymał in aëre wysoko, tam gdzie się wierzchy piramid kończyły, na skrzydlastym Pegazie siedząc, Apollo dziewiątą piramidę, grubszą y krótszą niż drugie, także lampami y świecami zewsząd przykrytą; pod nogami iego inscriptia była: sic itur ad astra. In apice y samym wierzchu piramidy stał Michał Archanioł, trzymając w ręku obraz Xiężny Jeymci, w ramach okrągłych ovalis figurae, trupiemi główkami y kośćciami, miasto laurów, ozdobionych, y lampami goraiącemi* dokoła obłożonych. In fronte piramidy stała śmierć, w prawey ręce trzy lance na krzyż, herb JchmćPanów Zamoyskich, a w lewey kosę trzymająca. W głowach y w nogach trumny wisiały niedaleko piramid po rogach cztery lichtarze srebrne, pełne świec iarzających, których było dwa tysiąca,

¹⁾ Rkp. ma pewnie przez myłkę: »Płockiego».

y lamp dwa tysiąca. Przed katafalkiem u wschodu, którego było siedm stopni, stały dwie śmierci, kosy do siebie wyciągnawszy, y żelaza na krzyż złożywszy nad wschodami, a drugimi rękami od pola wspierając się na fasciach, na których było napisano, na prawey: Eleemosinas eius enarrabit gloria; a na lewey: finibus pretium eius. Niedaleko od katafalka w głowach, siedzieli Królestwo Jchmć, a Xiądz Nunciusz z Biskupami zaraz w ławce, blisko krzesel, przykrytey kirem czarnym. Drudzy JchmćPP. Senatorowie w drugiej ławce także przykrytey. Okna w tey stronie, gdzie był katafalk, y w większey połowie kościoła, były zakryte kirem czarnym. Mszę celebrował Arcybiskup Lwowski, a kazanie pogrzebowe miał Xiądz Biskup Chełmski; które że podał do druku, to tylko namienię, że przez całe kazanie w osobie Xiężney Jeymci świętey pamięci wystawował charakter we wszystkich cnotach doskonałej matrony.

Między mszą a kazaniem chodzili Królestwo Jchmć dwa razy na offertę około katafalku, a po kazaniu trzeci raz, kładąc na wielką srebrną miednicę dla mszy zadusznych po garści czerwonych złotych. Obchodzili po Królestwie Jchmciach y Jchmć Xięża Biskupi, którzy byli wszyscy ubrani in pontificali, y niektórzy z Senatu, katafalk, kładąc także, co komu ochota kazała, na offertę. Przed wyjściem z kościoła przychodził ordinarius loci, Xiądz Poznański, swoim y drugich Prałatów imieniem czyniąc condolencyą Królestwu Jchmciom.

W Poselskiej Izbie ledwo o czwartey po południu dla tych ceremonii zasiadłszy, nie czynił Pan Marszałek propositiey dlatego, że Izba activitatem nie miała, ani rozdawał głosów; tylko ie sobie passive brali iedni po drugich, do różnych się przymawiając materii, a nic nie concludując.

Pan Starosta Braclawski żałośnie barzo y pathetice mówił, wystawiając przed oczy calamitatem temporum y nieszczęście Oyczyzny, narzekając na postępek z nim wczorayszy, iako pod obuchami mówiąc, mówić nie mógł pro libertate sine periculo vitae; iako Izba Poselska tak nieszczęśliwa, że nietylko activitas w niey, ale y libertas ustawa. Po mowie swoiey, którą wszystkich poruszył, chciał wychodzić z declaratią, że protestatyej żadney nie myśli zanosić, ani z osoby swoiey odbierać activitatem Izbie, ale że tylko niemożąc concoquere żalu wczorayszego, ustępuje, żeby go ad iustam indignationem nie przywiódł, póki w nim nie ochłodnie. Prosimi go wszyscy, z mieysc swoich wstawszy, żeby nie odchodził. Cessit proszących persuasiom, y zatrzymał się do kilku głosów, a potem nieopowiednie wyszedł.

Interea Pan Pieniążek, Starosta Oświęcimski w obszerney mowie swojej, w której indolebat vicibus Patriae, że na tym mieyscu, gdzie ma być sacrarium libertatis et securitatis publicae, do tak strasznych exorbitantii przychodzi, że y sami custodes libertatis ab ictu securum, szabel, y obuchów nie są immunes. Podał sposób do zabezpieczenia temu, żeby Seymu nie rwać, w obostrzeniu rotę przysięgi, że go nikt nie ma rwać na privatich swoich; a potym żeby posłać po tych Jhmciów, którzy dnia wczorayszego y onegdayszego z protestacją poszli na górę, incitując ich ad hunc actum przysięgi, po której wykonaney, żeby prosto w imię Pańskie wzięwszy się za ręce iść na górę.

Approbowali wszyscy ten sposób, applausu, y kilkakroć krzyknęli: zgoda, zgoda. Chciał zaraz Pan Marszałek wyprowadzić deputację z incitacją po tych Panów protestantów, ale mu bronili deputować, dlatego, że activitas ustała. Wymawiał się potym, że deputować nie myśli, tylko prosić passive. Co lubo approbowali, ponieważ jednak już późno było, y ci protestantes rozeszli się z Zamku do gospód, wstali sine soluta sessione, dawszy sobie wszyscy słowo, że jutro na ósmą zasięda, y uproszą tych, co po nich z pociąganiem do Izby Poselskiej poydą.

Die undecima Junii, [sobota].

W Izbie Poselskiej zasiadłszy przed południem o godzinie dziesiątej, uprosił za zgodą wszystkich Pan Marszałek deputatów po onegdayszych protestantów na górę. Którzy gdy powrócili y przyznali activitatem, proponował Pan Marszałek, żeby ante omnia honor całej Izby, w osobie Jmci Pana Starosty Braclawskiego naruszony, przywrócony był. Przymawiali się do tego różni, każdy pro sensu suo, promowując oraz wszyscy skrócenie Seymu do czterech niedziel. Mówili siłę y de securitate publica in casu zerwania Seymu, y zabezpieczeniu temu przez wykonanie przysięgi, żeby się nie rwał. Siłę było tych, co zgodnie wczorayszey insitebant strony przysięgi. Drugim się zaś nie zdało adstringi przysięgą do tego, do czego powinna stringere wszystkich cnota y miłość ku Ojczyźnie.

Tandem po długich disceptatiach nawiódł ich Pan Marszałek na traktowanie ante omnia restitutionis honoru Izby Poselskiej, o czym gdy siłę disputatum, nakoniec zgodzili się na to, żeby Constitutią napisać de securitate Izby Poselskiej, reassumując wszystkie dawne, y przez tę Constitutią wszystkich Posłów, którzy-by contra securitatem publicam co exorbitowali, subicere poenae arbitratricae Marszałka Poselskiego; a tych, którzy niebędąc Posłami, do Izby

przychodzą, poena criminali. Pro hac vice żeby Pan Starosta Kosciański, z którego okazja była onegdayszego tumultu, przeprosił publice Pana Starostę Braclawskiego; y zaraz go Pan Marszałek z drugimi kolegami przyprowadził do niego, przywiodszy trochę resistantem do tego, że mu się uklonił y dał dobre słowo, a drugiego do tego, że się in vicem obłapili. Na tych zaś, którzy niebędąc Posłami do tego tumultu przymieszali się, żeby zaraz była inquisitia, y po wywiedzioney inquisitiei sąd surowy.

Zgodzili się y na drugą Constitutią o skróceniu Seymu do czterech niedziel; y na trzecią reassumptiei dawnych Constitutii o Aryanach. Które gdy Pan Marszałek popisawszy przeczytał, y niebyło przeciwko przeczytanym żadney contradictiei, pożegnał Izbę, y Laskę położył niespodzianie, tak że się dopiero wtenczas postrzegli, że już podziękował, ci którzy chcieli, żeby się jeszcze z dziękowaniem zatrzymał; y gdy w głosie jego, z którym się nie rozwodził, prosili niektórzy o głos, chcąc contradikować, żeby Izby jeszcze nie żegnał, skończył w tym krótkie pożegnanie.

Po pożegnaniu y po złożeniu Laski siłę było tych, którzy urgebant inquisitią y sąd na onegdayszych winowayców, declarując, że się nie ruszą na górę, póki publica inquisitione nie będą osądzeni ci, którzy się winnymi pokażą onegdayszego tumultu; drudzy zaś temu reclamantes, (których była większa połowa), y odkładając inquisitią y sądy na górę, porwali Pana Marszałka y wynieśli go z Izby na rękach, tak że nie mógł żadną miarą resistere ich impetowi. Wprowadzili go in illo fervore na górę, gdzie Król J^oM^c siedział z Senatem.

A drudzy nieruszyli się z mieysc swoich; y gdy potym Pan Marszałek do nich posyłał z Senatorskiej Izby invitując ich na górę, y assekurując, że ante omnia inquisitia będzie, y sąd przez wysadzonych na to deputatów, declarowali się, że nie póyda z Izby, póki ta inquisitia y sąd odprawiony nie będzie.

Po tej declaratiey zwołał JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o, przy którym in absentia Marszałków była Laska, JhmćPanów Senatorów ad consilium do Krzesła J^oKMci. Conclusum, żeby zaczął Pan Marszałek Poselski, in spem wciągnięcia na górę tych, którzy jeszcze w Izbie Poselskiej zostali.

Przywitał tedy krótką perorą imieniem Izby Poselskiej Króla J^oMci y Senat, skarżąc się, że propter iniquitatem temporum, czyli dla przeciwny iakiej tych czasów aury y* narodu Polskiego, z niedoyrzałym jeszcze dokońca prac Izby swojej owocem przychodzi

przed Maiestat J^oKMci, pelen nadzieie, że gdy ta fertilis gleba wier-
nych Poddanych J^oKMci solaribus radiis maiestatu Pańskiego, y cie-
plem prześwieznego Senatu zagrzana będzie, przywiedzie niechyb-
nie uberes pożądanego pokoju, securitatis et tranquillitatis publicae
fructus.

Odpowiedział mu od Krzesła JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o: że iako
Król J^oMć cum summo desiderio et taedio przez całe trzy niedziele
wyglądał Izby Poselskiej, tak ią teraz z wielką radością przyjmuie,
obiecując nondum maturos obrad publicznych fructus radiis clemen-
tiae, y życziwe Matce rady*, iako nayspieszniey fovere, [y] ad ma-
turitatem wszelaką przywodzić pilnością. A iako mądry nauclerus
chcąc ex tempestate ginącą wyprowadzić łódkę, y do pożądanego
przyprowadzić portu, rzuca częstokroć w morze y naykosztowniejsze
merces, tak y Jego Królewska Mość, ad gubernacula tonącey pra-
wie Rzptey nawy siedząc, summum necessarium być upatruie: od-
rzucąc y odkładając na stronę lubo nader potrzebne materie, y za-
chować ie feliciori tempori, a teraz samę tylko Obronę Rzptey trak-
tować. Zawieszył tym, że Król J^oMć słuchać y przyjmować gotów
wszystkich propositii Izby Poselskiej. Zawołał potym na P^a Marszałka
Poselskiego, żeby czytał Constitutie, które ma gotowe.

Zaczął tedy czytać pierwszą Constitutią de securitate Izby Po-
selskiej; ale że już ciemno było, a świec nie przyniesiono, po-
wiedział, że czytać niepodobno*. W tym Pan Sędzia Rawski za-
wołał prosząc o głos, y chcąc contradikować czytaniu Constitutii;
dlaczego mu JmćP. Kanclerz W^oX^aL^o nie dał głosu, powiedziawszy,
że JmćXdz Arcybiskup Lwowski wprzód chce mówić, y poczęsto-
wawszy głosem. A gdy się on wymawiał z mówienia, arripuit głos
Xiędz Płocki, y prosił Króla J^oMci, żeby kazał solvować sessionem,
dlatego, że już późno, y że się trzeba gotować w powinney de-
votiey na iutrzeysze święto Świętey Trócy, błagając Maiestat Boski,
aby tę [scissią] ¹⁾ Izby Poselskiej in unionem animorum, y świętą
przeformował zgodę. Annuit J^oKMć iusto desiderio, y zaraz przez
usta J^omciPana Kanclerza W^oX^aL^o soluta sessio z adhortatią, żeby
się w poniedziałek na dziewiątą do szczęśliwego Seymu kończenia
stawili.

Die duodecima Junii, [niedziela, Ś. Trójcy].

Król J^oMć w kaplicy, w Zamku, mszy słuchał, a Królowa Jey
Mć była w kościele u S^{tey} Trócy na nabożeństwie.

¹⁾ Rkp. mylnie ma: «Sessią».

Węgierscy Posłowie mieli privatną audientią po południu u Króla
J^oMci, w tak złych y wytartych sukniach, że się Dworskim zdało,
iż się na audientiey skarżyć mieli, że ich kto z lepszych rozbił. Od-
dali list od A[bafiego] Siedmiogrodzkiego Xiążęcia, w którym ofia-
ruie J^oKMci y Rzptey ochotnie mediatą z Portą. Obiecał im prędkie
respons Król J^oMć przez usta J^oMciP^a Kanclerza W^oX^aL^o, za znie-
sieniem się około tego z Senatem.

Die decima tertia Junii, [poniedziałek].

Zasiadł Król J^oMć zaraz po południu w Senacie z Pany Po-
słami, którzy ongi poszli na górę, a w Izbie Poselskiej zasiadło
ośmdziesiąt Posłów, którzy ieszcze na ście do góry nie zezwalali.
Siedział tak Senat, iako ta połowa Izby Poselskiej długo, sine acti-
vitate, passive tylko mówiąc; tam pro autoritate et libertate Po-
selskiej Izby, tu zaś pro securitate publica, y obmyśleniu iako nay-
prędzey Obrony, zelabant wszyscy. Tandem w Senatorskiej Izbie
stanęła zgoda, żeby posłać do pozostałych w Poselskiej, z incitatią
na górę; y posłali z Senatu JmciXiędza Biskupa Kiiowskiego z Jmcią
Panem Wdą Czerniechowskim, a z Rycerskiego Koła Pana Pisarza
Wileńskiego z Panem Gomolińskim; którzy inter permoventes ratio-
nes mieli nowiny niedobre barzo, z Jas od Pana Myśliszewskiego,
piszącego, że się już Turków piędziesiąt tysięcy z wielkim Wezyrem
przeprawiło przez Dunaj, y że się sam Cesarz Turecki rusza na
głowę przeciwko nam z Adryanopola, a Tatarów kilkadziesiąt ty-
sięcy złączyło się z Doroszeńkiem za ordynansem Porty. Druga za-
sie ratia: słuchanie relatiey JchmćPanów Posłów, którzy z Moskwy
powrócili.

Słuchali cierpliwie ich propositiey; a gdy przyszło odpowiadać
powiedzieli, że im odpowiedzieć nie mogą; póki im Pan Marszałek
ich, wróciwszy się do Izby, y z tymi którzy na górę poszli, acti-
vitate nie przywróci; teraz tylko passive mówiąc z tym declaruią*,
że na górę żadną miarą iść nie mogą, póki tego nie będzie, żeby
honor y powaga Izby Poselskiej per temeritate tych, którzy ongi
z Izby Poselskiej Marszałka porwali, naruszona, przywrócona nie
będzie*.

Z czym gdy się Jchmć do nich wysłani na górę powrócili, róż-
ne były różnych zdania y illatie: radzili iedni y wołali, żeby ich
nie czekając słuchać relatiey JchmćPanów Posłów, którzy z Moskwy
powrócili, continuować Seym, y o obronie Rzptey iako nayprędzey
radzić; drudzy zaś prosili Xięcia J^omci Xiędza Biskupa Kuiawskiego,
żeby Confoederatią od Woiewodztw Wielkopolskich, y wielu inszych

Posłów podpisaną, podać do Grodu; trzeci classicum canebant desperując o Seymie, y każąc żegnać Panu Marszałkowi Poselskiemu Króla J^oMci, w pole do Pospolitego ruszenia wołali, provokując, że się tam dopiero pokaże, kto Panu y Oyczyźnie służy y życzy dobrze, a kto się kocha w zamieszaniach domowych. Między tymi impetuossissimi byli Xiądz Biskup Chełmski¹⁾ z Senatu, z Izby zaś Poselskiej Panowie: Gąsiorowski, Gomoliński, Sierakowski, (Stolnik Dobrzyński), Podczaszy Łęczycki; których nazbyt był gorący impet. Moderował Xiążę J^oMć Xiądz Kuiawski, JmćPan Woiewoda Czarniechowski, JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o, radząc, żeby sessiā odłożyć do iutra, a [uiąć]²⁾ tamtą stronę omni meliori modo, y Seym zgodnie kończyć.

Pan Pieniążek, Starosta Oświęcimski, do tegoż wiodąc, wywodził, że to iest non novum, żeby Marszałek Poselski wracał się nazad z góry do swojej Izby z Incitacją po Posłów pozostałych, y że się to y iemu samemu na jego Seymie przydało³⁾.

Soluta tedy sessio, y odłożona do iutra na ósmą po długich controversiach, a declaratum od Krzesła przez usta JmciPana Kanclerza W^oX^aL^o, żeby Pan Marszałek Poselski z kolegami swymi, którzy iuż są na górze, był przed siódmą w Izbie swojej, y nie wdawiając się w żadne materie, usiłował pociągnąć z sobą na górę tych, którzy w niej ongi pozostali.

Die decima quarta Junii, [wtorek].

JmćPan Marszałek Poselski miał sessiā zrana u Reformatów z kolegami swymi, którzy go ongi z sobą na górę wzięli. Stała na tej sessii zgoda, żeby iuż nie przez Deputatów, iako niektórzy chcieli, ale sam Pan Marszałek, y z tą całą górną partią kolegów swoich, poszedł do Izby Poselskiej invitować z niej tych, którzy się ruszyć na górę niechcieli.

Co potym po-południu na pół-do-trzeciej, gdy się y oni do Izby zeszli, y Król J^oMć w Senacie zasiadł, przywiódł do skutku. Invehantur na niego barzo Krakowscy y Sandomierscy Posłowie, że się dał zbytney gorącości y praecipitantiey niektórych, którzy go dnia onegdajszego invitum na górę z sobą pociągnęli, przywieść do rzeczy tak niesłuszney, libertatem vetandi, y całej Izby Poselskiej

¹⁾ Rkp. ma: «Chelmiński»; ale oczywista, że tylko przez myłkę niewiadomego spraw ówczesnych przepisywacza.

²⁾ Rkp. ma myłkę: «taiąć».

³⁾ Był Marszałkiem Sejmu roku 1666, drugiego, zerwanego przez Łukomskiego, dnia 23 grudnia. P. Niesiecki I. w spisie Marsz.; i «Relatia zerwanego Sejmu» w rkp. «Kłokciana» w bibliotece w Suchy.

decus et maiestatem, z gruntu znoszącej, wychodzić z Izby na górę stante contradictione większej niemal połowy Izby. Pan Podkomorzyc Sandomierski powiedział mu, że się Bóg et posteritas upominać będą z ręki jego, spretam przez takowy postępek libertatem, et conculcata omnia iura, a Pan Xięski, Podstarości Krakowski, deklarował się, że na górę nie póydzie, póki wszyscy na taką constitutiā nie pozwolą, żeby się napotym więcej takowe absurda w Izbie Poselskiej nie działy. Znosił iednych milczeniem, drugich ukłonem, y complementem uymował, a interea gdy ci, którzy z nim przyszli, wypersuadowali drugim, żeby z nimi poszli na górę, ruszyli się zaraz wszyscy Krakowskich tylko y Sandomierskich kilku Posłów zostało, po których się znowu musiał wracać P. Marszałek, y dać im słowo, że wespół z nimi promovować będzie constitutiā, aby się więcej takowe inconvenientia nie działy.

Wciągnąwszy tak wszystkich na górę, proponował nayprzód, żeby Panowie Deputaci na inquisitiā y sąd w sprawie JmciP^a Starosty Braclawskiego wysadzeni, czynili dosyć functiey swojej na się włożoney; a potym żeby constitutiā napisać na skrócenie Seymu, y drugą de securitate Posłów y Senatorów seymuiących.

Certatum potym długo różnemi ratiāmi, głosami et partium studiis około tego, iako skrócenie Seymu denominować, czy go nazwać dwuniedzielnym, czy trzyniedzielnym, czyli też pozwolić, żeby był sześćniedzielnym; ieśli na nim traktować exorbitantie, albo samę tylko obronę Rzptey, a drugi Seym złożyć na same exorbitantie? Siłę barzo czasu te controversie wzięły; tandem iuż późno w wieczór P. Xięski, Podstarości Krakowski, podał to medium: żeby tego nie determinuiąc, ieśli ma być dwuniedzielnym albo trzyniedzielnym Seym, napisać tylko constitutiā o skróceniu Seymu, ukrócić go według tego, iako materie seymowania dozwolą, choćby był pięćniedzielnym albo siedmniedzielnym, ieśli się prędzey odprawić nie będzie mógł, przystąpiwszy zaraz do materiei naypotrzebniejszej, to iest do Obrony.

Approbował to medium JmćPan Wda Lubelski, y wywiódł to pathetice, że się ten Seym nie może zwać trzyniedzielnym, a multo minus dwuniedzielnym, iako niektórych instrukcyę mieć chcą, ponieważ iutro cztery niedziele będą, iako się zaczął¹⁾, y niepodobna per . . . [omnia possibilia], żeby się przed sobotą miał skończyć.

Tegoż poparł obszerną mową JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o, wywodząc, że gdy tak siłę mówią de tempore skrócenia Seymu, czas

¹⁾ I to dokładnie oznacza, że się Sejm ten zaczął 18 maja, a nie 1 czerwca.

niepotrzebnie tracą. Adhortował wszystkich, żeby lepiej zaraz rem aggredi; a na Pana Marszałka Poselskiego wołał, żeby czytał te dwa projekty constitutii: o skróceniu Seymu, y de securitate Posłów.

Pan Marszałek pytał kolegów swoich, ieśli zgoda na czytanie, a gdy nemine contradicente wołali, że zgoda, y chciał czytać, niepodobna było iuż doyrzć bez świc, y tytuł tylko pierwszej constitutiei przeczytawszy, rzekł, że luce excluditur. Ozwało się zatym kilka głosów prosząc Króla J^oMci o solvowanie sesssiei, którą JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o solvit od Krzesła, z invitatią na dziewiątą dnia iutrzeyszego, z tym dokładem, żeby te constitutie obiedwie zaraz na początku sesssiei czytać.

Die decima quinta Junii, [środa].

Król J^oMć zasiadł w Senatorskiej Izbie na pół-do-pierwszey po południu.

JmćPan Woiewoda Chelmiński przy powinszowaniu Jego Królewskiej Mości szczęśliwego y spokojnego panowania, czynił obszerną relatią Poselstwa swego, y JmciPana Referendarza W^oX^aL^o, kolegi swego, do Moskwy; przypisuiąc to wszystko po łasce Bożey, osobliwemu szczęściu J^oKrMci, co tam kolwiek dobrego nad nadzieie wszystkich y swoje własne rozumienie, po tak złym y niehumanym, iakie mieli zrazu, przyięciu, sprawili. Wyliczał, iako ich w Kadzynie na granicy, iako w Smoleńsku, iako na mieyscu w Stolicy, zrazu traktowano, iako potym trochę civilius; a gdy się o zerwanym Seymie dowiedzieli, indignissime. Wyliczał, na którey audientiei mówili, co traktowali w rozhovorach; a potym wszystko ieszcze obszerniey czytał z diariuszu JmćXdz Kotowicz, nominat Smoleński, Sekretarz Poselstwa.

Po przeczytanyim długim barzo diariuszu dziękował JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o JchmćPP^m Posłom od Krzesła za podięte w tey functiei prace, y tak dobre, zawartego pokoju, z którym przyiechali, dzieło ¹⁾.

Dziękował JmćXiadz Primas, (który pierwszy raz na tym Seymie apparuit in Senatu), imieniem Senatu; a gdy przyszło secundum ordinem Panu Marszałkowi Poselskiemu dziękować imieniem Izby swojey, niedopusćili mu kolegowie iego, póki JchmćPP. Posłowie nie przysięgną na relatią swoię. Czego się zbraniał JmćPan Wda Chelmiński, tylko to chciał odbyć tacto pectore. Ale Pan Sędzia Wieluński, który naybarzieszy przysięgę urgebat, powiedział, że nie

¹⁾ Porównaj Nra 332 i 333.

wie, co się w tym terminie zamyka »tacti pectoris«. W czym go wsparli drudzy kolledzy iego, domagając się, żeby koniecznie ta przysięga była według prawa. Bronił ich JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o, pokazuiąc w tym indignitatem, żeby się od nich miał ten rygor prawa zaczynać, zwłaszcza, że tak z dobrym dziełem przyiechali. A gdy po staremu zelose ingeminabant, że trzeba koniecznie prawu dosyć uczynić, rzekł, żeby wprzód JmćXiadz Podkanclerzy przysięgł na Legatią Wiedeńską.

Nakoniec uchodząc większych acclamatii odezwał się JmćPan Wda Chelmiński sam z ochotą swoią, że gotów parere prawu, y wstawszy zaraz z JmciąPanem Referendarzem W^oX^aL^o przysięgli wedle rot y w prawie wyrażoney na krzyż XciaJ^omci Primasa.

Po wykonaney przysiędze chciał Pan Marszałek Poselski dziękować JchmciomPP^m Posłom, ale go impedit Pan Ligęza, Poseł Sandomierski, pytaiąc się JchmćPP^m Posłów, co za przyczyna, że tam arduo tempore Reipcae nie przywieźli z sobą poprzysiężonych pactami Andruszowskiemi subsidia na wojnę Turecką. Odpowiedział mu JmćPan Wda Chelmiński, że Andruszowskie pacta y teraz są poprzysiężone, y wyrażone w nich dwadzieścia pięć tysięcy ludzi posiłków będą pewnie dane na wojnę Turecką, tylko że ieszcze Car Moskiewski, nie będąc pewny o wojnie, wprzód chce posłać swoich Posłanników dowiedzieć się od Króla J^oMci y Rzpthey, na który właśnie czas tych ludzi potrzebować będzie. Po tey iustificatiei wołali na Pana Marszałka Poselskiego kolegowie iego, że zgoda, żeby dziękować JchmćPP^m Posłom. Co też y uczynił conceptis^{*} verbis. A po podziękowaniu brali zaraz różni głosy przymawiając się do skrócenia Seymu. Pan Gąsiorowski z Panem Gomolińskim nie chcieli pozwolić na prolongatią Seymu do Soboty, declaruiąc się, że wolą, żeby Pan Marszałek żegnał Króla J^oMci, niżeli w długo^{*} Seym puszczaiąc, potym pod obuchami, et sub clypeo seymować ¹⁾.

Moderował te głosy Xiąże J^omć Primas, wywodząc, że to są rzeczy cale niepodobne, żeby ten Sejm, który się dopiero dziś zaczął, dziś skończyć; że ledwie podobna, żeby się y o sobocie skończył, ponieważ dnia iutrzeyszego solennitas wielkiego święta przeszkadza. Radził, że lepiej iuż się zgodzić na to, żeby od dzisiaj-dnia za tydzień skończyć ten Sejm szczęśliwie, a nie mówiąc więcej o skróceniu Seymu, ani determinuiąc czasu, obronę Rzpthey ante omnia aggredi, y trakować ią szczerze y pilnie, póki się nie skończy.

¹⁾ To »sub clypeo« jest dość jasnym przytykiem do Sobieskiego Janiny.

Przymówił się do tego JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o, a oraz Pana Marszałka Poselskiego pobudzał, żeby constitutią o skróceniu przeczytał; co uczynił za zgodą wszystkich.

Po przeczytanej chcąc się niektórzy przymawiać, zabierali głosy; których suspendował Pan Marszałek Nadworny, powiedziawszy, że Xiążę J^omć Pan Podkanclerzy [W^oX^aL^o] wprzód ma głos, po odejściu JmciPana Kanclerza W^oX^aL^o do kościoła. Stanąwszy przy Krześle solvit tymczasem sessionem, dawszy ratią, że Król J^oMć dlatego wcześniej wstaie, żeby iść na nieszpór dla nadchodzącego tak wielkiego święta, a na nim błagać winnym dziękczynieniem Maiestat Boski za odebrane pokoiu et publicae felicitatis beneficia przez te kilka lat po szczęśliwey Electiey Króla J^oMci, którego dziś anniversaria ¹⁾ dies recurrit.

Soluta sessione domawiali się vehementer y wielkim głosem głosów swoich ci, którzy ante solutionem sessiey wołali; a potym confusis vocibus szemrali długo. Których chcąc uspokoić Pan Marszałek Nadworny, powiedział, że lubo to są rzeczy nigdy nie słychane, żeby soluta sessione miał kto zabierać głosy, jednak ieśli będzie wola Królewskiej Mości y rozkazanie, consensus Senatu, y zgodą Poselskiej Izby, że gotów jest głosy rozdawać.

Krzyknęło wraz na to Posłów siłę, żeby nie dawał, wołając, że trzeba iść na nabożeństwo. W tym wstał Król J^oMć, a Pan Podczaszy Łęczycki z P^m Gomolińskim wołali, że opprimitur libera vox, że ius vetandi violatur; y po wyjściu Króla J^oMci nie chcieli się ruszyć z Senatorskiej Izby, aż nierychło, za persuasją kolegów swoich.

Die decima sexta Junii, [czwartek, Boże ciało].

Królestwo Jchmć byli w kościele na nabożeństwie y na procesiey zrana, y na nieszpórze. Przed samym wieczorem była tajemna Rada, na której byli JmćXiążdz Poznański, Chełmski, JmćPan Woiewoda Sandomierski y Lubelski, JmćPan Marszałek Nadworny Koronny.

Die decima septima Junii, [piątek].

Król J^oMć nie mogąc się doczekać Pana Marszałka Nadwornego, ani żadnego z JchmćPanów Urzędników, poszedł do Senatorskiej Izby bez podniesienia Laski, y zasiadł ze dwiema * Biskupami, Poznańskim y Chełmskim, dwiema * Woiewodami, Mazowieckim y Lu-

¹⁾ Wybór Króla Michała przypadł dnia 19 czerwca, który w roku 1669 był przeddniem święta Bożego-Ciała; ztąd wspomniana rocznica. Mimochodem nadmienię, że Rkp. ma tu myłkę «animadversaria».

belskim, y z Panem Czechowskim ¹⁾, w Senacie o trzeciej po południu. Posłów iednak ziemskich było niemało. Którzy zrazu cicho siedzieli; potym confusis vocibus narzekali, że próżnią dlatego, że im niema-kto rozdawać głosów; y wołali głośno, żeby Król J^oMć posłał po Laskę.

W tym JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o, po kilka-kroć od stołu ²⁾ vocatus, przychodzi z Laską. Na którego wywarli impety, y obrócili indignatią, wołając, że contemnitur Maiestas, że o Seym nie dbaia, że nie czynią dosyć vocatiey swoiey JchmćPanowie Urzędnicy. Na co on regessit, że nie iest Marszałkiem, że czyni dosyć powinności swoiey, y że niezwykł nigdy omieszkiwać. A potym zaraz dał głos Panu Marszałkowi Poselskiemu, który gdy chciał constitutią de securitate Posłów czytać, przeszkodzili mu, gęsto wraz prosząc o głosy.

Pan Podkomorzy Łęczycki dowoławszy się przed innymi głosu, narzekał barzo żalosnemi słowy non sine indignatione na to, że w osobie iego dnia onegdajszego vox libera oppressa, gdy mu nie dano głosu, chociaż on ante solutam sessionem prosił, że wstał Król J^oMć iego illatiey nie wysłuchawszy, że zniesione przez to ius vetandi, y wyrócone z gruntu wszystkie liberae vocis decora. Deklarował się: że ni-do-czego nie przystąpi, póki constitutia de libera voce napisana nie będzie.

Po nim wziął głos Pan Choraży Gostyński, exaggeruiąc barzo, iako w tym wielkie dedecus Maiestatis, gdy przed Królem J^oMcią idącym do Senatu, nie podnoszą Laski. Supplikował Króla J^oMci, żeby tego więcej nie bywało, a narzekając na tych, którzy Urzędu y powinności swoiey nie pilnuia, a Królowi J^oMci dziękuiąc za to, że tak demittens de fastigio, samego siebie populo credit; upewniając wszystkich imieniem Poddanych wiernych, że gotowi zdrowia swoje nieść, y krew swoię wylewać przy dostoięństwie J^oKMci contra omnes contemptores Maiestatis.

Arcybiskup Lwowski, który interea przyszedł, mówił też niewiele in eundem sensum.

Pan Sędzia Sanocki wywodził obszernie, że generalną obronę trzeba naprzód ab intra aggredi, a niżeli ab extra.

Było potym siłę różnych głosów, naywięcej o skróceniu Seymu, o umorzeniu diffidentii, po których uspokoieniu podawali pro medio adaequatissimo iedni confederatią generalną, urgendo, żeby się pod-

¹⁾ T. j. Kasztelanem Czchowskim.

²⁾ Ma się rozumieć od obiadu.

pisać na nią, drudzy zaś, przysięgę Posłów wszystkich y całego Senatu.

JmćPan Wda Czarniechowski pochwaliwszy onegdayszy głos Pana Xięskiego, Podstarościego Krakowskiego, wiodący do tego, żeby rem aggredi nietracąc [nie]potrzebnie czasu nad skróceniem Seymu, dziwował się inaudito stupori et veterno Rzptey, że się ocucić nie może, dawszy pokóy Theologicckim discursom y skrytey fatorum nemesi; tylko diffidentie nieustaiące cum scandalo vicinarum gentium, których póki nie umorzmy, powiedział, że nie może być w Oyczyźnie żadną miarą dobrze. Exaggerował potym, iako to rzecz wiadoma y nad słońce południowe iaśnieysza, że wojna Turecka nigdzie indziej, tylko do nas obrócona iest. Co constat nietylko z clarigathey Cesarza Tureckiego przez umyślnego Czausa, nietylko z listów y przestróg od wszystkich Panów Europeyskich, od Ormian y kupców, którzykolwiek mają z Portą correspondentie, nietylko z świeżych listów od A[bafiego] Xcia Siedmiogrodzkiego; ale y wszystkie niemal elementa straszą nas tą wojną, straszy Szlachta z Podola cum caris pignoribus na głowę uchodząca. Przypomniał potym, iako na przeszłym Seymie który stanął¹⁾, Obrona Rzeczyptej dosyć gruntownie obmyślona była w zapłacie y aucthey Woy-ska, w Pospolitym ruszeniu danym w ręce J^oKMc, a same szczególne diffidentie nie dopuściły tey publiczney obrady w żadnym punkcie najmniejszym przywieść do skutku. Powiedział, że na tym Seymie choćbyśmy naydłużey radzili, niepodobna nic lepszego uradzić nad to, co na przeszłym stanęło; że contra tam praesentia pericula niemasz po Bogu ni-w-czym nadzieie, tylko w samym Pospolitym ruszeniu; ale tego y trudno sprowadzać, y niebezpieczno każdemu comparere w sprowadzonym, póki diffidentie z gruntu wykorzenione nie będą. Adhortował nakoniec, żeby ztąd obronę Rzptey zacząć: wymówić sobie, co kto ma do kogo. A ponieważ Król J^oMć sam się z tym odezwał dobrotliwie, dając do siebie przystęp łaskawy, ieśli kto ma co przeciwko osobie iego, radził, żeby non abuti, ale na dobre zażyć tey łaski Pańskiej; ani odkładać zacząć w imię Pańskie obronę Rzptey od umorzenia diffidentii.

Pan Starosta Srzedzki popierał gorąco, żeby confoederatią ante omnia in casum zerwania Seymu spisać y podpisać generalną; wywodząc się, że iure naturalis tutelae iest dozwołona, a z wielu

¹⁾ Mowa tu o Sejmie roku 1670; bezpośrednio bowiem poprzedzający, t. j. styczniowy roku 1672, jako zerwany, nie liczył za nic, i nie „stanęło” na nim nic. Zaś postanowienia roku 1670, o których mowa, patrz Vol. leg. IV. 55—58.

miar qua propter pericula ab extra, iako* dla diffidentii ab intra, potrzebna.

Pan Starosta Braclawski zgadzając się w tym z drugimi, żeby od umorzenia diffidentii obronę zaczynać, powiedział, że niemasz nadzieie ani sposobu, żeby umorzone były, póki Król J^oMć consilia u boku swego y consiliarzów nie odmieni. Oświadczał się przytym, że krzywdę swoją onegdayszą darował cale publico bono; ale iednak, że nie o niego tylko samego idzie, lecz o cały Izby zniewagę, którey authoritas przez zesłanych na niego sicarios miała być z gruntu wywrócona, prosił, żeby ci sicarii sine mora y bez wszelkiego respectu sądzeni byli, y żeby prawo de securitate Posłów, dnia onegdayszego skoncypowane, czytał Pan Marszałek. Co też y uczynił za zgodą wszystkich, dołożywszy w tey constituthey de securitate Posłów seymuiących poenas arbitrarias cały Izby na Posłów, którzy-by iaki tumult uczynili w Poselskiej Izbie; a criminales na tych, którzy-by się do niego przymieszali, niebędąc Posłami. Approbowana ta constitutia od wszystkich niemal, tylko to do niey niektórzy przydać chcieli, żeby się też securitas y do Seymików ściagała; a drudzy chcieli, żeby tego dołożono, żeby do niey nie należały praeterita; (ponieważ się iuż Panowie Posłowie o onegdayszy tumult z sobą zgodzili, a na arbitros iest inquisitia y sąd będzie); ale tylko ut respiciat futurum tempus.

Pan Mostowski, Pisarz Płocki, wzięwszy w mowie swojej ingres ztąd, że Król J^oMć sam clementer invitue do uprzątnienia exorbitantii, wyliczał niektóre, któremi się populus urażać może; iako naprzykład: że wakanse ieszcze za żywota iednych possessorów drugim oddawane bywaią, że cła Koronne y komory nie Szlachta według prawa, ale plebei trzymają, że forteca Kamieniecka nie tak iakoby potrzeba opatrzona, że sól Suchedniowa* Szlachty nie dochodzi, że Ekonomiey Nowodworskiej y inszych dóbr stołowi swemu należących nie odbiera; które wszystkie y tym podobne, (ieśli ich kto więcej wie), exorbitantie, radził y prosił, żeby ie proferre iak nayprędzey in medium, morzyć, przystąpić do Obrony, y Seym kończyć bez odwłoki.

Po kilku innych głosach wywodził Xiądz Primas obszernie, że nic ani po przysiędze, ani po confoederathey, bo niemasz nadzieiey ani podobieństwa, ani przez tę ani przez owę, umorzenia diffidentii, ale raczey wielka apparentia, że-by się ich więcej przymnożyło. Radził, żeby ad vivum resecare, y z samego korzenia wyniszczyć wszystkie materie diffidentiarum. Uskarżał się, iako dla tych diffidentii

ani Izba Poselska, w którą ongi sicarii immisi, ani Senat, któremu w osobie iego a perversis consiliariis ¹⁾, y od zaboyców na zdrowie iego nasadzonych summum imminebat periculum, ani nawet Maiestat y osoba Pańska, może zostawać in tuto. Powiedział, że od uprzątnienia exorbitantii trzeba zacząć, których się znajduie nierównie dłuższy registr, niż ten, co dopiero od P^a Pisarza Płockiego był czytany; ażeby nie tak tylko levi brachio et superficialiter dotykane były te exorbitantie, radził, żeby prosić Króla J^oMci o colloquium Senatu z Izbą Poselską in absentia J^oKMci, żeby komu fulgore Maiestatu oczy zaćmione nie były; ażeby to colloquium było naydaley poniedziałku, gdy się y drudzy ziadą, którzy do obrony y obrady Rzptey należą. Powiedział, że JmćPan Podskarbi* WKor. iedzie vocatus od Króla J^oMci. Obiecał, że in hoc fraterno colloquio wymówią sobie szczerze, co iednego do drugiego boli, a potym namówią, iako tę wojnę z tak potężnym nieprzyacielem aggredi, pieniądze na auctią Woyska złożyć, y insze adaequata subsidia obmyślić, nie uciekając się zaraz ad extremum Pospolitego ruszenia praesidium. Zawierszył mowę swoją prośbą, żeby Król J^oMć przed świecami solvował sessionem, przydawszy ratią, że póki diffidentie gruntownie umorzone nie będą, niebarzo śmie zdrowia swego nocy et tenebris powierzać ²⁾.

Przypadli niemal wszyscy na to colloquium fraterum z Senatu, tylko się w tym różnili, że iedni chcieli czekać do poniedziałku, a drudzy chcieli zaraz wnieść w te rozmowy.

Pan Pieniążek, Starosta Oświęcimski przymawiał się do Constitutiei de securitate Posłów, chcąc, żeby y tego w niey dolożyć, żeby wszyscy Posłowie mieli exempt od condemnat Trybunalskich, y inszych wszytkich, póki Seymowi invigilare muszą. Skarżył się, że go to nieszczęście y w iego privacie potkało, gdy go przed kilką dni infamią nakryto; powiedział, że mu iednakowo, od prawa, albo a sicariis zginąć. Exaggerował, iako to iest indignum, co się iuż bez pochyby po różnych rozległych kraiach roztrzęsło y rozniosło, co nietylko w prywatnych posiedzeniach y bankietach iedni drugim powiadaia, ale in facie totius Reipcae dopiero słyszeć było od znacznego Posła, et a primo Regni Primate, de sicariis na zdrowie ich concitatis. Urgebat, żeby ante omnia in hoc fraterno colloquio ztąd

¹⁾ Rkp. „Consiliis“.

²⁾ Z treści tej mowy Primasa porównać należy zamieszczone tu w tym zbiorze (1672. 6. 11—23, Nr. 364) „Awizy z Warszawy“; a także, co pisze Sobieski do żony dnia 14 czerwca na wyjeździe z Pielaszkowic, wyd. Helcla, II. 73; str. 247.

zacząć exorbitantie, y wywieść pilną inquisitionem de fundamento tanti facinoris.

Po [tym] głosie nie było nic osobliwego, tylko Pan Gąsiorowski confuse wołał, że się może protestować contra activitatem vigore onegdajszej protestatiei swojej, którą zanosił, gdy głosu nie dano kolledze iego, na wstawaniu; a potym rzekł, że nie broni activitatem, byle do poniedziałku nie odkładaiać, Seym przez dziś y przez iutro skończyć.

Wołali po nim różni o głosy, których pogodził Xże J^omćPan Podkanclerzy W^oX^aL^o soluta sessione od Krzesła, z invitacją na iutrzeyszą o godzinie osmey zrana.

Die decima octava Junii [sobota].

Król J^oMć zrana był na nabożeństwie y na processiei; w Izbie Senatorskiej zasiadł zaraz po-południu; w której nie traktowano ani concludowano nic nad wczoraysze materie, oprócz że Pan Woyski Sandomierski intulit, żeby się Wysocki sprawował z tego, co opacznie list JmciPana Podskarbiego tłómaczył; czemu potym drudzy contradikowali, zachowuiąc to ad frequentiore Senatu et tertii ordinis numerum.

A że Pan Starosta Gołubski w głosie swoim powiedział, że nie rozumić, żeby się tak bezbożna dusza znaleźć miała między temi, których adventus na Seym prope diem speratur, która-by miała co złego moliri contra Maiestatem J^oKMci; co potym P. Chelmski, Poseł Krakowski, niedobrze zrozumiawszy, invectus iest na niego, biorąc się o honor J^omciPana Marszałka W^oKor^o; y znowu mu się P. Starosta Gołubski iustificował, że on w mowie swojej nietylko nikomu in particulari nie przymawiał, ale owszem wymawiał wszytkich, lepiej o nich rozumieiać, niżeli vani sparguntur rumores.

Pan Sędzia zaś Rawski zagrzawszy sobie głowy mocno, gdy prosił o colloquium z Senatem na poniedziałek, rzekł plus quam rustice, że mu to iest cale indifferens, choć to colloquium będzie praesente, choć też absente Principe, y że o to nic nie dba, lub tak, lub owak, bo on gotów to wszystko przy Królu J^oMci mówić, co-by mówił y bez Króla J^oMci.

Declarowali potym prolongatią Seymu przez Woiewodztwa, Ziemie y Powiaty, iedni do Świętego Jana, drudzy do środy, trzeci do poniedziałku; tylko większa niemal część z tym dokładem, żeby nic nie traktować, tylko obronę Rzptey.

Po declaratiach soluta sessio od Krzesła przez usta JmciPana Kanclerza W^oX^aL^o, cum voto, żeby pod pełnią plenioris Senatus

lepiej mogły consilia Seymowe maturescere, et cum invitatione o dziesiątej zrana na poniedziałek.

Die decima nona Junii, [niedziela].

Królestwo Jchmć byli w kościele na processiey y nabożeństwie; Xiądz Pikarski ¹⁾ miał kazanie z zwyczajney Evangeliey Lucae, 14: Homo quidam fecit caenam magnam, człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką. Zaczął ztąd, że teraz w dni Bożego Ciała mówiąc, mówić będzie o wieczerzy Pańskiej, a potym powiedział, że iako na wielkich bankietach rozbierają ptastwo, kapłony y zwierzyny, tak y on uczyni anatomią wieczerzy Pańskiej. Mówił potym siła de Eucharistia, de instituto, operationibus, et potestate, najświętszego wieczerze Pańskiej Sakramentu. Zawierszył tym, że między inszemi wieczerzy Pańskiej tajemnicami ta była niepoślednia, że Chrystus Pan żegnając uczniów swoich, y chcąc im na ziemi trwały zostawić pokoy, ten niezmazany, naydoskonalszy ugody y iedności zostawił charakter. Przypomnił przykład Bernarda świętego, który mieszaniny domowe y straszne zawziętość* tym uspokoił, gdy przyniosł inter acies contra se incitatas najświętszy Sakrament w rękę, y prosił per viscera misericordiae Dei, żeby urazy swoje nie iedni drugim, ale Bogu darowali. Przypomnił y drugi przykład Grzegorza dziewiątego, który woyska Cesarza Ferdynanda od rozlania krwi odwrócił, przyniosłszy między ich szyki dwie trupie głowy, Piotra y Pawła świętego, y poprzysiągłszy ich, żeby to przynajmniey dla tych głów uczynili, czego propter bonum pacis uczynić nie chcą. Aplikował to do Senatorskiey Izby, życząc, żeby się kto y teraz taki obrał, coby stanąwszy w niej, wiodł tak efficaciter rzeczy do pokoiu.

JmćXiądz Podkanclerzy przyjechał; wprowadzało go siłę karet, kalwakaty* niemało, a przytym Raytaria J°KrMci.

Die vigesima Junii, [poniedziałek].

Król J°Mć tak iako y w przeszły tydzień nie mogąc się doczekać żadnego z JchmćPanów Marszałków ani Urzędników, poszedł o czwartę z-południa, y zasiadł w Senatorskiey Izbie, bez podniesienia Laski. O co począł wołać Pan Chorąży Gostyński y Pan Starosta Radzieiowski, pokazując, że to contra dignitatem Maiestatu J°KMci; prosili obadwa Króla J°Mci o głosy, głośno et non sine impetu, ale im drudzy nie dozwolali mówić; osobliwie Xiąże J°mć Pan Podkomorzy Krakowski, wywodząc, że-by to było barziej

¹⁾ Rkp. mylnie zwie go: „Piekarski”.

contra dignitatem maiestatu Pańskiego, gdyby sam Król J°Mć miał rozdawać głosy.

Przyszedł interea o ćwierć godziny Pan Marszałek Nadworny z Laską.

Pan Sędzia Wieluński, Pan Gomoliński, Pan Dąbrowski, Pisarz Wileński, y kilka inszych tak Wielkopolskich iako y Litewskich Posłów, deklarowali się, że insistendo sobotney declaratiey nie chcą ni-do-czego przystąpić, póki arbitri nie będą rugowani. Contradikował temu Pan Zabokrzycki, Ruski Poseł, Pan Sienicki, pokazując, że niemasz teraz żadney potrzeby rugowania tych co nie są posłami, ponieważ się żaden sekret traktować nie będzie.

Chcieli potym zabierać różni głosy, ale im nie dawali mówić ci, co chcieli removere arbitros. Pan Gomoliński chciał wynieść z protestatią; którego potym od progu wrócił Król J°Mć przez Pana Dębińskiego, a Pan Zabokrzycki z Panem Sienickim tymczasem uieci odstąpili swoiey contradictiey pod tą conditią, żeby nie wszystkich rugować, y żeby JmćPan Marszałek, fungens officio suo, zostawił tych, co są honoratiores, a tym tylko kazał ustąpić, co zawadzią. A gdy się y tą declaratią nie kontentuiąc, chcieli na nich wymodz, żeby koniecznie wszystkich sine discrimine rugować: ozwał się Pan Sienicki, że lubo samey rzeczy ganić nie może, y gotów na to przyzwolić za zgodą wszystkich, ut removerentur arbitri, modus iednak rei nic mu się nie podoba, że niektórzy Jchmć wszystko chcą wymierzić per extorsionem, y nie wypersuadować, ale wyfukać y wydeklarować na równych sobie braci to, co im się podoba; iako naprzykład podpis na Confoederatią, iście na górę z przymuszeniem y porwaniem przez gwałt Pana Marszałka Poselskiego, chociaż nie ieden tylko głos był vetantis, ale niemal nie połowa Izby nie dozwalała ieszcze iść na górę; a teraz rugowanie z Izby.

Deklarował się potym Poseł Sieradzki, że ni-do-czego nie przystąpi, póki constitutia napisana nie będzie: de semovendis omnibus arbitris, na wszystkich sessiach, którekolwiek będą przed conclusią Seymu.

A Pan Ubysz, Chorąży Gostyński, widząc że Pan Marszałek Nadworny nie przystępuje do rugowania, zaniósł solennem protestationem: że uważając, iako się na tym Seymie na nic dobrego nie zanosz, oświadczywszy się przed Bogiem y maiestatem J°KrMci, że lubo nie chce rwać Seymu, widząc iako iest nader potrzebny Rzptej, nie mając iednak żadney nadzieie szczęśliwey conclusiey,

woli zawczasu odiechać do Braci, a opowiedzieć im, co się to teraz z Rzptą dzieje, żeby o sobie radzili, y przy dostojności maiestatu Pańskiego stawali, póki czas nie upłynie.

Poszedł za nim Pan Marszałek Poselski, ale go nie dogonił, aż u samej bramy Zamkowej. Wrócił się od niego z deklaracją, że się gotów wrócić do Izby, y przywrócić activitatem, byle na rugowanie tych, co nie są posłami, stanęła zgoda. Za Panem Chorążym Gostyńskim wyszedł Pan Gomoliński, y Pan Kossowski, nie zanosząc protestatuy.

Po wyjściu ich siłę Posłów zabierało głosy, nie prosząc o nie. Passive tylko mówili iustificując się, że non propter ullum metum chcą semotis arbitris negotia publiczne traktować, gdyż mają eam generositatem, że gotowi każdemu in facie Rzptey całej mówić prawdę, ale dlatego tylko, żeby radzącym o Rzptey próżniący nie przeszkadzali.

Pan Pieniążek, Starosta Oświęcimski, lubo passive, barzo iednak pathetice mówił, uskarżając się na straszną jakąś zagniewanego nieba nemesim, y nigdy przedtym niesłychaną calamitatem temporum, która tak publica consilia miesza. O Seymie terazniejszym powiedziawszy, że już nie może nic dobrego rozumieć, prosił Króla J^oMci o wydanie trzecich wici na Pospolite ruszenie; deklarowawszy, że nie chce więcej comparere przed Maiestatem J^oKMci, póki trzecie wici na Pospolite ruszenie z kancelaryi J^oKMci wydane nie będą. I powiedziawszy, że z tym odchodzi, ruszył się z miejsca swego; ale przecie z Izby nie wyszedł.

Potym ex Senatus consulto, do Krzesła zwołanego, wstał Król J^oMć, naznaczywszy do uymowania Posłów, którzy wyszli z protestacją, Xiędza Poznańskiego y JmciPana Wdę Czerniechowskiego, przy Panu Marszałku Poselskim. A że Pan Marszałek Poselski przy wstawianiu zażył tego terminu, że Król J^oMć solvit sessionem, ocknąwszy się na te słowa Pan Gąsiorowski, Starosta Radzieiowski, mero somnoque sepultus, nierychło protestował, kiedy Król J^oMć wyszedł, że przez to opprimitur libera vox; y nie chciał wstawać długo z miejsca swego, wołając, że to już drugi raz libera vox oppressa, że Seym dnia dzisiejszego wyszedł, ponieważ o prolongatuy do iutra nie mówiono; że takim sposobem per oppressionem liberae vocis wprowadzając absolutum dominium, et his similia. Potakiwali mu Pan Zakrzewski, Brzeski Kuiawski Poseł, y kollega jego, obay także dobrze z zagrzezanymi głowami, y siedzieli z nim

ze ćwierć godziny, póki ich Xiędz Poznański, Kamieniecki y Dworscy niektórzy nie uieśli.

Die vigesima prima Junii, [wtorek].

Król J^oMć zasiadł o czwartey po południu, a Pan Marszałek Poselski deklarował imieniem kolegów swoich, którzy z protestacją wyszli, że są gotowi wrócić, y przywrócić Izbie activitatem, byle stanęła zgoda, żeby semotis arbitris seymować, a przytym, żeby wprzód umorzyć diffidentie, y nie traktować nic więcej na tym Seymie, tylko szczególną obronę Rzptey.

JmćXiędz Podkanclerzy Koronny dał Xiędzu Regentowi swemu czytać przy Krzesle list od Wielkiego Wezyra przez Harlakowicza* do siebie pisany die prima Junii, w którym czyni clarigatią woyny, to iednak przydając, że lubo mają na nią wszelaką gotowość, y już się przeciwko nam ruszają, gotowi iednak traktować o pokoy z nami, byleśmy Ukrainy cale odstąpili, a postąpili im co-rok słuszny haracz.

Po przeczytaniu tego listu soluta sessio.

Die vigesima secunda Junii, [środa].

Królestwo Jchmć byli na nabożeństwie y processiey po-południu. Po wyjściu z kościoła wieżdzał JmćPan Wda Krakowski, Ruski, JmćPan Marszałek Wielki, y JmćPan Chorąży Koronny, w iedney karecie, na Zamek. Przed którymi szło kilkanaście karet, kalwakaty* z półtrzecia sta; a JmćPan Podskarbi Wielki y JmćPan Stolnik Koronny, siedzieli z nimi w karecie. Za karetami JmciPana Wdy Krakowskiego, Ruskiego, y JmciPana Chorążego Koronnego, szły piechoty ich wpół odarte, tylko JmciPana Chorążego w nowey barwie.

Po przywitaniu Króla J^oMci przez pomienionych Jchmci, w marmurowym pokoju, y po krótkich complementach, poszli do pocałowania ręki Królowey Jeymci; a potym się wrócili do drugiego pokoju do Króla J^oMci, y niemalą chwilę o nowinach Tureckich y Francuskich podyskurowawszy, odeszli cum debita Maiestatu Pańskiego veneratione.

O piątey po-południu zasiadł Król J^oMć w Senatorskiej Izbie dla continuatuy Seymu. Declaratum od Krzesła przez usta JmciPana Kanclerza W^oX^oL^o, że ieszcze ci Posłowie, którzy ongi z protestacją wyszli, nie są cale uieści, y dlatego Izba Senatorska activitatem mieć nie może, póki w niey non comparebunt; do czego że się Król J^oMć spodziewa przywieść dnia iutrzejszego, solvit sessionem.

U Reformatów na Piasku miał Xiążę Primas sessiã z Jchmć Panami Senatorami y Urzędnikami wszystkimi, którzy z nim iedność trzymaia; od Króla Jmci zaś deputowani byli na sessiã y na pomiarkowanie differentii Xiążę Jmć Xiądz Biskup Kuiawski, Xiądz Poznański, y JmćXdz Podkanclerzy Koronny; JmćPan Woiewoda Lubelski, Czerniechowski y Chełmiński; na której sessiey nie sprawili nic, dlatego, że nierychło zasiedli.

Die vigesima tertia Junii, [czwartek].

Królestwo Jchmć zrana na nabożeństwie y processiey, a po południu na nieszporce. Z kościoła przyszedłszy zasiadł zaraz w Senatorskiej Izbie Król Jmć.

JmćPan Podskarbi Wielki W^oX^oL^o marszałkował y w kościele y w Senatorskiej Izbie. Pan Marszałek Poselski uczynił propositiã, prosząc wszystkich kolegów swoich, żeby na prolongatiã Seymu pozwolili do soboty, y żeby się na to zgodzili per verbum placet, ponieważ przez Woiewodztwa declaracie iść nie mogą, dlatego, że jeszcze ci Jchmć, którzy z protestatiã wyszli, nie powrócili do Izby, y nie przywrócili iey activitatem. Ręczył iednak za nich, że jeszcze nie odiechali, y że pewnie powrócą do Izby, byle w słusznych swoich praetensiach remotionis arbitrorum od seymowania, y seymowania o samey tylko obronie Rzptey, odnieśli satisfactiã; a prosząc o to, żeby prolongathey nie contradikowali do soboty, rzekł, że ma zupełną nadzieję, że wszyscy, którzy iakie urazy mają do drugich, podaruiã ie ad invicem iutrzejшему świętu gracyalisty Pańskiego.

Po iego propositiey przysięgała Starszyzna Pułku Humańskiego Jemu* Królewskiej Mości y Rzptey wiarę y poddaństwo, odłączysz się od Doroszeńka y inszych buntowników. Słuchał ich przysięgi JmćXiądz Podkanclerzy Koronny, a po wysłuchaniu mówił, persuaduiąc prolongatiã do soboty, y wywodził, że to są rzeczy cale niepodobne, Seym iednego wieczora skończyć, który się jeszcze słuszenie y nie zaczął; że sama audientia Posłów Woyskowych weźmie niemało czasu, y choćby nic na tym Seymie nie stanęło, tylko szczególna obrona Rzptey, że iey niepodobno* w kilku dniach namówić.

Zwołał potym JmćPan Podskarbi W^oX^oL^o JchmćPanów Senatorów do Krzesła, po których krótkiey consulcie deklarował Król Jmć przez usta JmciXiędza Podkanclerzego, że teraz wstaie dlatego, że się activitas Izby nie wróciła, y że trudno sine activitate w sprawach Seymowych progredi, a po iutrzejším święcie invituie w sobotę na dziewiątą. Soluta na tym sessio.

Na sessiey u Reformatów nic także nie sprawili. JmćPan Marszałek [W.] Koronny pozwalał na remotionem arbitrorum, ale Xże Primas y JmćPan Chorąży Koronny nie chcieli żadną miarą pozwolić na remotionem arbitrorum, a Pan Bełski intulit, że pewnie wie, że iuż posłano po pospolite ruszenie, y exaggerował to barzo narzekaiąc, że się komuś chce brodzić in sanguine civium; zażył tych słów indignabundus: »że y obręcz biedna¹⁾ uderzy, kiedy kto na nią nogã nastąpi«.

Die vigesima quarta Junii, [piątek, imieniny Sobieskiego].

Królestwo Jchmć byli w kościele farnym u S^o Jana na nabożeństwie; Xiądz Popławski kazał na te słowa: „Joannes est nomen eius“. (Luc. 1, 63). Wziął exordium ztąd, że lubo po wszystkich kościołach Chrześciańskich horyzontu Polskiego z octavã święta Bożego Ciała ustały dnia wczorayszego processie, dziś się iednak w kościele S^o Jana processia S^o Jana, y wyście na ten świat, odprawuie. Mówił potym o cudownym Jana S^o narodzeniu, o urzędzie y życiu iego prorockim, a naostatek explicowawszy, że imię Jana znaczy miłość, życzył, żeby wszyscy prawdziwi Synowie Rzptey byli Janami, y adhortował do zgody, iedności, y miłości; obtestuiąc, żeby się tak Oyczyzna na Synów swoich nie skarżyła, iako się niegdy skarżyła Rebeka, że Synowie, których conceperat, concutiebantur in utero z wielką iey boleścią. Zawierszył pierwszym Jana S^o kazaniem: „Parate vias Domino, rectas facite semitas eius“; prosząc y poprzysięgaiąc, żeby chcieli parare vias Domino, rectas facere semitas eius, iść prosto z temi assistentiami y gwardiami contra comunem hostem Christianitatis, y trupem Turków słać drogę Panu do zwycięstw y triumfów.

Die vigesima quinta Junii, [sobota].

O szóstey po południu zasiadł Król Jmć w Senacie. Pan Marszałek Poselski deklarował imieniem Pana Ubysza, Chorążego Gostyńskiego, że pewnie in medium cum activitate przybędzie, byle się tak stało dosyć temu, dla czego z protestatiã wyszedł.

Po iego declaratiey wziął sobie głos Pan Sędzia Wieluński, y mówił passive, narzekaiąc barzo na Xięcia Primasa, że dla niego patitur Respca, gdy niepotrzebnymi zwłokami, tergiversatiami, tamuie cursum Seymu; radził żeby do niego posłać z Senatu y z Poselskiej Izby z expostulatiã, y ocucić go ex hoc veterno.

¹⁾ W Rkpsie zostawiono białe miejsce na wyraz prawdopodobnie nie odczytany, a podrzędnego znaczenia.

Po iego głosie deklarował JmćXiędz Podkanclerzy od Krzesła, że ponieważ się jeszcze *activitas* nie wróciła, trudno in *consiliis publicis* progredi, póki Pan Ubysz z nią nie przyjdzie; a przytym prosił imieniem J^oKMc, żeby hanc *exiguam moram* do poniedziałku darowali *bono publico*. I zaraz wstał Król J^oMć.

Samym zmrokiem o dziewiątej miał Xięże Primas *privatną audientią* u Króla J^oMci przez półtorej godziny; y potym odchodząc wstępował z *complementem* do Królowey Jeymci.

Die *vigesima sexta Junii*, [niedziela].

Królestwo Jchmć w pokoju mszy słuchali. Po południu *audientią* mieli Xiędz Poznański, Xiędz Chełmski, JmćXdz Podkanclerzy, JmćPan Wda Lubelski y Chełmiński, y JmćPan Kanclerz W^oX^oL^o; a naostatek iuż w sam wieczór miał *privatną audientią* JmćPan Wda Krakowski.

Królowa Jeymć przed wieczorem iędziała w bacie na spacer do Holendrów.

Die *vigesima septima Junii*, [poniedziałek].

Przed samym wieczorem zasiadł w Izbie Senatorskiej Król J^oMć JmćPan Kanclerz W^oX^oL^o, przy którym była Laska, deklarował od Krzesła, że ponieważ Pan Ubysz, Choraży Gostyński, dnia iutrzeyszego dopiero obiecuie przybyć, Król J^oMć pilno żąda, żeby jeszcze pozwolili na tak małą do dnia iutrzeyszego zwłokę.

Wstał zaraz po tey *declaratiey* Król J^oMć: a potym była Rada w pokoju marmurowym, co z tym *Seymem* czynić, y ieśli jeszcze nie posłać do JmciXcia Primasa y JmciPana Marszałka Wiel^oKor^o z *expostulatią*, że ad *consilia publica* in tam *arduo Rzptej casu* przystąpić nie chcą; w czym Król J^oMć *decisivam* nie uczynił *conclusionem*, tylko im to dał w moc.

Deklarowali się wszyscy, których było dwadzieścia* kilku ex *spirituali et seculari* Senatu, stawać przy J^oKrMci do ostatney krople krwi swojej.

Die *vigesima octava Junii*, [wtorek].

Były sessie zrana po *Provinciach*, na których wszystkich stanęła zgoda, żeby jeszcze posłać do Xcia Primasa, Pana Marszałka W^oKor^o, y inszych *malkontentów*, z *persuasią*, żeby ad *consilia publica* *accedere* chcieli, y pozwolili na *seymowanie sine arbitris*, z obietnicą, że Pan Ubysz przybędzie in *medium*, y przywróci *activitatem*, byle pozwolili.

Po południu o godzinie szóstey zasiadł Król J^oMć in Senatu, y zaraz deputował Xięcia J^omci Xiędza Biskupa Kuiawskiego z Xiędzem

Kuiowskim, z Senatu, a Pan Marszałek Poselski uprosił z kolegów swoich Pana Starostę Oświecimskiego, Gołubskiego, y Pana Bieykowskiego, żeby iachali do Xcia Primasa. Których gdy wyprawiono, mówili interea różni *passive*, wołając iedni, żeby się Pan Ubysz pokazał in *medio*, y przywrócił *activitatem*; drudzy zaś *desperabundi*, że z tego *Seymu*, ponieważ tak długo na zgubę Oyczyzny od nieżyczliwych synów iey *protracta consilia*, [nic nie będzie]; żeby P. Marszałek Poselski zęgnął Króla J^oMci; trzeci *reclamabant*, żeby przynajmniej z żegnaniem poczekać na powrót Jchmci do Xięcia Primasa posłanych. Kolega Pana Ubyszów assekurował, że przybędzie pewnie, byle na *desideria* iego pozwolono, to iest, żeby *exclusis arbitris seymować*, a nie traktować *žadney inszey materiej* na tym *Seymie*, oprócz szczególney obrony *Rzptej*.

Xięże J^omć Xiędz Kuiawski, z drugimi Jchmć z sobą *deputowanymi*, powróciwszy od Xcia Primasa deklarował imieniem tamtey strony, że nietylko pozwalają na *semotionem arbitrorum*, ale sam J^omćPan Marszałek Wielki Koronny obiecuie ich ex vi Urzędu swego szczerze rugować, żeby *consiliis publicis* nie przeszkadzali; przytym że o *abdicatiey*, którą *privatim* proponowali, nic a nic nie będą mówić publice, ponieważ zrozumieli z Króla J^oMci, że się na nią nie da namówić. Deklarował y to, że *exorbitantie* niektóre, które się na tym *Seymie* będą mogły pomieścić, podadzą na piśmie, pozwalając, żeby przynajmniej choć przez *deputatów* traktowane były.

Deputował tedy Król J^oMć przez usta JmciXiędza Podkanclerzego do przeyrzenia tych *exorbitantii* JmciXiędza Biskupa Kuiawskiego, Xiędza Poznańskiego, Xiędza Połockiego, ex *spiritualibus*; ex *secularibus* zaś JmciPana Wdę Lubelskiego, Chełmińskiego, y Czerniechowskiego.

Contradikowali [niektórzy z Posłów]¹⁾ tey *deputatiey*, wołając, że nie może być, póki *activitas non restituetur*, ale JmćXiędz Podkanclerzy odpowiedział, że Senat zawsze ma *activitatem*; Pan Marszałek zaś Poselski przymówił się do tego, obiecuiąc, że *restituta activitate* *deputuie* y on z kolegów swoich według *Provincii* do *exorbitantii*.

Deklarował potym od Krzesła JmćXdz Podkanclerzy, że lubo dnia iutrzeyszego święto przeszkadza, ponieważ iednak *periculum in mora*, zaprasza Król J^oMć po nabożeństwie na godzinę trzecią po południu. I zaraz po tey *declaratiey* wstał Król J^oMć.

¹⁾ Rkp. ma: »z niektórych Posłów«.

Xiądz Poznański z Xiędzem Chełmskim, wzięwszy z sobą kilkanaście* Posłów Wielkopolskich poszli do Grodu Warszawskiego, y manifestatją zaniósłszy na Xcia Primasa y inszych malkontentów, o to, że consilia publica morantur, dali aktykować konfederatją spisana z podpisem tych wszystkich, którzy [się] na nią zgodzili.

Die vigesima nona Junii, [środa, Ś^o Piotra i Pawła]. Królestwo Jchmć w pokoju mszy słuchali. Xiądz Ossoliński, który ma pomieszaną fantazyą, a przed ludźmi udaie, że częstokroć revelacye miewa, y bywa w zachwyceniach, w kościele u Bernardynów po kazaniu, wstąpiwszy na wysoką ławkę blisko kazalnice, miał drugie kazanie, y powiedziawszy, że mu tam sam Bóg przez Ducha świętego objawił z nieba, co ma imieniem iego powiedzieć, obrócił mowę swoją do sług y assistentii tych Panów, którzy nie trzymają z Królem J^oMcią, czyniąc ich być winniejszymi, niżeli są sami ich Panowie, dlatego, że Panowie ich w nadziei ich assistentiei grzeszą; groził im straszniemi sądami Bożemi; poprzysiągł, że nietylko w piekle na wieki pograżeni y potępieni będą, ale y na tym świecie dotknie ich wszystkich niechybnie ciężka y nieuchronna Ręka Boska. Potym powiedział, że ma niewątpliwe objawienie od Ducha Bożego, że Antychryst przyszedł, y już jest między nami; którego, żał się Boże, nie heretyczka iaka, nie luterka, kalwinka albo żydówka, ale katoliczka dobra urodziła; a co najgorsza, że nietylko z kościoła katolickiego poszedł, ale też pod praetextem zmyślonej pobożności zasiadł wysokie miejsce w kościele Bożym. A ten bezbożny Antychryst jest Mikołaj Prażmowski, Arcybiskup Gnieźnieński, Primas Regni, którego życzy żeby strącił Bóg, ieżeli to już jest niepodobna, żeby do zatwardziałego serca iego miał zesłać prawdziwą pokutę. Toż kazanie, z większą jeszcze vehementią, y w nierównie większej auditorów frequentiei, powtórzył także po kazaniu w kościele farnym świętego Jana, pod kazalnicą, in editorii loco, gdzie JeymćPani Woiewodzina Krakowska, bliska krewna iego będąc, posłała sługę swego do niego z prośbą, żeby poprzestał śmiechu z siebie czynić; a on połaiawszy sługę iey, że mu przeszkadza poselstwa od samego Boga odprawować, kończył tym śmieley kazanie swoje.

Po kazaniu krzyknął opętany na cały kościół, poświadczając, że prawdę ten Xiądz mówi, bo się Xiążę Primas już dawno diabłom oddał, y z duszą, y z ciałem, y już całe jest nasz.

Po południu przed samą szóstą zasiadł w Senacie Król J^oMć. Pan Marszałek Poselski proponował, że Pan Ubysz już do miasta

przybył, y gotów jest, stanąwszy w Senatorskiej Izbie, restituere activitatem, gdy się zgodzą na to, ut removeantur arbitri, y żeby o samej tylko obronie Rzptey traktowano. Wołali iedni, że nie chcą nido-czego przystąpić, póki go nie obaczą; drudzy zaś, że choćby przybył, y przywrócił activitatem, na nic się już ta activitas nie przyda, ponieważ tylko dwie niedziele mieli seymować, a już dziś sześciu dzielnemu termin expiruje Seymowi, na którym nie zrobiono nic, tylko consilia publica umyślnie przez niechętnych protracta; trzeci ardentissime instabant, żeby Pan Marszałek Poselski, nie zwłoczając dłużej, zegnał Króla J^oMci, chcąc Seym z Izby w pole, in campum marcium, transferre; a wszyscy zgodnie prosili Króla J^oMci o wydanie trzecich wici na Pospolite ruszenie. Pan Gomoliński, Pan Gąsiorowski, y kilku inszych Wielkopolskich Posłów, gorąco o te wici instabant, deklaruiąc się, że ie gotowi y bez Pieczęci przyiąć, y odwieść niemieszkanie do Woiewodztw swoich z podpisem J^oKMci. A Pan Xięski Podstarości Krakowski protestabatur po kilka-kroć, że na Pospolite ruszenie nie pozwala propter civiles motus, ale tylko na samą wojnę Turecką, y nie chce, żeby się tu miało ściągać pod Warszawę, ale prosto pod Gliniany, albo pod Trębowłę.

Pan Marszałek Poselski wypraszał się po trzy-kroć competentem, barzo pathetice y prawie aż nazbyt uniżenie, żeby sub vesperam nie zegnać Króla J^oMci, dając ratią, że w nocy większy metus większe w ludziach excitabit motus ex atrocitate zerwania Seymu. Obiecywał, że ieszcze wszelakiey dołoży pilności, wzięwszy in auxilium wprzód samego Boga, authoritatem Maiestatu Pańskiego, et indefessas* obtestationes prześwieznego Senatu, żeby rozróżnione combinować animusze, y przywrócić iako temu Seymowi activitatem. A ieśli już żadne media non recurrent ratowania, przez przywrócenie Seymu, utrapionej y prawie zginionej Ojczyzny, wywodził, że przez to nic nie stracimy, choć się to zegnanie do iutra przewlecze. Zażył inter rationes persuasivas y tey contestatiej, że y największemu złooczyńcy na gardło osądzonemu, naysurowszy sędzia nie odmawia tego beneficium, żeby nie miał odwlec executiei, póki się na śmierć nie nagotuie.

Na które persuasie gdy Pan Gomoliński, y drudzy vehementioris spiritus, nic niedbając, postaremu krzyczeli, żeby zegnał Króla J^oMci choć bez oraciej, grożąc się, że ieśli on nie zechce, oni sami zegnać będą: Xiążę J^omć Xiądz Kuiawski wzięwszy głos, wymownie barzo y gorliwie się* wywodził, że to już od kilkudziesiąt lat, iako

w Senacie zasiada; z pilnością notował, że ile-kroć ab instituto ecclesiae exorbitatur, nigdy to na dobre nie wychodzi; że nas y teraz in publicis consiliis tak straszną confusią nie dla czego inszego Pan Bóg karze, tylko żeśmy nie uszanowali dwóch przedniejszych kościoła Bożego filarów, święta; przywodził na pamięć, iako przeszłych czasów bywało, gdy Seymy na święta Wielkonocne, Zielonych-świętek, albo pojedynkowe znaczne iakie święto przypadały, że nie rachowano w comput sześciu niedziel dni na chwałę Bożą poświęconych, a pogotowiu nie składano sessiey w żadne święto uroczyste; prosił y przysięgał, żeby darować amori Patriae ten ieden dzionek, y odłożyć żegnanie do iutra; czyniąc nadzieję, że mocen Pan Bóg za przyczyną Piotra i Pawła świętego, gdy im diffidentie y differentie nasze daruiemy, zdarzyć, żebyśmy się miasto żegnania in amore mutuo przywitali dnia iutrzejszego.

Po tey mowie iego tak budowney, gdy JmćXiędz Podkanclerzy z woli J°KMci, za zgodą Senatu, chciał od Krzesła solvere sessionem, y iuż zaczął mówić: Pan Skulimowski, Mazur, stanąwszy blisko tronu, zawołał, że JmćXiędz Podkanclerzy nie może mieć miejsca ani głosu w Senatorskiej Izbie, dlatego że banit; y tak długo skrzeczał pokazując banitią, że mu przerwał mowę. Usiadłszy potym w krzesło JmćXiędz Podkanclerzy, iustificował się, że ta banitia non ex personali, że ma gleyt na nią, że nie w iego, ale w Rodzonego iego sprawie indebite otrzymana; investus przy tym na tego Mazura niediskretnego, że go mógł wprzód privatim o to compellere, y pokazać mu się aby z raz, a nie confundować in publico, y nie mieszać przez tę niesłuszną contradictiā spraw Rzptey, niebędąc zwłaszcza Posłem, y mogąc tę swoją niediskretniā na inszy czas odłożyć. Po tey iustificathey wyszedł JmćXiędz Podkanclerzy, a Posłowie Wielkopolscy nie ustawali postaremu wołać na Pana Marszałka swego, żeby żegnał Króla J°Mci.

Interea JmćPan Kanclerz W°X°L° deklarował od Krzesła, że Król J°Mć do iutra sessiā odkłada, intimuiąc* na ósmą zrana. Wstał Król J°Mć po tey declarathey, a Posłowie, którzy o żegnanie alacriter instabant, wołali incondito murmure, iedni że się prawu et libertati krzywda dzieie, że to początki absoluti dominii, gdy Pan wstawa stante contradictione; drudzy zaś, że poydą za Panem do pokoju, y tam go sami pożegnaią. Jakoż pobiegł Pan Gąsiorowski z Panem Kaliskim, y kilku inszych Kuiawskich y Sieradzkich Posłów, y poczęli przed marmurowym pokojem wraz wszyscy żegnać Króla J°Mci; ale ich Król J°Mć zatrzymał instantiā swoją do iutra.

Die trigesima Junii, [czwartek]. O godzinie piątej po południu, gdy żadne przez cały dzień od rana około skleienia Seymu, tak Xięcia J°mci Xiędza Biskupa Kuiawskiego, iako JmciPana Wdy Czerwiechowskiego, y inszych Jchmciów, których Król J°Mć do tego zażywał, (przy Pieczętarzach y Panu Marszałku Poselskim), prace y starania non successerunt, żegnał Pan Marszałek Poselski Króla J°Mci, żałośnie barzo y wymownie, narzekaiąc na nieszczęśliwość czasów, y na skrytą iakąś vim factorum przeciwnych Oyczyźnie, która przez domową niezgodę miesza consilia publica, y wywraca statum Oyczyzny. Dziękował Królowi J°Mci za Oycowskie staranie w tak częstym składaniu Seymu circa salutem publicam, oświadczaiąc przed Bogiem imieniem kolegów swoich, że to wszystkim iawnno, iż Pan dobrotliwy więcej prawie niż dosyć z siebie czyni in sollicita cura boni publici. Prosił, żeby nie opuszczał wiernych Poddanych swoich, in sola clementia iego po łasce Bożey omnem spem salutis hoc turbido Rzptey statu pokładaiających.

Przerwał mu mowę iego zaraz na początku Pan Kochanowski, Woyski Sandomierski, wołaiąc, żeby się zatrzymał z żegnaniem Króla J°Mci, póki Izby Poselskiej nie pożegna. Okrzyknęli Pana Kochanowskiego, który długo, nie tak proprio iak Bacchi spiritu, reclamabat. A gdy się uspokoił, przypomnieli zgodnie wszyscy, in hoc interstitio, J°KMci, y powtórzyli prośbę wczorayszą o trzecie wici na Pospolite ruszenie.

Po pożegnaniu Pana Marszałka Poselskiego podziękował mu JmćXiędz Podkanclerzy od Krzesła za podjęte, lubo steriliter, żal się Boże, prace; upewniając imieniem J°KMci ordinem Equestrem, że non deerit Oyczyźnie w pilnym zabieganiu tak widomey iey ab intra et ab extra zgubie, że gotów nietylko wici wydać na Pospolite ruszenie, ale y sam iść osobą swoją tam, gdzie potrzeba exiget, zdrowie y żywot swój Patriae devovens, y samego siebie gotów zawsze będąc powierzyć pectoribus civium. A teraz przy tak żalonym Seymu pożegnaniu przypuszcza Stan Rycerski do pocałowania ręki swojej.

Post tam tragicum Seymu tego exitum posłał J°MćPan Marszałek Wielki Koronny samym wieczorem piędziesiąt Piechoty swojej na wartę Cekhausu; w czym że się nie dołożył Króla J°Mci * z Posłów rozieżdzaiących się y z Senatu tłumaczył; y niemało ta pilność iego in populo excitavit motus et indignationes suspicantium, iakoby to miało być początkiem apertae hostilitatis. Co potym excusabat JmćPan Marszałek, gdy z nim o to imieniem J°KMci expostulowano, że to non alia intentione uczynił, tylko że Pan Generał

Artilleriey nie miał swojej warty, a niegodziło się tego miejsca pod czas tak niebezpieczny sine praesidio zostawować.

Die prima Julii, [piątek]. Była sessia w pałacu u J^omci Pana Woiewody Krakowskiego, na której sam nie był, leżąc na łóżku dla niesposobnego zdrowia. Xiążę J^omć Xiądz Poznański, JmćPan Wda Lubelski, Chełmiński y Czerniechowski, z JmćPanem Szremskim, y z JchmćPanami Pieczętarzami obu narodów, traktowali na tej sessiey de tempore Consilii postcomitalis, y o uprzątnieniu materiey diffidentiarum, z Xciem J^omcią Primasem, y J^omcią Panem Woiewodą Kiiowskim, Ruskim, Panem Poznańskim, JmćP^m Chorążym Koronnym, y in-szymi Jchmciami. De tempore convenit, żeby w niedzielę było to consilium, ponieważ dnia iutrzeyszego tak wielkie święto przeszkadza. Inter materias diffidentiarum to naybarzciey na tej sessiey exaggerabatur, że Król J^oMć tym nie dufa, którzy ex lege et consuetudine są naybliżsi custodes zdrowia iego; że Pospolite ruszenia armantur et concitantur in caedes et sanguinem civium; że wici na Pospolite ruszenie, (ut fama fert), wychodzą z Pokoiową pieczęcią; że do Cesarza J^oMci o posiłki pisano, y ludzie Cesarscy iuż się do nas gotuiąc siłę exorbitantii przy granicach czynią, czego wszytkiego, gdy długo pro et contra certatum, a trudno było bez gruntownych dowodów tym, którzy przy niewinności Pańskiej stawali, ex obiectis [co] ¹⁾ dowieść, tandem na tym stanęło, żeby do Pana Ablegata Cesarza J^oMci posłać pytaiąc się, ieżeli to prawda, że tu iacy ludzie Cesarza J^oMci idą. Soluta sessione sollicitował Xiążę Primas niektórych z Senatu y Posłów o podpisy do manifestu przeciwko manifestatyei od Xdza Biskupa Poznańskiego y Chełmskiego] ²⁾ dnia onegdayszego w Grodzie przy oblacie Confoederatyei uczynionej.

Die secunda Julii, [sobota, święto N. P. Nawiedzenia]. Królestwo Jchmć byli w kościele u Jezuitów, gdzie po nabożeństwie communicowali. Po obiedzie JmćPan Woiewoda Kiiowski miał audientię, a po audientiey witał Królową Jeymć. JmćPan Kanclerz Wielki Koronny, będąc in procinctu drogi do Wielkieypolski, pożegnał Króla J^oMci.

Die tertia Julii, [niedziela]. Król J^oMć słuchał mszy w pokoju; a po-południu na pół-do-wtorey dał audientię Posłom Woyskowym w marmurowym pokoju, in frequentissimo Senatu.

JmćPan Kawaler Lubomirski peroravit imieniem kolegów swoich, pięknie barzo, compendio et competenter wynosząc szczęśliwe J^oKMci

¹⁾ Rkp. „go”.

²⁾ Rkp. ma tu znowu mylnie: „Chełmińskiego”.

auspicie, y odważne Woyska przed* niemi progressy; a potym desideria tegoż Woyska z uniżoną Maiestatu Pańskiego veneratią przekładaiąc, y referuiąc się do instructiey, którą Pan Zaboklicki, collega iego czytał, ni-w-czym prawie od przeszłego Seymu nie odmienioną, tylko że za Trościanieckimi Chorągwiemi gorąca do niey przydana prośba.

Po przeczytaney instructiey odpowiedział JmćXiądz Podkanclerzy JchmćPanom Posłom Woyskowym od Krzesła, upewniając imieniem J^oKMci, że odważne ich dla Oyczyzny czyny, iako całemu światu Polskiemu są iawne, tak zawsze będą w pamięci et prae oculis] ¹⁾ J^oKMci, y nie tylko w żołnierskie [miesiące] ¹⁾, ale omni die et tempore będzie się starał J^oKMć, aby Rycerstwo iego y Rzptey, optime de Repca meriti, de pane meritorum ukontentowani byli. Expeditią obiecał im dać z cancellariey.

Czynił potym propositiā JmćXdz Podkanclerzy Rady poseymowej, którey te przednieysze punkta były: ²⁾

Praesidium Białocerkiewskiego uproviantowanie;

Posła do Porty wyprawienie, także do Xcia Siedmiogrodzkiego, rozpisanie listów do Xiążąt in Imperio, albo wysłanie do nich kogo z prośbą o posiłki na wojnę Turecką;

Pospolite ruszenie, ieśli, y kiedy expedit ruszać?

Posiłki od Cesarza J^oMci Chrześciańskiego y od Kurfirsztu Brandeburskiego iako przyiąć? a ponieważ Kurfirszt J^oMć daie optionem, co expedit? czy 500 dragoniey wziąć ea conditione, żeby ich całą campanię sam Kurfirszt J^oMć sustentował, czyli też półtora tysiąca spełna, iako pacta Bydgoskie mieć chcą, a żeby im tylko na dwa miesiące dał lenungi.

Do Cara Moskiewskiego ieśli expedit wyprawić Posłannika nie czekaiąc na Posła iego?

Łanową Piechotę iako obrócić?

Wyprawę ieśli nie lepiej proponować Woiewodztwom, niżeli ich na Pospolite ruszać?

Woysku ieśli iakim sposobem in vim zapłaty nie może być obmyślona gratitudo?

Haneńka iako zatrzymać in obsequio?

Praesidium iakie lokować w Kamieńcu?

Po propositiey Jmci Xiędza Podkanclerzego, czynił drugą JmćPan Kanclerz W^oX^aL^o ³⁾, przypominaiąc egestatem Skarbu, necessitatem za-

¹⁾ Rkp. ma tu: „praecalis” i „moce”, bez znaczenia.

²⁾ Porównać z punktami przez Hetmana podanemi; patrz 1672. 7. 3.

³⁾ Pewnie to był Podkanclerzy WXL^o, „Xiążę” Radziwiłł.

placenia Woysku; które że cale zwinione, iakim sposobem nowe formare zaciągi?

Fortece sine praesidiis zostające iako opatrzyć?

Artileriey defectus czym supplere?

Z długów dawnych iako sine contributionibus publicis wychodzić? et his similia.

Po propositiach mówił Xiąże* dość długo, ale nadzwyczaj pomieszany konceptem. Wszytek był scopus mowy iego, że in experte consilii Repca, nie wie y on co ma radzić, tylko ad medicam J^oKMci manum wszystkie mala Oyczyzny odsyła. Które potym obszernie wyliczał, a na końcu powtórzył, że nie widzi żadnego remedium. O Pospolitym ruszeniu powiedziawszy, że invalidum iego praesidium, y że Rzpta nigdy nie zażywała tego antidotum, tylko in extremis malis; twierdził, że Pospolite ruszenie już nie jest w ręku J^oKMci, ponieważ mu go w ręce Rzpta tylko do przeszłego Seymu dała. Zawierszył mowę swoją tym, że do Boga nie przestanie fundere vota, żeby sam Jego Królewskiej Mości dodawał rady i pomocy, ponieważ iey w ludzkich siłach żadney nie widzi.

Po iego votum wstał Król J^oMć, deklarowawszy przez usta Jmci Pana Marszałka W^oKoron^o, że iutro o dziewiątej zrana zasiędzie.

Die quarta Julii [poniedziałek]. Król J^oMć zasiadł przed wtórą po południu in Senatus consulto.* Votowali: JmćXdz Arcybiskup Lwowski, Xiąże J^omć Xiądz Kuiawski, Xiądz Poznański, Płocki, Chełmiński, Chełmski, Kiiowski. Zgodzili się wszyscy na to, że niemasz żadnego in adeo desperatis Rzptey rebus, po zerwanych dwóch Seymach, do ratunku iey sposobu, tylko w Pospolitym ruszeniu. Przy tym na wydanie Uniwersałów na Seymiki relacyjne pro die decima octava praesentis, y na publikowanie trzecich wici na Pospolite ruszenie.

Xiądz Poznański proponował, żeby Pospolitemu ruszeniu pierwsze ściąganie pod Lublin naznaczyć, a tam dopiero inire consilia, co daley czynić.

Na co gdy się ozwał JmćPan Wda Kiiowski, że lepiej, żeby się Pospolite ruszenie ściągało pod iego Górę na Kalwaryą, ofuknął go, powiedziawszy cum indignatione, że wolno każdemu pro sensu suo mówić, że on mu nie będzie przeszkadzał, ani się w mowę iego wrywał, kiedy na niego kolej przyjdzie mówić.

Xiąże J^omć Xiądz Kuiawski znacznieysze miał imo inszych votum w tym, że to directe y z powtarzaniem intimował, że wszystkie

rady, tak Seymowe, iako po-seymowe nic nie są, jeżeli solida gruntowney reconciliathey fundamenta non substruentur, y ieśli się ztąd roziediemy nie uprzątnąwszy z gruntu wszystkich materii diffidentiarum, twierdził, że ani Pospolite ruszenie, ani Wyprawy; ani pacis, ani belli rationes pożądanego nie mogą mieć skutku, póki to, co Rzpta przez kilka lat miesza, non evelletur.

JmćXiądz Podkanclerzy zaś in voto suo proponował, że lepiej jest miasto długich posiłków Kurfirsztu J^oMci Brandeburskiego, wziąć od niego dwadzieścia y pięć tysięcy czerwonych złotych, y zaciągnąć tu za te pieniądze ludzi iako naywięcej będzie mogło być, a pozwolić im lenungi ex publico aerario.

Przypadał na to in voto suo y JmćXiądz Chełmski.

Po odprawieniu votorum JchmćPanów Duchownych wstał Król J^oMć, z invitacją JmciPana Marszałka Wielkiego Koronnego ad continuationem consilii na iutro zrana o godzinie dziewiątej.

Die quinta Julii, [wtorek]. Król J^oMć deputował J^omciXiędza Biskupa Kuiawskiego y Płockiego, JmciPana Wdę Lubelskiego, Chełmińskiego y Czarniechowskiego, na ugodę JmciPana Starosty Dolińskiego z Jeymcią Panią Marszałkową Koronną; dla której ugody nie była sessia* w Senacie, aż o godzinie piątej po południu; y to postaremu Jchmć Deputowani nie przybyli na nią.

Votował JmćPan Wda Sandomierski, Pan Zmuydzki, Pan Czerski, y Pan Połaniecki. Żaden nic osobliwego non intulit, tylko około Pospolitego ruszenia discrepabant, iedni radząc, żeby zaraz wydać trzecie wici, drudzy zaś, żeby wprzód popisy były po relacyjnych Seymikach. W posiłkach także Kurfirsztu J^oMci Brandeburskiego nie zgadzali się; iednym się chciało piętężnych, drudzy zaś wątpiąc, żeby Kurfirszt J^oMć miał dać dwadzieścia pięć tysięcy czerwonych złotych miasto tych ludzi, które powinien dawać według pact Bydgoskich, radzili, żeby się raczey ludzi trzymać, niż niepewnych piętężnych posiłków.

Die sexta Julii, [środa]. Zasiadł Król J^oMć o trzeciej po-południu.

Votował JmćPan Wda Lubelski, Chełmiński, Kiiowski, (który nierychło przyszedł, choć niemy siedzi), Czarniechowski, Pan Poznański, Pan Wołyński, Pan Bełzki, Pan Brzeski. Wszyscy promovebant Pospolite ruszenie, iako nayprędzey, zaraz. Pan Bełzki tylko retorsit na Xiędza Biskupa Poznańskiego, który ongi chciał, żeby się Pospolite ruszenie pod Lublin ściągało, że mu lepiej naznaczyć ściąganie pod Górę Kalwaryi, maiętności Xiędza Biskupa Poznańskiego.

JmćPan Wda Lubelski skarżył się w mowie swojej bardzo wymownej, że Trybunału Radomskiego decreta, strony zapłaty Woysku, w żadnym prawie punkcie do skutku przywiedzione nie są; a do Turek za Posłannika radził żeby wyprawić P^a Bieykowskiego.

JmćPan Wda Chełmiński radził, żeby do Moskwy cum certitudine [woyny]¹⁾ Tureckiej wyprawić Posłannika JmciP^a Sędziego Orszańskiego, ponieważ posiki przeciwko Turkom pod tą conditią obiecał, ieśli woyna pewna z Turkami.

JmćPan Wda Czerniechowski, który się także bardzo wymownie do wszystkich punktów propositiey przymawiał, nie kazał się nazbyt cieszyć z terazniejszych z Moskwą traktatów, ponieważ w nich nie dołożono, co Andruszowskiemi było poprzysiężono, że się sam Car Moskiewski miał ruszyć in casu belli Turcici na pomoc Rzptej.

Na posiłki od Kurfirszt J^oMci Brandeburskiego były zgodne wszystkich pomienionych Jchmcioów głosy, żeby raczey w ludziach były, nie w pieniądzech.

Die septima Julii [czwartek]. Król J^oMć zasiadł w Senacie o wtórey po-południu.

JchmćPanowie Urzędnicy skończyli Radę poseymową.

JmćPan Marszałek Wielki Koronny zaczął mowę swoją od narzekania, że niegdy, na przeszłym Seymie, słabe zdrowie być mu nie dozwoliło.

Trzy punkta, które pro consilio podał, [nie] były nietylko do skutku przywiedzione, ale ani słusznie przyjęte, częścią dla zbytniego niedowiarstwa tym, którzy są iurati, częścią dla nader prędkiego dawania wiary ludziom lekkim, y nieznaiącym się na rzeczy. Przymawiał się potym do wszystkich punktów propositiey nic nowego nie wnosząc nad to, co drudzy Jchmć mówili, oprócz że to intimował, żeby w wiciach na Pospolite ruszenie nie dawać Woiewodztwom optionem, tak iako przedtym, Wyprawy abo Pospolitego ruszenia, ale żeby positive napisać, na który czas y miejsce ściągać się mają sub poenis legum. Ażeby Doroszeńka ad ultimam desperationem nie przyprowadzić, y pozwolić mu na te iego desideria, którekolwiek są słuszne. Do Turek też twierdził, że lubo Wielki Poseł, lub Posłannik wyprawiony będzie, trudno się ma cum fructu Legationis [wrócić], ponieważ teraz ostatnia poczta Rуска pewną wiadomość przyniosła, że nie partia iaka lekkich, ani wataha Kozackich ludzi, ale sam Regimentarz

¹⁾ Rkp. ma myłkę: „woyska”.

ex* flore Woyska wpadłszy w Wołoską Ziemię, iuż apertam zaczął hostilitatem z Portą.

JmćPan Kanclerz Wielki W^oX^aL^o przymawiając się dosyć obszernie do wszystkich punktów, powiedział, że iako Wielkie Xięstwo Litewskie ex vinculo unionis powinno zarówno concurrere [do] ratunku Oyczyzny, tak teraz nie mając żadnego zawiązanego Woyska, w samym tylko Pospolitym ruszeniu wspólne zakłada praesidium. Pieniędzy od Kurfirszt J^oMci nie radził brać, choćby ie dawano, rzekłszy, że temu wiary dać nie może, żeby Kurtirszt wolał pieniędzy dać, niżeli ludzi, y żeby się tego nie miał obawiać, że od niego co rok, choćby woyny niebyło, Rzpta upominać się będzie po dwadzieścia pięć tysięcy czerwonych złotych, byle raz na to pozwolił.

Xiążę J^omćPan Podkanclerzy W^oX^aL^o disertius tego, niżeli drudzy, w mowie swojej dołożył, że non sunt contemnenda auxilia, które mogą być z pocztów Panięcych, y dlatego popierał, żeby listy rozpisać do Urzędników, do Dworzan, y do Starostów, żeby wczesnie według prawa y zwyczaju stawili poczty.

JmćPan Podskarbi Wielki Koronny powiedziawszy, że to nie z żadney ambitiey, ani praerogatywy Urzędu swego, ale z samey potrzeby et communi commodo mówi, intulit: żeby nie było nic złego, iako żeby przy propositiach Pieczętarskich bywały zaraz y Skarbowe propositie od Krzesła, dla informatiey całego Senatu, żeby wiedząc, co się w Skarbie dzieje, wiedział każdy, iako się ma do spez publicznych przymawiać. Odkrył potym nuditatem et summam egestatem Skarbu, provokując ad testimonia JchmćPanów Deputatów z Senatu y z Poselskiej Izby do rachunków Skarbowych, którzy advocati powiedzieli y podpisali się na to, że nietylko pieniędzy gotowych w Skarbie y kwartnika niemasz, ale co gorsza, iest długu realnego sto sześćdziesiąt kilka tysięcy złotych, którego niepodobna ex ordinariis proventibus zapłacić. Skarżył się przytym, że ani dekreta Trybunału Radomskiego do executiey przywiedzione nie są, ani kwarta do Rawy na przeszłe świętki nie iest zwiezioną, y kwarciany Pisarz musiał się ztamąd wrócić rebus infectis. Do punktów propositiey przymawiał się zgodnie z Jchmciami przed sobą* mówiącymi.

JmćPan Podskarbi Wielki W^oX^aL^o mówił też nie mało o wielkich Skarbu litewskiego defektach, niepłatnym Woysku, y długach na kilka millionów. Na Pospolite ruszenie zgadzał się z drugimi, y na to, żeby ludzie raczey, niż posiłki pieniężne, wedle pakt Bydgoskich wziąć od Kurfirszt Brandeburskiego, ażeby im w ciągnienu sustentatią po Woiewodztwach, przez które pódydą, obmyślić, a pieniądze,

które im Kurfirszt J^oM^c obiecał dać na dwa miesiące, żeby sobie schowali do Obozu, tak iako Jm^cPan Kanclerz W^oX^oL^o intulit na-przód.

Po mowie JmciPana Podskarbiego Wielkiego W^oX^oL^o soluta sessio przez JmciPana Marszałka Wielkiego Koronnego, od Krzesła adhortującego, żeby się iutro na ósmą stawić na conclusią tey Rady poseymowey, y decisią J^oKMci w proponowanych materiach. Odprowadził potym Króla J^oMci z marmurowego pokoju, gdzie się Rada odprawowała, do drugiego, z podniesioną Laską, czego dotąd na tym Seymie ieszcze y razu nie czynił; odprowadził przytym Xiąże J^om^c Xiądz Primas, y Jm^cPan Woiewoda Kiiowski; zkąd po krótkich discursach, debitam Maiestatowi Pańskiemu oddawszy venerationem, pomienieni Jchm^c wraz odeszli.

Die octava Julii, [piątek]. Jm^cPan Woiewoda Sieradzki, z Xciem J^omci^oPanem Woiewodą Bełzkim wiechali do Warszawy przed samym południem, mając z sobą in comitatu ze dwanaście-set ludzi, oprócz assistentey Raytariey y Dragoniey tak J^oKMci, iako JmciPana Marszałka W^oKor^o, y inszych Panów, która ich wprowadzała nie-mała. Przy ludney barzo y ozdobney kalwakacie* z-siedli z koni prosto na Zamek, y po przywitaniu Króla J^oMci, witali potym Królową Jeym^c.

Po południu przed piątą mówili obadway pomienieni goście w Senacie, y przymawiali się krótko do punktów propositiey J^oKMci sobie na piśmie podanych, skłaniając się we wszystkim do tego, na co przed przyjazdem ich stanęła zgoda. W J^omciPana Woiewody Sieradzkiego votum to było notabile, gdy o Chorągwiach mówił, które nie wchodziły w Samborszczyznę, że radził, żeby Panu [Wyżyckiemu]¹⁾ dać mandat, aby się z tego sprawił, dla iakiey się przyczyny musiał odłączyć od drugiej części Woyska, y za iakim ordynansem poszedł do Sambora; a drugiej także części Woyska żeby intentare o to actiā, quo ausu nowe iakięś czynili w Woysku conspiratie et molimina.

Xiąże J^om^c Pan Woiewoda Bełzki powiedziawszy, że woyna Turecka iuż nieuchronna, urgebat w mowie swoiey, żeby Pospolite ruszenie sprowadzić iak nayprędzey w Ukrainę. Popierał y tego niemniey, żeby na Kamieniec Podolski przydać drugiego Commendanta Jm^cPanu Staroście y Generałowi tamecznemu, sposobnego ad opera belli.

Po Xciu J^omci Wdzie Bełzkim, ponieważ iuż nikogo nie było

¹⁾ Rkp. oczywiście tu ma myłkę: »Wysoc-kiemu«.

w Senacie, który-by nie votował, Król J^oM^c, wzięwszy exordium ztąd, iako-by po dwóch zerwanych Seymach, his calamitosissimis temporibus zabieżeć zewsząd imminentibus malis, resolvował wszystkie Consilii postcomitialis punkta, dawszy poważną, wymowną, y wybornemi słowy, na każdy z nich, declaratią. Na obmyślenie proviantu Białey-Cerkwie deklarował Król J^oM^c; że są dwa sposoby: ieden w obietnicy Cara Moskiewskiego paktami poprzysiężonemi potwierdzoney, drugi zaś w upewnieniu Panów Lubomirskich, którzy wzajemne ex Senatus consulto mają upewnienie na to, co ich te provianty kosztować będą. Posła Wielkiego do Turek wyprawować ponieważ non expedit, za Posłannika designatus Pan Bieykowski, Poseł Czerski, człowiek Rycerski y godny barzo. Poseł od Xięcia Siedmiogrodzkiego że iuż nazad z responsem expediowany, a że non expedit umyślnego do niego posyłać, dlatego, [że] non est credibile, żeby Vassalus miał traktować z Pryncypałem swoim co contra mentem iego. Doroszeńko lubo się po te wszystkie lata manifestis documentis pokazał być* zawziętym y nader nieżyczliwym, żeby go iednak łaskawym responsem y łagodnym głaskać. Fortec Ukrainnych że nie-masz sposobu uproviantować, chyba ex consensu et consilio Rzptey, gdy się z-iedzie do kupy. Na Kamieniec Podolski za Commendanta przy Panu Staroście y Generale tamecznym podał Król J^oM^c Pana Łączyńskiego, Generał Maiora swego. Do Kurfirsztu J^oMci Brandeburskiego deklarował Król J^oM^c napisać, aby ludzie ex vi pactorum Bydgostiensium należące posyłał iako nayprędzey, z tym dokładem, żeby się przez te dwa miesiące, przez które im Kurfirszt J^oM^c obiecał dać lenungi, sami sustentowali, a na ostatek kampaniey obmyśli Rzpta sustentatią, gdy stanie wkupie. Do Cara Moskiewskiego żeby także napisać oznajmując o nieodmienney woynie, y upominając się diversionem armorum. Panu Marszałkowi Koronnemu że trzeba dać assekuratią ex Senatus consulto na wydatek Chorągwiom Trościańskim. Starostów także niektórych żeby assekurować o summach na assignatie Hetmańskie wydanych, że im w Hybernę potracone będą. Chorągwie, które w Samborszczyźnie nie były, żeby pogłaskać obietnicą porównania z drugimi. Jeżeliby kto in tam arduo Rzptey statu chciał co ex amore ku niey avansować na zaciągi, że nihil aequius żeby mu była dana zupełna assekuratio ex Senatus consulto nałożone spezy. Do tych, którzy gaudent pane bene meritorum, obiecał Król J^oM^c kazać rozpisać z cancellariey adhortatie, żeby teraz chcieli bene mereri de patria. Infanterią iako posilić, y koszt na Artillerią iako obmyślić, że to ad totam Rempcam, gdy o oney prawach będzie

mówienia miejsce, referendum. Pisać do Xiążąt Lunenburskich, Brunświckich, Mekielburskich y innych Niemieckich, że zechce Król J^oMć, [choć privatim]¹⁾, nie spodziewa się jednak, żeby z nich który mógł co praestare, ponieważ się wszyscy obawiają inundationem bellorum in Imperio. Przypomniawszy z tej okazji Król J^oMć, że y Oyciec Święty, gdy go o pomoc przeciwko Turkom sollicitował, wymówił się in suo brevi tenuitate Skarbu Piotra Świętego. Naznaczenie czasu Pospolitemu ruszeniu do ściągnięcia, że dependet cale od ruszenia się ku nam nieprzyjaciela; miejsce zaś do pierwszego ściągnięcia nazначył Król J^oMć między Sokalem y Rubieszowem. O W^mX^eL^m powiedział, że non desperat, że do obrony spólney Oyczyzny concurrat także Pospolitym ruszeniem, nie mając inszego sposobu do iey ratunku. Posłowie Kozacy że życzy żeby iako naylepszą y naylaskawszą z Skarbu y Cancellariey mieli odprawę.

Tę deklarację zawierszył Król J^oMć powiedziawszy, że ma zupełną nadzieję, że sam Pan Bóg tę wojnę poszczęści contra inimicum crucis Christi, ponieważ to iest pewna: Deorum iniurias Deus curat.

Soluta sessione odprowadził Króla J^oMci Pan Marszałek Wielki Koronny tak iako y wczora z podniesioną Laską do gabinetu z Xiędzem Primasem y większą częścią Senatu.

[Dziennik Sejmu zaczętego w maju 1672].

1672. 5. 18. do 6. 30.

Z Rkpsu Akad. Krak. Nr. 44. str. 496.

Sejm zaczął się w Warszawie,

18 Mai 1672. [Tu układacz dziennika tego, snadź odkładając na później opisanie początku Sejmu, i przebiegu pierwszych trzech dni, pozostawił jedną kartę niezapisaną, a na następnej poczyną od dnia czwartego, który był Sobotą].

21 Maij. Zasiadłszy Je^oMćPan Marszałek intymował wczorayszą iednostayną zgodę, że mieli bez brania głosów iść na górę do przesłuchania propositiey od Je^oKMci; co intymowawszy wstał, y tak wszyscy poszli na górę, regres po propositiey sobie wymówiwszy na

¹⁾ Rkp. „hold gravatim” ??

deklaracją vacantiarum, których według prawa przy propositiey upominać się, zwyczajna.

Czynił tedy propositią Je^oMćPan Kanclerz Koronny, zacząwszy naprzód od condolentiey zerwanego przeszłego Seymu. Tandem materię do Obrony należącą proponował te-ż wszystkie, które na Seymikach były. Po skończoney propositiey wrócili się do Izby, gdzie Je^oMćPan Marszałek począł głosy rozdawać przez Woiewodztwa na deklaracją vacantiarum, to sobie warowawszy, żeby mere vacantes Urzędy Woiewodztwa deklarowały, ponieważ insze barziej do exorbitancij* należą, niżeli się między vakansami mogą pomieścić. Tak tedy nie connotowawszy żadnych, przeciwko którym były contradictie, krom samych pure vacansów, skończyły się declaratie. Potym przeczytawszy proiect, albo raczey concept per modum Constitutiey, Je^oMćPan Marszałek miał iść na górę, upomnieć się vacansów y czytania Pactorum, a potym per consequens wysłuchać vota Jchmciów Panów Senatorów; na czym soluta sessio.

22, niedziela.

23 Maij. Zasiadłszy Je^oMćPan Marszałek intymował iednostayną zgodę onegdayszą, y bez controversiey poszedł na górę. Gdzie upomniawszy się vacansów, upomniał się zaraz et executionem prawa super non residentes, tudzież quart retentores. Na co otrzymawszy od Tronu deklaracją, successit czytanie Pactorum przez Xiędza Sekretarza Koronnego, przy których deklarował Je^oMćPan Kanclerz Litewski imieniem Króla Je^oMci: Że Król Je^oMć chcąc uspokoić tę burzę diffidentiarum, lubo się w niczym nie czuie, prosi iednak, aby ieżeli się cokolwiek znajdzie, czemu by Król Je^oMość Pactis dość nie uczynił, to żeby Stany Koronne absque omni scrupulo niechęci Pańskiej, libere, palam, nie potaiemnie, wymówiły y upomniały się. Po przeczytaniu tedy Pactorum, zaczęły się vota infrequentis Senatus, bo nie było ich więcej tylko Poznański y Płocki Biskupi, Sendomirski y Czerwiechowski Woiewodowie, Wileński y Międzyrzecki Kasztellani, którzy skończywszy swoje vota, dla Urzędników Koronnych do iutra soluta sessio.

24 Maij. Zeszli się do Izby Senatorskiej na intymowaną godzinę ad continuanda vota Jchmciów Panów Senatorów y Urzędników, których tylko dwóch było Pan Kanclerz Wielki Litewski y Pan Podskarbi Koronny. Po skończeniu których zaczęli czytać Senatus consulta, których było od przeszłego Seymu zerwania troje; w pierwszym stanęło złożenie Seymu prędkiego, dawszy w moc Rzeczypospolitey skrócenie onegoż; w drugim stanęło, aby Jchmciów Panów

Posłów do Moskwy deputowanych zagrzać, żeby persistent daley, y tak długo wytrzymowali, póki czego nie wymogą; na trzecim stanęło, żeby do Xiążenia Kurfistrza, do Oyca Świętego, y do inszych Panów Chrześcijańskich pisać, prosząc o subsidia. Po przeczytaniu Senatus Consultorum przeczytano puncta zawartego y poprzysiężonego z Moskwą pokoju. Listy tak od naszych do Króla Je^oMci pisane, iako y Cara Moskiewskiego do Porty, do Hana Krymskiego, do Króla Perskiego, w których idem sensus, grożąc y persuadując Porcie, żeby Państw Polskich infestować nie chciała. Po przeczytanych tych scriptach deklarował Pan Kanclerz Litewski od Tronu Pańskiego regres do Izby, persuadując, żeby w uchwalonym skróceniu Seymu Izba persistat, y samę tylko obronę brać przed się chciała. Powrócili się tedy do Izby. Że już późno było, Pan Marszałek solwował sessią praecise do iutra na osmą.

25 Majj. Zasiadłszy intymował Pan Marszałek zgodę uchwaloną o skróceniu Seymu do trzech niedziel, oney in dubium nie przywołując, ale upraszając, żeby communi probaretur consensu, y żeby więcej już w tey materiei czasu nie brało. Co improbavit Pan Starosta Bracławski głosem swoim, deklarowawszy: że ia do Braci nie chcę powrócić z samemi tylko podatkami, tu nic nie uleczywszy; co poszło in controversiam wielu głosów. Wziął potym głos Xiąże Podkomorzy Krakowski przypominając dawny zwyczaj, że żadna się nie stanowi Constitutia, póki deputaci do Constitutij nie będą naznaczeni według zwyczaju. Mianował tedy Pan Marszałek po dwu deputatów z Narodu, według zwyczaju, lubo niektórzy chcieli, żeby był mianował po trzech. Interea dana audientia Posłom od Trybunału, którym miejsce dano podle Woiewodztwa Poznańskiego; którzy deducebant inconvenientia przywiedzenia ad praxim Ordinatiej Trybunału, z wielu miar. Tych tedy zawiesiwszy ad decisionem całej Rzeczypospolitey, continuata materia de tempore Seymowania per controversiam różnych głosów, y nie mogąc być decisa, na tym soluta sessio do piątku na osmą.

26. Majj, Święto Bożego wstąpienia.

27. Majj. Woiewodztwa Wielkopolskie y Xięstwo Litewskie ad facilitanda negotia Reipcae porozumiewając, mieli sessie privatne, gdzie namówili Confoederatją, która taka iest:

Confoederatia Generalna Woiewodztw Prowinciei Wielkopolskiej, tegoż dnia namówiona.

My Rady duchowne y świeckie Woiewodztw y Ziem Prowincyi Wielkopolskiej na Seym terazniejszy za Uniwersalem Je^oKMci do Warszawy pro die 18 Mai zgromadzeni, uważając eam infelicitatem Rzeczypospolitey naszej, którą ponosi przez terazniejsze tak częste Seymów rozrywania; gdy miasto zasczytu* y obrony częstokroć inermem Rempcam zostawiwszy, onę coraz w oczywiste podawamy pericula, interitum iey przez to accelerando; zaczym będąc zewsząd o zamysłach pogańskich przestrzeżonymi, y mając denuntiationem przez Czausa belli Turcici, tudzież przestrożę listowną Jaśnie Wielmożnego Je^oMci Pana Marszałka y Hetmana Wielkiego Koronnego do Jaśnie Wielmożnego Je^oMci Pana Kanclerza Koronnego wyrażoną, że już ten Nieprzyjaciel foedifragam manum na Rzeczypospolitę naszą nietylko wygotował, ale też już snadź in procinctu wykonania tey swojej zawziętości zostawa imprezy; Rzeczypospolita zaś żadney dotąd proportionalney sile y potędze nieprzyjacielskiej, dla rozerwania przeszłego Seymu, nie obmyśliwszy obrony, na terazniejszym dopiero Seymie onę obmyślić intendit; obawiając się iednak, aby taż co y przedtym, nie potkała Rzeczypospolitey infelicitas, żeby, (strzeż Boże) y Seym terazniejszy miał być rozerwany, przez co-by Rzeczypospolita zostając indefensa maximis periculis et ultimo interitui wystawiona była; providendo tedy indemnitati Reipublicae: takową Generalną między sobą postanawiamy Confoederatją, y spolnie się wszyscy nomine Woiewodztw naszych y Ziem fide, honore et conscientia nostra obowiązujemy, że in casu rozerwania terazniejszego Seymu, zaraz za trzeciemi terazniejszego Seymu wydanemi od Je^oKMci wiciami do zasczytu y obrony Rzeczypospolitey concurremus, y tam, gdzie necessitas et pericula Reipublicae exigent, stawać obowiązujemy się, ochotnie pectora nostra wprzód przy wierze świętej y chwale Boskiej, a potym przy dostojęństwie J^oKMci y całości Rzeczypospolitey, swobód, praw, y wolności naszych, niosąc. Których to trzecich wici in quantum-by Cancellaria Je^oKMci, (o czym nie rozumiemy), wydać in casu rozerwania terazniejszego Seymu retardaret, albo y sam Je^oKMc onych wysłać renueret: tedy tym Obowiązkiem naszym sub fide honore et conscientia nostra nos obstringimus, że za Uniwersalem Jchmciów Panów Wodzów naszych, a in

defectu Jchmciów, Panów Kasztellanów, albo którego z Jchmciów Starszych Urzędników Ziemskich, skupić się powinni będziemy. A tak skupiwszy się do boku Je^oKMci, współ z Je^oKMcią, tam gdzie necessitas Rzeczypospolitey potrzebę być obaczy, poyść submittuiemy się, stosując się z tym wszystkim do Constitutiei przeszłego Seymu sub titulo: Warunek wolney Electiei, et sub titulo: Obowiązek przy dostojństwie Naszym, Stanów Rzeczypospolitey. A ieżeli-by się ie-szcze iakie diffidentie in Republica inter Status pokazywały, które-by miały być impedimentem ad formanda consilia pro Republica, tedy do takowych diffidentij uspokojenia omnia civilia media adhibere obiecuiemy, aby tandem aliquando te diffidentie umorzywszy, mogliśmy się cieszyć spólną confidentią staropolską. Którą to Confoederatią naszą takowym sposobem dla zaszczytu y obrony Rzeczypospolitey, dostojństwa Je^oKMci, y zatrzymania swobód, praw y wolności naszych, postanowioną, że Woiewództwa nasze approbabunt, et pro rato et grato przymią, nie nie wątpimy. A że ten zaszczyt y obrona Oycyzny, spólney Matki naszej, nie tylko nam samym, ale y inszym Woiewództwom naszym, tak Małopolskim, iako y Wielkiego Xięstwa Litewskiego Provinci, Naszym Wielce Mciwym Panom y Braci, należy: tedy fraterne Jchmciów Panów Bracią naszą, do takowej-że spólney z sobą Confoederatiei invitamus. A żeby ta Confoederatia między nami postanowiona, po Woiewództwach y Ziemiach Jchmciom Panom Braci naszym w domu pozostałym, in casu rozerwania terazniejszego Seymu, dla wszelakiej gotowości, wiadoma była: tedy one wprzód do grodów Woiewództw naszych, [a potem do innych?] iak nayprędzey rozesłać obowiązuemy się, original terazniejszy Confoederatiei naszej postanowionej, przy Je^oKMci zostawując.

Co wszystko sub fide honore et conscientia nostra strzymać, y do effectu in casu rozerwania terazniejszego Seymu, [przywieść] obowiązujemy się; na co się rękami naszymi podpisujemy. Działo się na Seymie Walnym Warszawskim, w piątek pierwszy po Bożym wstąpieniu, Roku 1672.

Czekaią tedy na te Rady ich; tak dalece, że JmPan Marszałek nie zasiadł, aż koło wtórey z południa. Że iednak te sessie nagle się wsczęły y niespodzianie, wzięły to sobie Woiewództwa Małopolskie za urazę, że nie będąc o tym przestrzeżone, dzień darmo strawiły,

zszedłszy się na osmą, iako JmPan Marszałek in antecedenti sessione declarował. Gdy tedy zasiadł Je^oMćPan Marszałek, wzięło kilka Posłów głosy Woiewództw Małopolskich; gdzie upomniawszy się tey postpositiei, prosili, aby Je^oMćPan Marszałek solwował sessią do iutra, aż-by się też Woiewództwa Małopolskie z sobą przez prywatną sessią porozumiały. Wziąwszy tedy głos Je^oMćPan Marszałek, wymówiwszy się, że nie przez niego ten się stał error, solwował sessią.

28 Maj. Odprawowała się naprzód sessia Małopolska, na której naprzód zasiadłszy o osmey, czytano concept Confoederatiei Woiewództw Wielkopolskich, który że się nie zdał mieć nic zdrożnego, onże Woiewództwa Małopolskie approbaverunt; cum contradictione iednak Pana Starosty Braclawskiego, któremu się to simpliciter nie zdało. Było tedy y dwóch Posłów od Woiewództw Wielkopolskich, którzy invitabant poselstwem swoim do ratunku Oycyzny; którym podziękowawszy, wysłano vice versa dwóch Posłów, declaruiąc też ochotę, y approbando factum; titulum tylko odmieniając, z tym dokładem, że ieżeliby się Seym skończyć miał, ten script valoru mieć nie ma. Na tym tedy solwowawszy prywatną sessią, zeszli się do Izby Poselskiej, gdzie:

Naprzód zaczął Je^oMćPan Marszałek od nominatiei deputatów do Rachunków Skarbowych, po iednemu z każdego Woiewództwa y z każdej Ziemie; między którymi że mianował Pana Starostę Oświecimskiego, ozwało się Woiewództwo Lubelskie z contradictiā, że Je^oMć nietylko być deputatem, ale y zasiadać nie może; a to względem condemnaty, którą ma od Woiewództwa Lubelskiego o niewydawanie soli. Na którą gleyt pokazawszy y iustificatiā dawszy, podane medium, żeby to przez poselstwo do Króla J^oMci uspokoiwszy, (iako do tego, który iest evictorem), Je^oMci in integro przy swojej functiei Poselskiej zostawić. Do czego Je^oMćPan Marszałek trzech deputowawszy z tychże samych Woiewództw ukrzywdzonych, za compellatiā Woiewództwa Sandomirskiego: „aby iuż żadney więcej nie wtrącać materiei krom samey obrony“, że iuż czas ku wieczorowi skłaniał, solwował sessią do poniedziałku na osmą.

29 Mai, niedziela.

30 Mai. Zasiadłszy Je^oMćPan Marszałek intimował obronę y skrócenie Seymu. Po propositiei prosił o głos Poseł Sandomirski; z Poznńskiego ozwał się, że ia iuż mam pierwszy głos, bom go sobie przed propositiā uprosił. Wpadła contentio de praecedentia tych głosów, y zmitrężywszy czasu niemało, obadwa głosy swoje Panu

Marszałkowi darowali. Że dany trzeciemu głos, Panu Podkomorze-
mu ¹⁾ Poznańskiemu, tandem między Panem Tuczyńskim, Stolnikiem
Inowrocławskim, de potioritate przywiedziono controversum. Wpa-
dła y materia solna, gdzie Posłowie Woiewodztwa Lubelskiego ten-
tabant rugować Je^oMciPana Starostę Oświecimskiego. Tandem wziął
głos Pan Sędzia Wieluński, który do niczego przystąpić nie chciał,
ażby wszyscy na ławach siedzieli. Owo gdy podobne materie czas
wielki zabierały, w samych tylko poswarkach y zwadach kilka go-
dzin strawiwszy, że videbatur dies fatalis, soluta sessio.

31 Mai. Zasiadłszy Je^oMciPan Marszałek intymował obronę y skró-
cenie Seymu. Więc że do tej materiei oraz kilkunastu Posłów za-
brało sobie głosy, [rozdawał im ie] spisawszy ich sobie per ordinem;
in generalitate wszyscy o tym mówili życząc tractowania obrony,
a ad specialitatem non descendendo; tak dalece, że y ten dzień na
samych tylko discursach zszedł, do których się przywiązało poparcie
Posłów Lubelskich na condemnatę solną. Była czytana y suplika od
Puszkarczów, którzy sobie dług praetenduią od Pana Magistra Arti-
leriei. Tandem żeby przynamniey sessia dzisiejsza była iakąkolwiek
dispositiā do iutrzeyszey, wziął głos JmPan Podstarości Krakowski
życząc tego, żeby iuż generalitati skrócenia Seymu dawszy pokoy,
ad specialitatem przystąpić obrony tractowania; a naprzód atctiey
Woyska. Na czym soluta sessio.

[Tu spisywacz dziennika zamieszcza niektóre z Bractawia i z Kamieńca nadchodzące wiadomo-
ści; po czém ciągnie dalej dziennik:]

1^{ma} Junij. Zasiadłszy Je^oMciPan Marszałek intymował według wczor-
ayszey zgody Obronę, tak żeby ią zaraz ad particularia oneyże de-
scendendo tractowali, nie bawiąc generali discursu. Do czego przy-
mawiając się gdy kilka głosów wzięto, in decursu onychże przyszło
dwa Jchmciów Panów Senatorów, Biskup Chelmski z Panem Wi-
leńskim, invituiąc ad noyem emergens, to iest do przesłuchania re-
latiei Pana Wysockiego, y Haneńkowych Posłów. Na co declaratum,
że gotowi iść, salvo iednak regressu. Solvował tedy sessiā Pan Mar-
szałek do iutra, przed iściem na górę. Gdzie przyszedłszy praestitum
naprzód od Pana Wysockiego według pact corporale iuramentum in
facie całej Rzeczypospolitey; tandem descendit ad relationem. Którą
skończywszy producował list pewny correspondentiey z Polski pri-
vatorum, który przetłumaczony przeczytawszy, oddał do cancellariey

¹⁾ Opaliński Piotr.

authentice, y relatiā swoiā in scripto podał. Że tedy novum emersit
z listu owego, chcieli niektórzy in instanti regressum do Izby; który
gdy non denegatus, post regressum ci, którym na tym należało, im-
pedierunt, żeby nie zasiadał Pan Marszałek.

2 Junij. Intymował Pan Marszałek Obronę, której miserna le-
galitas* patuit świeżo z relatiey wczorayszey Pana Wysockiego. Po
intimatiey wziął głos [poseł] Woiewodztwa Sandomirskiego, który się
tego upomniał, żeby tego dzwonka, którego-to ruszył dnia wczoray-
szego Pan Wysocki, nie tłumiono, declaruiąc to, że to ma pro prin-
cipali tractowania spraw. Na to różni różnie przymawiali się, iako
było komu potrzeba z interessów iego; więcej iednak takowych
głosów było, którzy w tej mierze nie pokazuiąc żadney partialitatem,
w rzeczy plenius informari per iustificationem, mocno popierali.
Tandem casus tulit, że ieden ex arbitris siedząc za Posłem Litew-
skim dał okazyā iakiegoś onemu niesmaku, tak dalece, że go trącił.
Pan iego, Podkomorzy Poznański ¹⁾ uiął się o to, y tak weszli mię-
dzy sobą w zwadzie*, że się Posłowie zamieszali. A gdy tumult ów
inaczey uspokoić się nie mógł, cum declaratione, żeby iutro sessia
była semotis arbitris, soluta sessio.

3^{ta} Junij. Naprzód odprawiła się legatia od Haneńka y od Pułku
Humańskiego, [którzy byli posadzeni na ławie podle Pana Marszał-
ka]; ²⁾ która continebat deprecaciā Rzeczypospolitey, y przyobiecanie
in futurum wiernego poddaństwa; za co im podziękowano pochwa-
liwszy ich postępek.

Zasiadłszy Je^oMciPan Marszałek późno dla sessiey Wielkopolskiej
prywatney, intymował upraszając, żeby ad specialia obrony descen-
detur. Interea, że wczoraysza zwada ieszcze nie była uspokioiona,
wziął głos Poseł obrażony, że do niczego przystąpić nie zechce,
póki mu się iego dishonor nie nagrodzi. To medituiąc wzięli kilku-
nastu głosy, któremi niektórzy barziej zapalali, niżeli mediowali.
Owo zabiegaiąc dalszym niechęciom Narodu Litewskiego z Wielko-
polskim, które-by były miały okazye z tak gorących przymówek,
JmPan Marszałek solvował sessiā.

4^{ta} Junij. Zasiadłszy Je^oMciPan Marszałek, przeczytał świeży list
od Je^oMciPana Hetmana, w którym oznaymuie de ingruenti peri-
culo nieprzyiaciela iuż prawie wchodzącego in viscera. Ztąd tedy
wziąwszy impet uczynił pathos, pobudzając do tractowania obrony
w skróceniu Seymu, y żeby inhaerendo dawney zgodzie iść na górę,

¹⁾ Opaliński Piotr.

²⁾ Rkp. zda się mylny mieć porządek zdań; porządkuję je, nie zmieniając żadnego.

concludując ten Sejm in spatio trzech niedziel. Na to zaraz wziął głos Pan Łukomski, który simpliciter temu contradixit, przywołując niektóre exorbitantie, które póki uleczone nie będą, deklarował Seymu nie kończyć. Więc że tangebatur niektórych ex privatis, iako to tych, co Skarbem zawiadują; co ekonomie trzymają a z nich nie płacą; co w Xięstwie sobie privatum usurpant przez postanowienie nowych cel, y wydawanie Uniwersałów, przez sążenie de libera voce, etc. etc: dependentes onychże brali sobie różni różnie pro et contra głosy. Tandem Pan Podstoli Chełmiński ¹⁾ wziął głos, w którym iustificował de obiectis Pana Podskarbiego, essentialia nie wspominając, et e contra niemałe Panu Wysockiemu czyniąc zarzuty. Który gdy po jego głosie chciał się iustificować, impeditus od Partialistów; o co gdy niemała wszczęła się controversia, mediando wzięli kilka głosów, reservując iustificacją jego ad concursum całej Rzeczypospolitey przy iustificathey Pana Podskarbiego. Eo sopito chciał Pan Marszałek wymóżyć, żeby było przynamniej we środę przyszlą prosto iść na górę; co że była niepodobna dla wielu contradictij, cum condolentia straconego czasu, solvował sessią Pan Marszałek.

(Tu sessia była Małopolska, ob defectum dwu Woiewodztw daremna. Tę sessią powtórnią Pan Starosta Braclawski contradictione sua rozprół).

5^{ta}, 6^{ta}, 7^{ma} Świątki.

8^{va} Junij. Zasiadłszy Je^oMcPan Marszałek przeczytał nowe wiadomości de ingruentibus periculis; a to z przeiętych listów Doroszeńkowych; tandem conclusit persuadując iść na górę, y tam concludere obronę, o której się tu tylko discursami bawimy. Krzyknęło tak wiele Woiewodztw „zgoda“, tak dalece, że in contrarium nic nie słyhać było. Kiedy tedy Pan Marszałek ultimariam declarationem requirewał, czy iść, czy nie iść, natenczas dopiero Pan Starosta Braclawski contradixit. Interea wypadło kilka Woiewodztw z declarationami, że dłużej seymować nie chcą y nie mogą; na dowód czego wychodzą cum protestatione, y na górę czekają. Videbatur contemni ta Jchmci protestatia od wielu, którzy innuebant Panu Marszałkowi, aby nihilominus activitas przy Izbie zostawała. Na co gdy zgody

¹⁾ Morsztyn N.2. Oberszter JKM.

nie było, passive zabawiwszy się dyskursem, że już noc była, Pan Marszałek solvował sessią, z declarationią, że z niemi miał przez noc tractować o powrót y restitutią activitatis.

9^{na} Junij. Zasiadłszy Pan Marszałek opowiedział pracę swoją około tractowania cum protestantibus, że daremna była, że Jchmość więcej do Izby powrócić się nie chcą. Upraszał tandem, aby strona stronie condescendat. Wziął głos Pan Starosta Sieradzki ¹⁾, który insistendo także declarationey Collegi swego że na prolongatją nie pozwala. Na próbę tego wyszli z protestatją na górę. Około czego urościły się discursy y adhortatie Pana Marszałka, żeby tractując cum protestantibus restituat activitatem Izby. Interea Poseł z Płockiego y z Poznańskiego przymówili sobie ostro z Panem Starostą Braclawskim, że ex impatientia uwiodszy się affektem rzekł: że na mnie tego nikt nie wymusi, y z tym categorice declaruję, że ani na skrócenie, ani na iście na górę nie pozwolę. Na to gdy się oburzyły Woiewodztwa Wielkopolskie, a potym Litewskie, y porwawszy się z mieysc ruszyli się hurmem na górę. Tandem niektórzy ex arbitris, rozumiejąc że na tumult, posunęli się do szabel y do obuchów ku Panu Starości, tak że się Izba zamięszała, y ledwie ten tumult uspokojony został ²⁾. Owo umoderowawszy rzeczy, siedli na mieyscach, gdzie po wielu resentymencie instabant na Pana Marszałka, aby solvował sessią, nie chcąc committere periculo Izbę pod czas już nocny. Uczyniwszy tedy patheticam condolentiam super sortem suam, że się te inaudita exempla za jego directiey dzieją, y długo wywiodszy activitatem suam et innocentiam chodzenia około dobra pospolitego, z płaczem terminavit, chcąc już żegnać. Czego gdy mu nie dopuszczono ob privationem activitatis, gdy nie mogli solvować sessiey, deklarował się stawić na iutro praecise na ósmą. Przed tym tumultem wyszedł cum protestatione Poseł Kiiowski, cum declaratione, że daley zachodu słońca czekać nie będzie, ale poiedzie do Braci, żeby o sobie myśleli, widząc na co się zanosi.

Dziś także Xiądz Arcybiskup pompose wieżdżał, y tylko przywitawszy Króla y Królową, odiechał do Ujazdu.

10 Junij. Tu się odprawiły exekwie Matki Królewskiej, na których kazał Xiądz Biskup Chełmski, Żegocki.

Zasiadłszy Je^oMcPan Marszałek intimował, żeby upraszać z pośredka Izby do tractowania cum protestantibus, żeby chcieli tandem

¹⁾ Wężyk Stanisław.

²⁾ Uzupełnia opis zajścia tego list Aleksandra Lubomirskiego, Starosty Sądeckiego, do Stryja, z 11 czerwca, który patrz niżej na str. 88.

przywrócić activitatem Izbie. Wzięto zatym kilka głosów, per discursum około tego mówiąc, y na deputatą ob privationem activitatis nie pozwalając. Tandem wziął głos Pan Starosta Braclawski, który publicam uczynił quaerimoniam, pathetice, a prawie z płaczem, nad wczorayszą swoją oppressią. Tandem deposuit tę krzywdę swoją in sinum całej Izby, et cum publica protestatione wyszedł; z tą iednak declaracją, że ani activitatem psue, ani Seymu rwać nie chce, tylko krzywdę swoją iudicio Izby porzuca.* Wziął potym głos Pan Starosta Oświecimski, który wywiodszy statum modernum Rzeczypospolitey, wywiodszy y to, iako iest opuszczona od wszystkich intermedii Ordinis, medium takie podał, aby tertius Ordo, wyrzekszy y wyprzysiągszy się wszelkich partialitates, odia y nienawiści, onus to mediationis inter Maiestatem et Libertatem na się wziął; y tak dopiero, gdy na to stanęła zgoda, poszło kilku ad protestantes, revocując ich. A interea soluta sessio do iutrzeyszey declarathey.

11^{ma} Junij. Zasiadłszy Je^oM^cPan Marszałek, y pobudziwszy tandem ad aliquid agendum, dał głos Panu Staroście Oświecimskiemu, w którym uczynił relatią tractamentu cum protestantibus, którzy się declarowali stawić hoc praecauto, że tylko do przeczytania Constituthey gotowey, y do wzajemnego podziękowania y pożegnania Izby, przywracają activitatem. Interea, niż powrócili, było kilka głosów, które popierały conservationem powagi Izby ex casu onegdayszego hałasu. In medio cursu tey materhey przyszli protestantes, y declarowawszy zelum et bonam intentionem wyścia swego, eandem y powrotu deduxerunt. Defuit ieden, Pan Chorąży Gostyński, po którego gdy iterato Collegę posłano, deklarował, że gotów powrócić activitatem, ale ad solum tylko actum sprawy onegdayszego tumultu, et per consequens pożegnania. Inhaerendo tedy tey declarathey, że ta sprawa nie mogła się in absentia Pana Starosty Braclawskiego tuto kombinować, deputowano de medio trzech, upraszając go o regres do Izby. Interea Izba strawiła circiter godzinę [na] prywatnym porozumieniu się de mediis pacificationis tey sprawy. Tandem za przyściem iego ingeminatus był przez niego onegdayszy ¹⁾ dolor ex casu, który go potkał, et per consequens institit declarationem, że to in sinum fraternum deponit.

Wziął zatym [głos] Pan Marszałek, y wzbudziwszy iustum dolorem ex occurrenti, upraszał publico nomine Pana Starostę Braclawskiego, dziękując mu pro hoc zelo in promovendo bono publico,

¹⁾ Właściwie był to 'wczorajszy dolor', bo poprzedniego dnia, t. j. 10 wyraził go był Piaseczyński, i wyszedł z Izby.

ut persistat. Wstała interea Izba, y za powodem mediatorów został przeproszony Pan Starosta Braclawski od tych, którzy byli motorami tego hałasu. Co uspokoiwszy y znowu zasiadłszy, wziął głos Pan Starosta Braclawski, gdzie już urazę swoją condonując, tego tylko popierał, żeby securitas Izby et dignitas in integro zostawała. Co medicując Pan Bryza życzył, aby Constitutia eo nomine zconcypowana przeczytana była, quae respiciat futura; deputatów także do inquisithey circa arbitros mieszaających się in tumultum, życzył naznaczyć.

Interea przyszło dwóch Senatorów declarując gotowość Je^oKMci czekającego, et invitando na górę. Na co zgodna stanęła declaratia przez Woiewodztwa, że iść gotowi. Z czym gdy odeszli, interea Pan Marszałek nil dissonum słysząc, żeby miał kto contradikować iściu na górę, deputował po kilku tak do inquisithey, iako y do przetłumaczenia listu Je^oMci Pana Podskarbiego. A wygodziwszy tak już praetextom, któremi się zasłaniali, że iść na górę nie mogą, neque dissonum quidquam słysząc, także przeczytawszy Constitutią de securitate Izby, brevibus Izbę pożegnał y Laskę położył. A tak gdy się Woiewodztwo Krakowskie y Braclawskie deklarowało, że iść nie chcą, Woiewodztwa Wielkopolskie y Litewskie ruszywszy się, wzięli Marszałka renuentem, y poszli na górę. Conservando tedy dignitatem Izby, Woiewodztwa Małopolskie wszystkie zostały, declarując że dopiero wtenczas zgodnie poydą, kiedy żaden w Izbie nie zostanie. Gdy tedy pod kilkadziesiąt zostało Posłów, deputowani są trzey de medio, którzy-by poszedszy na górę, nie dopuścili Panu Marszałkowi activitatem. Więc że już noc była, tak z Izby, iako y zgóry sine activitate rozeszli się, rzekłszy sobie do iutra na ósmą.

12 Junij, niedziela.

13 Junij. Zszedłszy się późno barzo tamci na górę, a Woiewodztwa Małopolskie do Izby Poselskiej, y zostający sine activitate czas nie mający, przyszło z góry deputowanych dwóch, invitując na górę. Którym declaratum, że tego uczynić nie można, póki nie będzie przywrócona activitas. Wkrótce potym przyszło dwóch Senatorów, Biskup Kiiowski z Woiewodą Czerniechowskim, także y z dwiema z pośrodku Posłów, którzy od JKMci, od Senatu y od Braci instabant, aby tandem rzeczy do zgody przywieść, et pro commodo Reipublicae iść na górę ad tractanda negotia. Declarowały Woiewodztwa przez pierwszego Posła z Woiewodztwa Krakowskiego, że na poważną interpositią Króla Je^oMci y Senatu, gotowi są uczynić to, byle Je^oM^cPan Marszałek y ze wszystkimi Posłami do

Izby powrócił, et tandem ze wszystkimi szedł na górę. Co uczynić że już późno było, satius być rozumieli, aby się zeyść do Izby iutro a tam żeby Pan Marszałek nie bywszy na górze także przyszedł, y dopiero bez wszelkich przymówek wymawiania sobie szedł na górę; y na tym soluta sessio.

14 Junij. Zszedłszy się Woiewodztwa Małopolskie do Izby, gdy czas niemały strawiły in familiari concursu, tamte zaś miały sessiā u Bernadynów. Zkąd przysłali Pana Starostę Oświęcimskiego y Pana Kierdeia, requirendo, ieżeli wczorayszey insistent declarationi. W czym lubo trochę Woiewództwo Krakowskie y Braclawskie dissonum; drugie zaś na wczorayszą declaratiā zgadzały się; a osobliwie Woiewodztwo Sandomirskie publice wczorayszą ingeminavit declarationē. W czym gdy odeszli, lubo to nie bez przymówek ab utrinque, tandem po niewielkiej chwili przyszedł Pan Marszałek y ze wszystkimi, y powitawszy się ad invicem, invitował za sobą. In illo tedy tumultu wyiscia, Łukomski, że był piiany, na ziemię się obaliwszy, tym urażony, słowo revocował, y w Izbie się zatrzymał, protestując się, że nie idzie na górę, czego niektórzy z Woiewodztwa Krakowskiego y Braclawskiego chwycili się. Zatrzymał się tedy Pan Marszałek cum activitate, a interim poszło kilku Posłów rem mediantes y do zgody componentes. Co gdy successit, sam tylko Pan Starosta Sądecki, sine omni contradictione, na górę nie poszedł, ale wsiadłszy na konia odiachał do domu. Wszyscy zaś zszedłszy się na górę, y po intymathey Marszałka, piianym głosem Łukomskiego zabawieni, że niedorzeczy a długo prawili, praepeditus przez Posła Krakowskiego Xięskiego w mowie, żeby milczał, ponieważ nie mówi iako Poseł do rzeczy, ale iako piiany; a tu in facie Rzeczypospolitey seria tylko tractari: iako się to stało non temere, że się tam wielka część Izby została, iako to Pan Marszałek pessimo exemplo uczynił, że dopuścił hoc scandalum; praecavet sobie tandem, żeby similes ausus były Constitutiā na potym obwarowane; declarował y ochotę, równą wszystkim, tych Woiewodztw zaszczytu całości Rzeczypospolitey y dostoięstwa Pańskiego, byle rzeczy wklar tractowane były. Po nim wziął głos Starosta Braclawski, et proposuit, żeby naprzód Constitutiā czytana była sformowana in sicarios de securitate Posłów; do czego przymawiając się, było kilkanaście głosów, życząc żeby y ta stanęła Constitutiā pierwsza, iednak po Obronie. Tandem stanęła determinatiā, o skróceniu Seymu do soboty, Constituthey. Na co lubo zgoda była do przeczytania, iednak

że już noc była, do iutra przeczytanie oneyże differowane, zarówno y z tą de securitate Posłów. Tandem soluta sessio na dziesiątą.

15. Zasiadłszy Król Je^oMć declarował od Tronu przez Pana Kanclerza Litewskiego, aby była uczyniona relatiā Poselstwa Moskiewskiego. Czytany tedy był barzo długi diariusz wszystkiey ich transacthey przez niedziel 19, który wziął czasu godzin cztery. Przeczytane są y pacta z nim poprzysiężone.

Są y listy Je^oMci Pana Gninskiego, Woiewody Chelmińskiego, który oznaymuie o tym pokoju z nimi, y list do Cesarza Tureckiego y do Hana Krymskiego od Cara Moskiewskiego. Tandem według prawa in pactis wyrażonego, tak obay Posłowie iako y Secretarius legationis klękawszy przed krzyżem Arcybiskupim na środku Izby przysięgli. Tandem im podziękowano od Tronu przez Je^oMci Pana Kanclerza Litewskiego; od Senatu przez Je^oMci Xiędza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, który dziś dopiero pierwszy raz zasiadł; od Izby Poselskiej przez Pana Marszałka. Czytał zatym Constitutiā Pan Marszałek o skróceniu Seymu do Soboty, której gdy sam Xiądz Arcybiskup contradixit, mając za rzecz niepodobną, aby Obrona we dwóch dniach stanąć mogła; dla pierwszej Processiey soluta sessio do piątku.

16 Junij. Boże ciało. Udaia, że Król Je^oMć obawiając się iakiey zdrady, y na publiczney processiey nie był.

17 Junij. Zasiadł Król Je^oMć. Więc że żadnego nie było Marszałka ani Pieczętarza, wyszła circiter godzina in otio; które gdy się uprzykrzyło, wypadło kilka głosów za przyściem Pana Kanclerza, że podobne inconvenientia nigdy nie bywały, aby y Pan na Tronie bez Laski zasiadał, y Rzeczpospolita bez Directora zostawać miała, co iest contra dignitatem obojga. Przytoczył zatym ieden: ex hoc fonte ipso Króla Je^oMci rectificować się może, że nietrzeba iednemu dwu Urzędów dawać, ne in persona unius duo absint. Wpadło zatym kilka głosów to o przysiędze, to de succinctu, to o Obronie, et tandem o diffidentiach etc. etc. mówiących pro et contra. Quam diversitatem materiarum combinando, wziął głos Pieczętarz Litewski, y wywiodszy, że takowe dissona, było to muneris Pieczętarzów kombinować, że tedy obstat absentia Koronnych, vicem se supplere declarował. Wziął potym głos Pan Woiewoda Czerniechowski, który to iaśnie deduxit, że to już non vanus metus być powinien wojny Tureckiey, na którą tak nam gotowymi być potrzeba, iakoby już dzień Sądny następował; deduxit y to, że my

już darmo mamy czas trawić, ingenia sforcować, sami się y Rzeczpospolitą zawodzić mówiąc tu o Obronie; iest nam do tego obex wielki: diffidentia między Stanami, dla której-to ten Sejm takie za sobą pociągnął inconvenientia, których nigdy nie bywało; y to pewna, iż póki się przez ten próg diffidentey nie przewalemy, o Obronie mówić daremna. O której mówiąc już tak wiele sam to skutek pokazuje, że była daremna praca, diffidentey wprzód nie umorzywszy. Pro conclusionem tedy compellavit Je^oKM^c y Stany, żeby już in charitate ieden drugiemu wymówiwszy, te diffidentie wyko-rzenili; a tak dopiero wtenczas secundabit Bóg consiliis, [że] Obrona skuteczna będzie. Więc kilka głosów approbando sensum, tak ex Ordine Senatorio, quam ex Equestri. Więc że insi mówili w tey materii generice, sam tylko Xiądz Biskup Chełmski descendit ad particulare, y upomniał się u Króla Je^oMci punctu in pactis wyraźnego, względem mediaty między nim a religią grecką. Drugi Pan Pisarz Płocki, który wymieniał kilka punktów ex Pactis: pierwszy Artilleria, drugi Ekonomie, trzeci Sól, że iey Woiewodztwa dochodzić nie mogą dla Administratorów, którzy ieden na drugiego winę retorquent, zaczym ta pluralitas iest nociva. Accessit do tego materia Nowodworskiej Ekonomii, Gwardia Je^oKMci, y Ordinatio Zamoyska, której według prawa stać się dość powinno. W tym wszystkim resoluty Je^oKMci potrzebowali, et invitabat, aby ieżeli ieszcze co komu inest cordi, tego pro simili libertate upomniał się. Więc że kilka głosów zabranych było, między którymi też y Pana Starosty Braclawskiego, który proponował exorbitans sprawy swojej; drugie plotek y traducty civium; trzecia że Król Je^oM^c przybiera sobie consiliarios takich, których consilia niedawno Rzeczpospolitą zamieszaly y zakrwawily; oto y teraz nil boni machinatur, tylko Confoederatie po Woyskach Litewskich, po Seymach, cum eversione Status. Na to było kilka głosów replikujących y wywodzących, iako tak Litewskie Confoederatie y Seymowe, nie są in eversionem, ale ad conservationem Throni, swobód y całości Rzeczypospolitey. Komu się tedy niepodobaią takowe Confoederatie, per consequens podobać się nie ma y finis ich. Pro conclusionem Woiewodztwa Wielkopolskie pokazały Instructią, że to non ex sensu privato, ale ex sensu Braci uczynili. Wziął tandem głos Xiądz Arcybiskup Gnieźnieński, który approbował sensum Rzeczypospolitey, że darmo o Obronie mówić in diffidentiis; ale żeby też to miały być rzeczy horae unius, rzecz iest niepodobna. Trzeba do tego naprzód vocować wszystkich, którzy tylko mogą być praesentes, Pieczętarzów,

Urzędników; powtóre trzeba żeby było in absentia Maiestatis semotis arbitris, ne sit in quoquam metus reverentialis abo spiritus adulationis. Życzył, aby to odłożyć do poniedziałku, prolongatę do sześciu niedziel nie bronić, ponieważ ta mora utilis iest Rzeczypospolitey, y lepiej te kilka dni strawić, a co dobrego sprawić; ponieważ też iadą Panowie Hetmani, którzy będąc vocati od Króla Je^oMci, mieli-by to sobie za urazę, gdyby Seymu zastać nie mieli; było-by to coś podobnego: zaprosiwszy gości drzwi przed nimi zamknąć. Tandem conclusit, żeby solvować sessiā, ex quo advesperascit, ponieważ ob certos respectus et metus na nocne sessie pozwolić nie mogą. Declarowano tedy od Tronu, żeby przynamnię dzień darmo stracony nie był, aby była przeczytana gotowa Constitutio de securitate Posłów na Seymie. Którą przeczytawszy Pan Marszałek Poselski, że non ad mentem była quorundam, salvę sobie zostawiali przymówienia się do niej. Osobliwie Pan Starosta Oświęcimski, któremu termin włożony 'succinctus' displicuit; y wywodził, iak iest in libera Republica exosus, y iako w Polsce niebywały; y na potym był-by praeiudiciosus, obawiając się, aby się kto tego z czytania prawa tego nie nauczył; deduxit y to exemplis, że takowe casus bywały nietylko w Izbie Poselskiej, ale też in facie trium Ordinum, a przecie tak ostrych praw nie pisano, ob metum opisania vocis liberae, czego się zawsze Rzeczpospolita strzegła. Życzył tedy, aby ta Constitutio usitata methodo krótko napisana była, na którą in tantum pozwalał, in quantum to się w niej zmieści, żeby Posłowi in functione publica zostaiącemu beneficium iuris w Sądach y w Trybunale służyło. Tandem po tym głosie soluta sessio.

18 Junij. Zasiadłszy Król Je^oM^c intimował materią wczora nieuspokoioną względem securitatis Posłów Ziemskich; powtórzył oneyże Pan Marszałek Poselski, która iako y wczora, kilku głosom displicuit; osobliwie z fundamentu metus circumscriptionis vocis liberae. Tandem repetitae materiae wczoraysze od niektórych Posłów, iako to: Deputatia do Obrony; colloquium cum Senatu in praesentia vel absentia Principis; prolongatia ieżeli dalsza ma być, y iak długo. Tandem straciwszy na podobnych discursach, pro et contra, cały dzień, die iam declinante puszczano na declaratie przez Woiewodztwa, ieżeli, y iak długo Sejm prolongować. Osobliwie tedy z respectu przyieżdżającego Hetmana stanęła prolongatia inclusive do poniedziałku, lubo niektórzy życzyli do środy. Tandem soluta sessio.

19 Junij, niedziela.

20 Junij. Zasiadłszy Król JM^c czas niemały strawił czekając

Marszałka abo Pieczętarza którego; z których-że niektórzy byli w Ujazdowie u Xiędza Arcybiskupa na Bankiecie, gdzie Hetmana y innych przyimował; Pan Kanclerz Litewski chorobą się wymówił; Pan Marszałek Nadworny tandem, lubo słaby na cerze, przyjechał.

Upomnieli się tedy niektórzy z Posłów declaratyej swoiey one-dayszey, aby arbitri byli semoti. Na co Braclawianie, osobliwie Żabokrzycki, gdy nie pozwalali, Poseł Sieradzki y Płocki wyszli z protestatiami; y tak gdy sine activitate długo zostawali, Pan Starosta Oświęcimski, dubitując o Seymie, sprawił się według Instrukcyej, prosząc Króla Je^oMci o trzecie Wici. Tandem, że już wieczór, limitata sessio ad cras.

21 Junij. Była sessia u Jezuitów prywatna na uięcie y umoderowanie protestantium: Pana Chorążego Gostyńskiego Ubysza, Pana Gomolińskiego, Pana Starostę Oświęcimskiego; którzy po wielu persuasiach takową dali declaratją: Że in quantum ten obex diffidentiae powagą Je^oKMci będzie umoderowany, tak żeby spraw Rzeczypospolitey dłużey nie trudnił, y nie tamował Obrony, natenczas dopiero się stawić declarowali, y przywrócić activitatem presse tylko do Obrony et ad concludenda comitia. Pana Starosty Oświęcimskiego protestatia zaś, fundowała się in metu zerwania Seymu; który tego potrzebował, aby Król Je^oMć wydał trzecie Wici.

Po skończeniu tedy sessiey przysła wiadomość od Porty o pewności wojny; list od Wezyra do Xiędza Podkanclerzego.

Po przeczytaniu Król Je^oMć zasiadł; a potym Pan Marszałek Poselski proponowawszy declarationem protestantium, prosił Króla Je^oMci o Deputatją ad eum finem. Wziął potym głos Xiądz Podkanclerzy, który dawszy relationem tractamentu swego z Panem Hetmanem imieniem Króla Je^oMci, dispositionem iego y submissią opowiedział; a potym wywiodszy pewność wojny, aby sepositis omnibus materiis Obronę tractować. Na dowód czego dał list do przeczytania od Wezyra, który te contenta miał, de data 4^{ta} praesentis, w którym opowiada pewną wojnę Turecką, y wywołanie od Porty w tamtych kraich, aby się Woyska Otomańskie ruszały do Polski na wojnę; przestrzegając iednak: abyście Posła posłali do Porty o tractowanie pokoju, póki się ieszcze woyska za Dunay nie przeprawią, bo potym trudno będzie tractować; opowiadając y to: że wy nullo iure chcecie trzymać Ukrainę, bo Kozacy byli Gens libera, a wy, iakto sors belli bywa, trzymaliście ich, że tedy propter tyrannicam possessionem vestram musieli wojnę podnieść przeciwko Wam, którą prowadzili z Wami przez lat 20, ex qua tyrannide wybili

się Wam; że tedy protectiey żadaia od Porty, którym non est denegata; ieżeli tedy nie ustąpicie ich, wiezcie o tym, że miecz dobrze wyostrzony na karki Wasze iest; posyłayciez tedy iako naysprzedzey Posła swego, któremu daycie plenariam facultatem tractandi o pokoiu; ieżeli nie chcecie, sami sobie winni będziecie.

22 Junij. Je^oMć Pan Hetman, Pan Woiewoda Krakowski, Pan Woiewoda Ruski, Pan Chorąży Koronny, Pan [Woiewoda] Belski, po godzinie 11 byli u Króla JMci, którzy nie bawili u Króla nad pacierzy dwa albo trzy; odeszli do Królowey JeyMci, u której postawszy z pół godziny, y pożartowawszy, odiechali.

Po południu tedy o godzinie szóstej, zasiadł Król Je^oMć. Więc [że] declaratyej protestantium wczorayszey dość się nie stało, activitas też nie była; gdyż dopiero na umoderowanie tych diffidentij deputati od Króla Je^oMci z Senatu, cum Parte u Reformatów zasiadali. Limitata sessio do iutra.

23 Junij. Dla przedłużoney solenney w Zamku processiey, późno barzo Król Je^oMć zasiadł, y blisko półgodzinia in silentio Izba była; a to respectem powrotu oczekiwania protestantium, z którymi o to tractował Pan Marszałek Poselski, Xiądz Biskup Kuiański, y Biskup Kiiowski. Więc że się ieszcze uspokoienu y umorzeniu diffidentij dość nie stało, denegata od nich activitas cum declaratione, że ieszcze do soboty czekaia. Co za powrotem swoim od nich Pan Marszałek publice declarowawszy, prosił Króla Je^oMci, Senatu y Rycerstwa, aby ta [zgoda] gravis mu być nie chciała, z której dependet szczęśliwy consiliorum effectus. Wziął potym głos Xiądz Podkanclerzy, który deduxit pericula, przestrzegając pro munere officii sui, y winnym tego czyniąc Oyczyźnie, ktokolwiek iest przyczyną tey szkodliwej zwłoki. Tandem Król Je^oMć vocowawszy do siebie Senatorów, et inito consilio, declarował przez Xdza Podkanclerzego limitationem sessiey do soboty rano.

24 Junij, Święty Jan:

25 Junij. Jak skoro zasiadł Król Je^oMć, opowiedział Pan Marszałek Poselski activitatem swoię, którą czynił w staraniu revocowania Posłów, Pana Chorążego Gostyńskiego, który lubo odiechał, non desperandum iednak, że gdy usłyszy o požadaney między Stanami zgodzie, powróci, y activitatem przywróci; upraszał aby ieszcze ta mora do poniedziałku nie chciała być tak Maiestatowi Je^oKMci, iako y Senatowi przeświętnemu, tudziez y Rycerstwu, tak przykrą, żeby iey nie mieli bono tey Rzeczypospolitey darować. Declaratum

przez Xiędza Podkanclerzego od Tronu, że Król J^oM^c z osoby swojej oneż acceptuie. Więć że ani z Senatu, ani z Rycerstwa żaden głos in contrarium nie był słyszany, krom iednego Posła Podolskiego, który fato Rzeczypospolitey condolendo, opowiedział za świeżym przyjazdem swoim pericula tamtych krajów, nuditatem Kamieńca w provianty: limitata sessio do poniedziałku na rano.

26^o Junij, z Warszawy.

J^oM^cPan Hetman declaratione przez Xiędza Biskupa Kuiawskiego deposuit in sinum JKMci wszystkie swoje urazy; quod maius, sam na się wziął onus do tractowania z Xiędzem Arcybiskupem, aby y on od imprezy swey supersedował. I byle tylko toż było w sercu, co w uściech, omnia bona ominari pacificationi ab intra moglibyśmy. Lecz ieszcze Xiędz Arcybiskup a parte siła złego brodzi, z tym się palam declaruiąc, że chce publice in facie Reipublicae Królowi J^oMci wypowiedzieć obedientiam; a natenczas by dopiero, (strzeż Boże, gdyby do tego przyiść miało), musiała-by się facies Seymu naszego krwią oblać, et cum ultimo exitio cardinum wolności, potentior słabszey stronie praevalere. W tych tedy terminach zostaię ta mediatio Jchmciów XX. Biskupów, w tym y Arcybiskup persistit uporze, lubo świeżo dnia wczorayszego per breve monitorium od Oyca Świętego był compellatus; aby ab his tumultibus supersedował, grożąc mu etiam privatione Arcybiskupstwa. Takoweż y drugie oddano Xiędzu Podkanclerzemu, który lubo nie tak malitiose, magna ex parte iednak w tym go secunduie. Owo zgola, iezeli ta Conotatio* y zwłoka czasu, (lubo to cum dispendio et cum taedio privato Nas zostaiących), non salvabit Rempubicam, et confidentiam Pana do Poddanych non restituet, trudno sobie mamy co dobrego ominari. Vae autem, per quem scandalum. Król J^oM^c, bona conscientia przyznać to muszę, omnia possibilia tentat media salvowania w tym razie Oyczyzny; multum etiam de Maiestate condescendendo; derelictus iednak a Ministris Status propter privata odia, samego tylko Xiędza Biskupa Kuiawskiego opera utitur, który dla ustawicznych prac swoich iuż też na zdrowie faluie. Przyiechało sam z Panem Hetmanem kilku naszych Sendomierzan: Pan Chorąży, Pan Stolnik, Pan Starosta Radomski, Pan Kasper Kochanowski,

Pan Chodakowski. Ci dway byli z Seymiku posłani do Jm^cPana Hetmana; w Jaworowie tractati solennissime y regalowani końmi, y po stu czerwonych in specie. Pan Woiewoda Kiiowski z Pomorskim in dies sperantur, a y tych bytność potrzebna. Król J^oM^c wiązał Je^oMci Pana Marszałka na Ś. Jan koniem y z siedzeniem barzo bogatym, y pistoletami od Holendrów specyalnemi; Królowa JeyM^c także kleynotem barzo bogatym.

[3o Junij] z Warszawy, około rozerwanego Seymu.

Ten dopiero Seym wszystkie privatas malevolorum przed oczy wystawił technas, y co przedtym niektórzy iniustas nazywali suspiciones, to iuż in publico firmatum każdy dostatecznie non vanum widział y słyszał wielką przeciwko Panu zawziętość y conspiratią. Którzy aliquid meditari videbantur, wszyscy notati et conspecti, kiedy contra Maiestatem iawnie na sessiach swoich formować non erubuerunt consilia, codziennie insimul odprawować conferentie, palam et pulice minitari, zgromadzonym swym assistentiom y sprowadzonym fisi Chorągwiom; gdy Xiąże Arcybiskup, (quod durum harum rerum caput est), Je^oM^cPan Marszałek, y sama, która iest praesens, Króla Je^oMci wprzód privatnie sollicitabant do Abdicathey, honestiorem przekładaiać rationem, gdyby sam sua sponte to regimen deponeret, a niżeli per sanguinem civium miałby decedere; wyrzucaiać mu przed oczy ignaviam regiminis, naostatek y z wypowiedzeniem posłuszeństwa declaruiąc się. Te dni huius hebdomadae aliquid afferre videbuntur, causa terrore repleta; wszyscy się obawiali et aliquid grande sperabant, niemała inter cunctos confusio; Królowi Je^oMci spes tylko w Izbie Poselskiej, która fortissime tutatur Króla Je^oMci, y Jchm^cPanowie Senatorowie declarowali się stawać; do tego aliqua animadversio y ostrożność ex consilio, gdy kilka [chorągwi] od gwardiey w Zamku praeparati w paracie zostawali. Interea Król J^oM^c przez godne osoby, Xięcia Jm Biskupa Kuiawskiego, J^omci Xiędza Biskupa Chełmskiego, [Je^oMci, Xiędza] Biskupa Kiiowskiego, tractavit z nimi, aby tandem chcieli supersedere od tey zawziętości, aby pacatam uczynili Rempcam. Duriorę ci Jchmość Xiędza Arcybiskupa uznali, który nullis dał się permovere rationibus, et fortissime obstitit, że żadną miarą nie może regnare, bo nie iest observans, przeciwko przysiędze swojej,

Pactorum, et multas obstinatas afferebat rationes, lubo mnief validas. In hoc tedy casu uczyniona, directe przeciwko nim, Confoederatio generalis podana ad acta, (która iest superius). Tandem znowu Król Je°Mć posłał Jchmości Xięcia Biskupa Kuiawskiego y Kiiowskiego, aby iuż declarowali, ieżeli persistunt w zawziętej swojej imprezie, ieżeli urgent, co privatim w pokoiu proponebant. Przy publiczney relatiey pomienieni Jchmość tak odpowiedzieli: że mitius się Jchmość mają; fatentur, że persuadebant Je°KMci abdicationem, a to na privatney audientey, gdyż im to ex re videbatur; ale ponieważ non assensit Je°KMć, więc desistunt od tego, y nie chcą. Że obedientiam wypowiedali, y publice wypowiadać chcieli, dlatego, że Król Je°Mć violavit Pacta conventa; ale gdy te przynamniey na ten czas w kilku exorbitantiach poprawione będą, a potym wszystkie, tedy iuż będą satisfacti; które exorbitantie do Je°Mci Pana Kanclerza oddać mają. Deputowani tedy ex Senatu do widzenia onych; lecz że nie podane były, ta inanis deputatio cessit. A przez ten czas spe powrotu Je°MciPana Chorążego Gostyńskiego, Posła, który, iako cum protestatione 20^{ma} Junij wyszedł, w przeszły poniedziałek tydzień minął, Panów Posłów retinebat [Je°MćPan Marszałek Poselski], czyniąc dobrą otuchę, że gdy będzie satisfactus, powrócić miał, et activitatem restituere. Satisfactey zaś w tym potrzebował: aby semotis arbitris szczególnie około dobra pospolitego consilium było; 2^{dum}: aby ci ludzie, którzy mnief sprowadzeni potrzebnief, oddaleni byli. Dotrzymawszy tedy industria sua et persuasione Je°MćPan Marszałek Izbę Poselską ad expirationem iuż sześć niedzielnego Seymu, a spodziewając się, że Malecontenti melius inclinari mieli, zatym y Poseł protestans powrócić miał, chciał ieszcze pożegnanie

29^o, że środy, na czwartek odłożyć. Na co żadną miarą zgody nie było; ale koniecznie urgebant plerique, żeby iuż cale do pocałowania ręki przypuszczeni byli. Znowu unanimiter wszyscy prosili, aby Wici declarowane były od Tronu, (paucis non assentientibus integre). Gdy Je°Mć Xiądz Podkanclerzy declaravit a Throno, irrupit Ślachcie ieden, w głos objiciendo Banitą, (która namniey non concernit Je°Mci), mówiąc his verbis: Nie możesz WMć deklarować, bo mam Bannitą na WMci. Niemalý stał się rozruch, wszyscy exclamarunt, pro crimine laesae Maiestatis reputandum, y prosząc o Sąd. Tandem transiit cum caeteris erroribus; iednak ad Iudicium Marschalcale pozwany. Posthac diu eluctatus Je°MćPan Marszałek Poselski żegnanie Króla Je°Mci; et inter haec przyniesiono Exorbitantie

connotowane do Je°MciXiędza Podkanclerzego od Je°MciPana Kanclerza Koronnego, in numero 48. In publico nie czytane, gdyż nie był na to consensus. Gdy iuż zgola cum iurgiis Posłowie przykrzyć się poczęli, aby żegnać Króla, Je°MciPanu Marszałkowi, nieco sedatis vocibus declaratum od Króla Je°Mci, że do dnia limitatur sessio, ad 30 Junij. Natychmiast aegre ferebant Je°MciPanu Marszałkowi, którzy expostulabant że nie żegnał; y Króla Je°Mci abeuntem żegnali.

Caeteri we czwartek, 30^o, more solito, przez Pana Marszałka pożegnali.

Tak Seym sine ullo effectu skończony, albo raczy rozerwany. W tym przecie dobrze providerunt Woiewodztwa, że mordicus o trzecief upominali się Wici, naostatek pod pieczęcią pokoiową, które certo wydane były.

Malecontenti barzief saeviunt. Dnia wczorayszego Cekauz odebrali, 29^o Junij, y obsadzili. Je°MćPan Generał, lubo obiecał w tym przestrzedz Króla Je°Mci, inaczy sobie postąpił; iustum też verborum od Je°MciXiędza Biskupa Chełmskiego odniósł supplicium, który go barzo besztal, że tak infideliter z Rzecząpospolitą postąpił.

Z Warszawy, die 1 Julij 1672.

Jak znowu insza Malevolorum facies; terretur²⁾ vestigiis Pospolitego ruszenia. Dnia dzisieyszego mieli publicam sessionem we dworze Je°MciPana Woiewody Krakowskiego, gdzie nemo prohibebatur; był tam y ten, co to pisał. Je°MćXiądz Arcybiskup iako Primas, primus na zasiądzeniu uczynił condolentią rozerwanego Seymu; gdzie oraz descendit, że iniuste Respublca suspicionem o nim traxit; że numquam ani meditantur, ani meditari przeciwko niey co chcą; y tego, [co] declaraverunt przez Je°MciXiędza Biskupa Kuiawskiego, y co privatim Panu mówili, non agnoscendo, „ani abdykować zyczymy, ani, prawi, obedientiam recusare myślimy; sciat posteritas niewinność naszą; et reproduxit Manifest“, którym innocentes się declarują przed całym światem, et coram tota Repca. Tak derepente nova, boday

²⁾ Rkp. „terret“?

non subdola, mutatio; interea aby exacerbatos sobie lenire y pogłaskać mogli, ieżeli ta uydzie sztuka.

1672. 6. 8. — 13.

Z pierwotn^o wł. r^o; z Archiwum Lubomirskich,
w Bibl. Wilan. dissol.

[Do diariuszów Sejmowych Fragment, od 8^o do 13^o czerwca 1672.]

[List Lubomirskiego Alexandra, Starosty Sądeck^o, Synowca,
do Lubomirskiego Alexandra, Wdy Krak^o. Stryja.]

Jaśnie Wielmożny Moy Mci Panie Stryiu y Dobrodzieiu.

Dla tegom przetrzymał tę pocztę,* abym z Izby naszej co categoricum WMciMuPanu y Dobrodzieiowi oznaimił, y statum rerum fusius wypisał. We środę po Świętach [8^o czerwca] za przyściem do Izby naypierwsza była controversia, aby zaraz poyść ex nunc na górę, y tam concludować Seym, do inszey żadney nie przystępując materiei. Nie zdało się to wielu Wdztwom, ponieważ nic nie postanowiliśmy na dole. In defectu odzywających się sfatigowanych w tey materiei głosów, ozwał się JegMścP. Starosta Braclawski,¹⁾ et multis rationibus deduxit, że to być nie może; item P. Podstarości Krakowski;²⁾ intrudebant przytym varias materias, osobliwie ratione sądu P. Wysockiego, y J. P. Podskarbiego Koronnego. Był tedy fremitus o ście na górę, y porywali się Posłowie z protestatiami, in quantumbyśmy nie poszli.

Nazaiutrz we czwartek [9^o czerwca], toż zelosius urgebant, y wyszło Posłów dwóch z protestatiami, iako to Pan Chorąży Gostyński³⁾ y Pan Sierakowski, Poseł Ziemi Dobrzyńskiej. Gdy się ad vesperum brało, z wielkim chałasem et cum strepitu urgebant ście na górę, y porwali się Wielkopolanie, osobliwie Gąsiorowski, Starosta Radzieiowski, Starosta Kościański, Korzeniowski, y inni; którym gdy P. Starosta Braclawski impediabat gressus na górę, porwał się do

¹⁾ [Piaseczyński Stef.

²⁾ [Xięski Stef.

³⁾ Ubysz Stan.

niego Starosta Kościański słowami szpetnymi aggressus, et armis, a za nim czeladź kupą z dobytymi szablami, za piersi go chwytając, obuchami y sztychami sięgając, że z wielkiej providentiei Boskiej vitae periculum evasit. Wyszło przytym kilkanaście Posłów z protestatiami; soluta tedy sessio.

W piątek [10^o czerwca], cessante activitate, mówiliśmy passive, indolendo vicibus tey Izby; Posłów uimowali, żeby się wrócili; Iudicium ferre proponowali, kto był autorem seditionis et tumultus. Interim, że nie mogło nic stawać, sine reddita activitate Izbie, JmścP. Starosta Braclawski wziął głos, et effusis w kole lachrimis uskarżał się na swoje nieszczęście, na diminutą powagi Izby, na zgubioną vocem liberam. Commota Izba tą mową, urgebant Sądu; ale że nie mógł być bez powrócenia się Posłów, wziął na się JmćP. Marszałek¹⁾ Izby naszej przywrócić activitatem, y uiąć Posłów. Tak się tedy stało; y dzisiaj* Posłowie przyszedli, y wrócili się cum activitate. Zaczeli-ż tedy materią o tym Sądzie, ale primario starali się o combinationem animorum P. Starosty Kościańskiego z P. Starostą Braclawskim, y aby się przeprosili; P. Starosta Braclawski niechciał; tandem Izba cała wstała, y wzięli go per vim; P. Korzeniowski przyszedł y oblał go; nie contentował się tym P. Starosta Braclawski, aż P. Starosta Kościański musiał przez mowę swę publicam czynić mu deprecationem, a Sąd super Arbitros, którzy się porwali do szabel, et violentas manus iniecerunt na niego. Zdał się contentować tym P. Starosta Braclawski; proponował iednak in casum alium Constitutionem rigidissimam na taki postępek. Przymawiali się do niey y drudzy, y nad nią scrupulisowali. Tandem noc nadchodzi; urgent znowu Woiewodztwa Wielkopolskie, y insze, ście na górę; opponowaliśmy przy tym, że to być nie może. Porwali się z ław; żegnay WścMciPanie Marszałku; myśmy nie dopuścili. Tandem Marszałek rzekomo wzięwszy sobie głos ad sedandum tumultum, iniecit materiam żegnania, y porzucił laskę; w tym go tamte Woiewodztwa porwały na górę. Myśmy tedy nie wychodzili, Krakowscy, Sendomirscy, Braclawscy, Kiiowscy, Wołyńscy, Poznańscy niektórzy, y Xięstwa Litewskiego potior pars Posłów, iako to Żmudzkie Wdztwo, Lidzki powiat, y insze, czekając na powrot P. Marszałka y tamtych posłów. Przysyłał do nas Król Jegmśc prosząc, abyśmy ad consortium chcieli przybyć drugich; odpowiedzieliśmy, że y odpowiedzieć Królowi Je^oMci

¹⁾ [Drucki Sokoliński Michał, Pisarz WXL. porównaj Zał. I. 352, i Vol. Leg. V. 140, 166, 212, &c.

nie możemy, kiedy nie mamy os, przez które powinniśmy odpowiedzieć Królowi Je^oMci; jeśli się wróci, damy deklaracją; a w tym roziechaliśmy się, y tak rozumieliśmy, że nie mieli bez nas seimować; ale secus się stało, bo przy napisaney bez nas, tak wielu Wdztw, iedney Constitutiei na górze, solvowali sessią na dziewiątą do poniedziałku. Już tedy Seym ten ostatniemi cordialibus zakrapiany tylko do poniedziałku żyć może, bo tylko querebatur pretextus, żeby go na górze zerwać, ponieważ go na dole, bez pożegnania Króla Je^oMci, nie mogli.

Wypisałem w przeszłej poczcie WMciMuPanu y Dobrodzieiowi, co za metus zapędził te consilia in hos scopulos, y zawsze spodziewać się było tego potrzeba, że na tym nasze rady rozbić się miały. Interim pewnie tu de consiliis myślą extremis, iako tu publica volat fama, y o odieździe Króla Je^oMci do Częstochowy propter instaurandas vires a Domo Austriaca na granicę Polską zemknionych; w pospolitych ruszeniach nadzieję mając, do których posłano co prędkiej, aby się kupiły.

JegMścP. Podskarbi tu iest sam in maxima suspicione, y ucho-way Boże pospolitych ruszeń, nie życzyłbym mu siedzieć w Warszawie; tak go ten hultai Wysocki discreditał.

Miałbym wiele pisać, ale obawiam się, aby, kiedy ludziom non parcunt, aby listom przepuścili. Ostatek sam ustnie przy uniżonym moim uczynię relatią ukłonie, zostając WMcM^oPana y Dobrodzieia życzliw. Synowc. y uniżonym sługą Alexander Lubom.

z Warszawy 11 Junij 1672.

[Częścią powtarza, częścią dalej opowiada tok sejmowania aż do 13^o czerwca, następujący fragment diariusza, spisany ręką jednego z korespondentów Wdy Krakowskiego, który w innym liście podpisał się literami początkowemi: S. K.]:

10 Junij. JmP. Marszałek prosi Jchmciów, aby czasu nietrawiąc, daremnie ad media coaequata przystąpić chcieli, albo posłać po Jchmciów, co z protestacją wyszli, albo żeby za niemi sami na górę poszli. Gdy na to oboje nie pozwolili, głosy iem^{*} passive mówiącym rozdaie.

JmP. Kierdey, Marszałek Grodziński, nieprawne wyjście z Izby Ichmciów, co wyszli, wywodził, y powagę tej Izby naruszoną deklarował. Prosi, aby ią bono exemplo posteritati zostawili.

JmP. Starosta Sądecki¹⁾ media pacificowania samych siebie podaje takie: Urażonego Posła honor ukontentować, skoro Activitas

¹⁾ Lubomirski Alex.].

nastąpi, violenta media zaniechać, a po PP. Posłów, ad consortium fraternalium onych wzywając, posłać.

JmP. Starosta Oświęcimski¹⁾: Seym ten pro sola defensione Patriae złożony; Exorbitancij tu tractować nie będą; skrócenie Seymu być powinno, żeby pora wojenna ich nie odbiegła; y Nieprzyiaciela czekać nie chcą w domu, ale go praevenire potrzeba. Życzy tedy koło tej materiei active nie passive mówić; a to być nie może, póki PP. Posłów do siebie nie przywabia pokazując iem^{*} pericula manifesta, w które-by per absentiam ich wpadli. Diffidentie umorzyć; ad extremum partialitatis wyprzysiądz się, to securitas od rwania Seymu stanie.

JmP. Starosta Braclawski łzami się zalewając przemowę żalonną miał do Jchmciów: Iż veteranus w tej Izbie civis, de Republica bene meritus, za głos wolny Ślachecki, ledwie nie był zabity in loco sacrarii libertatis. A także się merita civium nagradzać będą; A [w] takieży-to wolność, pod Niebem sławna, oppressii zostawać będzie. Pamiętacie WMc na to, przez co wolność Rzymska zginęła: kiedy effusione sanguinis fraterni skropiona została. A także to nagroda Bratu tych, co za Oyczyznę krew wylali, y więcej krwi z siebie wytoczyli, niż wina drudzy wypili. A także to y iemu wdzięczność za krwawe zasługi od tej Oyczyzny oświadczona. Wierzy on teraz temu, co piszą, że nad Jobową nędzą więcej się Bóg zabawiał, niż nad uciechami Salomonowemi. Prosi y on Jchmciów, aby mógł od nich na czas krótki odejść plangere aliquantulum infelicitatem suam, non tamen cum protestatione. Za co mu Jchmśc dziękowali.

JmP. Starosta Oświęcimski: Casum insperatum tej Izby serdecznie żałuje, który iey infamiam et indignitatem przyniosł, gdy persona publica laesa, y inne wielkie inconvenientia ztąd pochodzące wyliczał. Chcieli tedy w tej Izbie całą authoritatem et gravitatem consiliorum mieć: eiurent omnes partialitatem et dependentiam, to będą in consiliis securi. Siła ich na to zezwoliło, drudzy na to nie pozwolili.

Co widząc JmP. Marszałek, że się ście^{*} na górę nie zabiera, solvit sessionem, prosząc Jchmciów, żeby mu dopomogli Jchmściów sprowadzić, co z protestacją odeszli.

11 Junij, dzień Sobotny.

JmP. Marszałek o godzinie dziesiątej zasiadłszy przypomina wczorajsze odejście, że mieli Jchmciów tu propter activitatem sprowadzić, co byli odeszli z protestacją; upomina się tedy u nich słowa obiecanego.

¹⁾ Pieniążek Jan].

Czekali Jchmciów godzin półtóry, colloquium mając w przeszłych materiach w tej Izbie tractowanych.

Tandem przyszedli Jchmość, co się protestowali z odeściem; samego P. Chorążego Gostyńskiego, P. Ubysza, niedostawało, którego absentiam collega jego excusował, pozwalając activitatem głosu za niego.

JmP. Sędzia Rawski¹⁾ huic perplexae activitati contradixit, prosząc kolegę Jgmci, żeby go samego tu sprowadził; po którego sine mora posłali.

Ten skoro przyszedł, activitas się poczęła.

Rozdaie głosy P. Marszałek.

JmP. Frączkiewicz, Chorąży Nowogrodzki, Obronę traktować życzy, ale wprzód securitatem tej Izby opatrzyć, y Posła ukontentować życzy.

JmP. Kołudzki securitati nie przeczy, ale też Obrona non postremo loco zostawać powinna, z którą iść na górę rozumieć, y z drugimi dwiema Constitutiami zgodnemi o skróceniu Seymu, y o fortifikowaniu Białej Cerkwie.

JmP. Pisarz Płocki²⁾ prosi, aby czytano Constitutią securitatis Izby Poselskiej, a po niej na górę iść radzi.

JmP. Sędzia Rawski chwali concipowaną Constitutią de securitate Posła, ale bardziey pochwali, kiedy JmP. Starosta Braclawski będzie ukontentowany.

JmP. Starosta Braclawski dziękuje JmP. Sędziemu, że honor jego ma w pamięci, który na discretiā Braterską puścił.

JmP. Zabokrzycki, Cześnik Nowogrodzki, urget ukontentowanie P. Starosty Braclawskiego, y zaraz mianuie P. Starostę Kościańskiego Principalem huius delicti.

Porwali się PP. Wielkopolacy, prosząc za P. Starostą Kościańskim, żeby to zadanie nie padło na niego, do którego się on nie zna, ale tylko samo hamowanie przyznawa.

Post deprecationem peractam zasiedli miejsca swoje Jchmość.

JmP. Starosta Braclawski uprosiwszy sobie głos, nie przyznawał słuszney deprecaciey; bo ieśli JmP. Staroście Kościańskiemu odpuścił iako privatae personae laesionem, ale nie personae publicae, w której całą Izbę znieważył.

Odpowiedział JmP. Starosta Kościański że ad hoc delictum illi

¹⁾ [Nowomieyski Adam.

²⁾ [Mostowski Paweł].

objectum nie zna się, przeto też do takiej solenney deprecaciey nie należy. Tą negatiwą został uciszony P. Starosta Braclawski.

JmP. Marszałek po tej przeproźbie czyta Constitutią securitatis Posła.

Tą Constitutią JmP. Starosta Braclawski contentuie się, tylko prosi, żeby była ta Constitutia podpisana.

JmP. Podśudek Buski¹⁾ nie gani tej Constitutiei, ale mniej potrzebną rozumie, kiedy ta securitas dawno w prawie opisaną zostaje.

Przychodzą JchmPP. Senatorowie od Króla JMci: JMX. Biskup Kiiowski,²⁾ JmP. Wileński³⁾ y JmP. Czerski;⁴⁾ prosząc Jchmciów wprzód sami od siebie, a potym od KJMci, żądając po Jchmciach, aby sami nad tą Oyczyzną commiseratią mieli in manifestis periculis, o których JmP. Marszałek y Hetman Wielki ich obwieszcza; ażeby chcieli iak nayprędzey Obronę iey obmyślić, która bez Króla JMci y Senatu stawać nie może. Obiecali się Jchmci przybyć.

Po odejściu Jchmciów PP. Senatorów:

JmP. Marszałek prosi Jchmciów, aby mu declarowali, coby miał ieszcze z nimi tractować po tych materiach, co ie iuż concipował, nad które więcey nie mając, prosi Jchmciów, aby tę pracę jego, przez ten czas dosyć laboriose tractowaną, wdzięcznie przyjęli. On też Jchmciom dziękuje, że mu tej pracy dopomogli. Potym łaskę na ziemię rzucił, y z sobą na górę zaprasza.

Ozywa się JmP. Xięski, Podstarości Krakowski, y JmP. Starosta Braclawski, że nie może od nich na górę odchodzić JmP. Marszałek, ponieważ determinatio Seymu nie przyszła, o której zgody nie było. Druga, że zgodnych Constitutij ieszcze nie mają. Co za dignitas tej Izby będzie, z gołym papierem na górę przed Królem JMcią stanąć.

Odpowiedzieli im PP. Posłowie drudzy, iż iuż termin skróconego Seymu nietylko wyszedł, ale y przeszedł, przez co podług prawa na górę iść powinni, iako iuż Królowi JMci przez PP. Senatorów declarowali się.

Wzięli tedy między się JmP. Marszałka PP. Posłowie Provinciey Wielkopolskiej, y Provinciey Litewskiej połowica Posłów większa.

Zostali PP. Małopolacy, y drudzy PP. Litewscy.

Godzinę zegarową PP. Posłowie Małopolscy w Izbie siedzieli,

¹⁾ [Siennicki Wesp. z Bończe].

²⁾ [Uieyski Tom.

³⁾ Zawisza Krzysztof?

⁴⁾ Rudziński Stanisł.?

rozmowami się zabawiając; do których przyszedł JmX. Leżyński, Opat Wąchocki, wzywając Jchmciów ad consilia concludenda.

Odpowiedzieli Jchmość, że na górę iść nie mogą, Directora nie mając, który ich odszedł.

12. Vacat, bo Niedziela.

13 Junij. Król JMć z PP. Senatorami przed dwunastą zasiadł; tamże też P. Marszałek y z temi PP. Posłami comparuit, y dalszego Tractatu czekali.

Tandem posłali de medio sui JmP^a Podkomorzego Oszmiańskiego, JmćP^a Bieykowskiego, Posła Czerskiej Ziemi, y JmP. Kołudzkiego Posła Inowrocławskiego, z których ieden, P. Podkomorzy Osmiański, przemowę miał taką do Jchmciów:

Żałuję tego JmP. Marszałek, iż do takiej dismembratye między JchMciami przyszło, do której on żadney okazji nie dał; y owszem omnimode o to się starał, żeby iakoby in unione animorum fraterna ten Seym concludowali; do którego wyścia na górę pochopem nie był, ale Jchmość, co go do tego przymusili. Przeprasza tedy Jchmciów, a wielce uprasza ad communicanda consilia fraterna mutua z Królem Jmcią y z Senatem.

JmP. Woyski Sandomirski¹⁾: Niemniej żałośni oni sami zostają, że ich JmP. Marszałek odbiegł, y ich tak wielu lekce poważając y o-nych nie słuchając, z drugimi JchMciami, minime coactus odszedł; co w tej Izbie in tanto Reipublicae necessitatis casu nigdy nie bywało.

JmP. Czaplic, Podstoli Kiiowski: przyznawa JmciP^a Marszałkowi omnem dexteritatem et integerrimam fidem, tylko że gravitatem et dignitatem tej Izby nie zachował, muszą się na Jmci urażać.

JmP. Starosta Braclawski: Przy tej poważney functey swoiey miał Jmć pamiętać na Jchmciów, co Jmci tę functią concredowali, a ich consilia concludenda nie odbiegać.

JmP. Xięski: Żadney wymówki mieć nie może JmP. Marszałek odeyścia swego od nich, bo żadnego na się gwałtu nie miał; w czymby go byli ratowali, gdyby był Jmość ozwał się do nich, że mu violentią czynią; ale ta rzecz znać in condicto była, iako owey dziewce, co powiedziała, że za piecem będę spała, ztamtąd mię weźmiecie. Przeto oni z tej Izby na górę nie pójdą, póki do nich JmP. Marszałek nie przyjdzie.

Z tą deklaracją odeszli PP. Posłowie na górę.

¹⁾ [Kochanowski Piotr w r. 1674.

W godzinę zegarową P. Łukomski przyszedł, zapraszając do siebie JchMciów na górę, gdzie ich Król Jmość y JchMćPanowie Senatorowie czekaia.

Odpowiedzieli mu Jchmość, że tej scissiey iako nieradzi, tak życzą, aby się znowu złączyć mogli, y o dobru pospolitym radzić wspólnie mogli.

Przychodzą JchMośćPP. Senatorowie do Izby Poselskiej: JmX. Biskup Kiiowski, y JmP. Woiewoda Czerniechowski;¹⁾ y temi słowami rzecz swoją JmX. Biskup zaczyna:

Boleie serce Oyca tej Oyczyzny patrząc na niezgodne consilia Synów swoich w takim niebezpieczeństwie razie zostających, w których wszelakich sposobów radby zażył, gdyby ie mógł adinvenire do spoienia Braterskiego. Jako ten Pan coelitus iest iem* dany, tak też Panu Bogu dziękować mają, żeby te pericula wielkie imminencia od nich oddalił, a te pericula pewne, o których teraz świeżo daia znać od samego Chocimia, że już Cesarz Turecki z woyskiem w pole od Adrianopola ruszył się. A my gotowości tak w ludziach iako y w pieniądzech nie mamy; przeto te defectus opatrzyć wcześniej potrzeba, koło czego niemieszkanie radzić powinni.

JmP. Woiewoda Czerniechowski: Głos utrapioney Oyczyzny, głos Króla JMci, głos Senatorski, woła y prosi prędkiego ratunku w tak wielkiem y nagłem niebezpieczeństwie na Rzptą następującem, y samym-że WMciom supplikuiący, żebyście się WMć wcześniej poczuwali, a nieodwłocznie, w domu Nieprzyaciela nie czekając, ku niemu się brali. Król Jmość już nie iako Pan, ale iako Ociec prosi Synów, żebyście do miłości Braterskiej się powrócili, a do niego przybyć raczyli, bo już Annibal in porta.

JmP. Pisarz Wileński: Od tychże Posłów na górze zostających, prosi JchMciów, aby dla miłości Oyczyzny iem przebaczyli, a na górę przybyć chcieli.

Proszą PP. Posłowie JchMćPP. Senatorów, aby iem z sobą colloquium mieć pozwolili.

Co gdy z mieysc swoich wstawszy JchMście uczynili:

JmP. Starosta Sądecki,²⁾ od Jchmciów uproszony, imieniem całej Izby omnem ku Panu y Oyczyźnie observationem declarował, y condignam submissionem oświadczyć obiecał. Którą mowę Jmci głośniey JmP. Xięski powtórzył, tak się deklaruiąc, że Panu swemu

¹⁾ [Bieniewski.

²⁾ Lubomirski Alex.

Królowi Jmci, wolnemi głosami obranemu, iako wierni Poddani subesse chcą, y nie per praerupta media et consilia, ale per veram et condignam observantiam oświadczyć to chcą, że y deforme obsequium Braciey swoiey dla miłości Pana pokazać obiecuią, y gdy się do nich stawia, namnieyszem słowkiem ani sarkasmem ich nie urażą, ale obłapiwszy się tu w tey Izbie, na górę do Króla JMci póydą, y tam się stawia. Na co rękę dali JchMciom PP. Senatorom, y głosem wszyscy zawołali: zgoda, zgoda.



UZUPEŁNIENIE DIARIUSZA SEJMU

r. 1672^o, drugiego,

z Rkp. Bibliot. Uniw. Jag. N^o 3567.

[Niestety już po odbiciu diariusza Sejmu tego, tak niezupełnego, jak go złożyć mogłem z odpisu Tek Naruszewicza i księgi zbiorów W. Pusłowskiego, znalazł i udzielił mi przez czcigodną uprzejmość swoją Dr Wisłocki nowego a zupełnego odpisu tegoż diariusza, który, o ile z pisma i papieru wnosić można, sporządzonym być musiał z jakiegoś rękopisu Petersburskiego, i przeznaczonym do wydania w ten dotąd upodobany sposób, że dla oczyszczenia języka z makaronizmu zastąpiono, (choć nie zawsze trafnie), wyrażenia łacińskie polskimi, wyrzucając pierwotne łacińskie na dół w przypiski. Nie pozostaje mi, jak tylko tu w końcu księgi dać uzupełnienie diariusza, którego brak zaznaczyłem w przypisku na str. 887^{ed}, przywracając napowrót w miejsca odpowiednie wyrażenia łacińskie, których tłómaczenie mam za sprawę bardziej smaku niż sądu, bardziej dowolną niż potrzebną.

Należy więc na stronie 901, w miejsce oznaczonej tam przerwy, wstawić co następuje:]

Dnia 27^o maia, w piątek. O drugiej po południu zasiedli w Izbie. Po propozycji Pana Marszałka wziął głos P. Podkomorzyc Sandomirski, skarżąc się na to, że tak nierychło zasiadaia, y skrócenia Seymu życząc, sami ultra moras postępuia. Z czego gdy się P. Marszałek usprawiedliwiał, że o 8^{mej} zrana, na którą ongi zapraszał, przyszedłszy do Izby, ale czekając więcej niż godzinę, a nie mogąc się niczego doczekać, wołał iść na sessyą Wielkopolską, niżeli w Izbie próżnowaniem czas trawić. Declarował potym P. Podkomorzyc Sandomirski imieniem Woiewodztwa swojego, że do żadnych materii przystąpić nie pozwoli, póki też sessya Małopolska nie będzie od Marszałka złożona. Regessit JmćP. Marszałek, że to nie iest ipsius officii składać sessye, ani na nie zapraszać, ale że on tylko do Izby Poselskiej zaprasza, iako powinien. P. Starosta Braclawski invehebatur magna vehementia na te nowości po sessyach, przez które bonum pacis żadną miarą non promovetur, tylko nowa iakaś Reipublicae forma, y szkodliwe introducuntur niesnaski.

Ozwało się na to kilku Posłów WXL^o, iawnie pokazuiąc, że w takowych sessyach niemasz żadnych novitates, ani nic szkodliwego Rzeczypospolitey, że zwyczajnie na wszystkich bywaią Seymach, dlatego, żeby in minore circulo uprzątnąć co trudniejsze materje Seymowe. Domagali się potym Posłowie Małopolscy, aby y oni mieli także swoją sessyę, y radzili o sobie z-osobna, tak iak y drudzy, którzy nie chcą razem z nimi promovere bonum publicum; tak że się już pomieszaniem głosami o to swarzyć, y z mieysc swoich iedni do drugich porywać się poczęli. P. Marszałek rozmaicie ich błagał y uspakajał, a gdy widział, że ani prośbami, ani obtestacyami y racyami nihil promovit, ogłosiwszy, że dnia iutrzeyszego zaraz po zasiedzeniu y mianowaniu deputatów do rachunków Skarbowych gotów będzie

wstać, y dać czas Posłom Małopolskim do sessyi, (ieśli się bez niey obeysć nie będą mogli), solvit sessionem.

Dnia 28 Maia, w sobotę.

Była zrana continuatia sessyi Wielkopolskiej u Marcinkanów, na której do konfederacyi, dnia onegdajszego ułożoney, podpisowali się; naprzód XX^a Jchmość Biskupi Poznański y Chelmski, a potym wszyscy PP. Posłowie Wielko-Polscy, oprócz P^w Zbiewskiego y Gorzyńskiego, którzy iey iednak nie sprzeciwiali się, tylko życzyli czekać z podpisem na consens całej Izby.

[Tu następuje osnowa konfederacyi tej słowo w słowo tak, jak ją zamieściłem z rkpsu Akademii Krak. Nr 44 w zbiorze moim na str. 953, a w odbitce osobnej na str. 69; dlatego jej tu nie powtarzam. Dalej ciągnie rkps biblioteki Uniw. Jag. diariusz, jak następuje]:

PP. Posłowie Małopolscy mieli także sessyą swoją u Jezuitów, na której stanęła zgoda, żeby się nie podpisywać na konfederacyą Wielkopolską, dlatego, że konfederacyi nomen exosum, y że na partykularney sessyi stanęła; w rzeczy iednak samey zgadzając się z Posłami Wielkopolskimi, żeby Pospolite ruszenie namówić, y obradę securitatis publicae uczynić in casu zerwania Seymu; w tym tylko discrepant, żeby to nie po sessyach particularnych, ale w Izbie Poselskiej, za zgodą wszystkich stanowić, żeby Pospolitego ruszenia non ad civiles motus, ale na samą tylko wojnę Turecką zażywać, y żeby ten script, który od P^a Marszałka Poselskiego ma być ułożony y podpisany, zaraz cassowany był, ieśli Sejm stanie, a przed skończeniem Seymu żeby nie u Króla J^oMci ale u Xdza Primasa, albo u którego z P^w Pieczętarzów, zostawał, którego nie chcą zwać konfederacyą, ale obroną Rzeczypospolitey.

Po sessyi zeszli się Posłowie popołudniu do Izby Poselskiej. JmP. Marszałek według deklaracyi wczorayszey zaraz wstał mianowawszy deputatów do rachunków Skarbowych.

Dnia 29 maia, w niedzielę.

Królestwo Jchmć w kaplicy zamkowej mszy słuchali, którą Xiądz Poznański celebrował do pół do pierwszej po południu; kazania żadnego niebyło. Po nabożeństwie iechali Królestwo Jchmć do pałacu, gdzie Król J^oMć sprawował bankiet dla wszystkich PP^w Senatorów, Urzędników y dworskich; y Posłów kazał nań zaprosić niemało; a Królowa JeyMć kollacyą. Bankiet się odprawował w Sądowej Izbie, a kollacya w ogrodzie w domku, który y galleryą zową. U stolika z Królestwem Jchmć siedzieli: Nunciusz Stolicy Apostolskiej, y Jmć Pan Poseł Brandenburski. Była y muzyka u stołu, ale nie tańczowano dla żaloby; acz y żaloba od Królestwa Jchmć y całego dworu zarzucona była na dzień tego festu, który był poświęcony na pamiątkę dnia narodzenia Królestwa Jchmć, Króla J^oMci pro die 1^a Junii, a Królowey JeyMci pro die ultima Mai, przypadającego; a dlatego ten termin kilkoma^a dni poprzedzono, żeby to w niedzielę odprawić, nie tamując Seymowe dni powszednie.

Dnia 30 maia, w poniedziałek.

W Izbie Poselskiej zasiedli w samo południe. Po propozycyi zaraz supplikował w Izbie officer Pana Lebla, kommandanta Białocerkiewskiego, o proviant na garnizon, skarżąc się na Jchmć Panów Lubomirskich, P^a Podstolego Kor^o, y P^a Starostę Sądeckiego, że według obietnicy na przeszłym Seymie uczynioney nie zaopatrzeni tey fortecy dostatecznie, ani najmniejszym nie posiłkowali proviantem; na co się JmćPan Starosta Sądecki ozwał, że to gotowi uczynić co obiecali, byle wprzód od Rzeczypospolitey mieli assekuracyą, że im to in coaequatione Woiewodztw przyięto będzie.

Zgodzili się potym na deputacyą do Króla J^oMci z prośbą o sól Suchedniową, na którą odnieśli respons, że Król J^oMć naznaczy Commissarzów z Senatu, żeby się znieśli z Commissarzami, których Izba Poselska deputuje, około intrat y defectów różnych, żeby iak naylepiej y iak naygruntowniej uspokoić wszystkie pretensye, według tego, iak szczupłość Skarbu pozwoli.

Uprosił potym sobie głos P. Breza, Starosta Nowodworski, któremu nie dozwolił mówić P. Kochanowski, Woyski Sandomierski, utrzymując, że on sobie ieszcze w sobotę głos zamówił. Trwała ta concertacya między nimi więcey niż półgodziny, że obadwa wraz zaczęli mówić, ieden drugiemu przeszkadzając. Wtedy P. Marszałek Poselski wstawszy y poszedłszy do nich, uprosił, że mu obadway darowali swoje głosy; a potym niechcąc ani tego ani owego urazić, dał głos komu trzeciemu.

P. Sędzia Wieluński z zagrzaną dobrze głową przyszedłszy, detonabat bardzo na tych, którzy na ławach nie chcąc siedzieć mieli swoje krzeselka; wołał, że iest supra aequalitatem niesiedzieć na drążkach z drugimi, y chcąc Senat do Izby Poselskiej introducować; stawał mocno przy tym, declarując się, że do żadney materiei nie przystąpi, póki z tych krzesełek wszyscy na ławy nie ustąpią. Ustąpili uporowi iego P. Starosta Wschowski y Sandecki, y P. Referendarz Kor.; a P. Kierdey, Marszałek Grodzieński, długo się opierał; aż gdy nań P. Sędzia Wieluński wrzeszcząc nie przestawał, y drudzy krakać poczęli, wstawszy z stolka wołał z Izby wynieść, nizeli usieść na ławie. Pytali odchodzącego, ieśli z protestatją odchodzi: odpowiedział, że nie; ale kollega iego po iego odejściu nie dał nikomu mówić, wołając, że Izba nie może mieć activitatem po wyjściu Posła; co lubo mu przedstawiali, że bez protestatyei wyszedł, gdy po-staremu iedną-ż piosnkę śpiewał, P. Marszałek widząc, że na iego upor niema^a lekarstwa, solvit sessionem.

Dnia 31 maia, we wtorek.

P. Marszałek Poselski zagaił sessyą od Obrony Rzeczypospolitey, namawiając, żeby iuż więcey o skróceniu Seymu nie mówiąc, y czasu nad tym niepotrzebnie nie biorąc, do tych samych materii przystąpili, które constituunt obronę Rzeczypospolitey. Zgadzał się z P^m Marszałkiem P. Xięski, Podstarości Krakowski, gorąco wiodąc do skrócenia Seymu, y do Obrony iako nayprędzey Rzeczypospolitey. Kontradykowali temu P. Łukomski, Poseł Piński, y P. Starosta Braclawski,

pokazując, że iako in morbo corpore nietylko zwierchu potrzeba chorobę leczyć, ale et ab intra zabiegać malis: tak in corpore Reipublicae wewnętrzne wprzód leczyć trzeba choroby, a potem dopiero admove manu do obrony Rzeczypospolitey ab extra. Certo wali długo różnemi głosami, zkąd lepiej hanc curam ubolałey Oyczyzny zacząć, zgadzając się wszyscy na to, żeby ją sine mora agredi; a mówiąc, że skrócenie Seymu iest potrzebne, niepotrzebnie czas brali, nic ani na tę, ani na owę stronę nie concludując; co postrzegszy P. Marszałek, solvit sessionem.

Tegoż dnia zaczęły się rachunki Skarbowe w domu JmćP^a Podskarbiego W^oK^o, na które gdy JchmćPP. Deputaci z Senatu y z Izby Poselskiej zasiedli, P. Deputat Lubelski kontradykował activitati P^a Pieniążka, Starosty Oświęcimskiego, odwoływając się na to, że iemu y w Izbie Poselskiej niepozwalal activitatem. A gdy mu tłumaczono, że nie iest huius loci bronić komu czynności, y odsyłano go nazad z tą contradictią do Izby, protestował się mocno o nieważności zaczętych rachunków, y wyszedł z tą protestacją. Po iego wyśściu zgodzono się, że lubo takowe protestacie w Izbie Poselskiej tylko, a nie między Deputatami mają być ważne, lepiej iednak wstrzymać rachunki, póki Izba Poselska tę zwadę między Deputatami nie uspokoi. Wstali tedy od rachunków, y zostali na obiedzie u JmćP^a Podskarbiego.

[Die 1^a Junii. U Króla J^oMci w pokoju, . . . itd., jak na str. 901.

Dodam tu jeszcze, że do miejsc innych diariusza tego, któreby uzupełnienia lub naprawy potrzebować się zdały, rękopis biblioteki Jagiellońskiej nieznaczny tylko, a mianowicie następujący tylko podaje materyał:

Przerwa oznaczona w wydaniu mojem na str. 913, (w odbitce str. 29), nie przedstawia się tak znaczną, jak jej się domyślałem. Miejsce to bowiem opiewa: «naostatek porwali się niemal wszyscy na górę. P. Starosta Bracławski tylko uporem narabiał, że nie poydzie»; dalej jak wydałem. Przybywa więc tylko wyraźne wymienienie Piaseczyńskiego, którego się też i domyśleć łatwo było.

do str. 919, (odbit. 35), imię «Abafiego» wyraźnie wypisane.

" 920, (" 36), domysł mój że tam o Xdzu Chełmskim, a nie Chełmińskim, mowa, zupełnie potwierdzony.

" 935, (" 51), wyraz tam brakujący nie jest tak obojętnym, jak mniemałem; miejsce to brzmi: «że y obręcz biedna w nos uderzy, kiedy kto na nią nogą nasłapi».

" 942, (" 58), myl^lę «Biskupa Chełmińskiego» zamiast Chełmskiego ma i rkps. bibl. Jag.

" 944, (" 60), Rkps. bibl. Jag. przynosi pożądane wyjaśnienie do miejsca poczynającego od w. 70; opiewa bowiem: «Po propositiach mówił X. Primas dosyć długo, ale nadzwyczaj» &c. A więc to Xiążę Primas, nie kto inny mówił, co zresztą z treścią najściślej się zgadza.

" 948, (" 64), Imię «Wyżyckiemu», któremu się domyślił, wyraźnie wypisane.

" 950, (" 66), Do usprawiedliwienia domysłu mego «[choć privatim]», Rkps. bibl. Jag. nic nie daje; miejsce to bowiem całe w rkpsie tym przez opuszczenie zupełnie zepsute

Inne uzupełnienia moje, których tu nie wymienilem, najwyraźniej wypisane się znalazły, a przeto potwierdzone.



54850 / 2

E * 453387